Tygodnik ciechanowski

nr 36

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁONSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 36** (2071) **3 WRZEŚNIA 2019 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 3 zł w tym 5% VAT

Obywatelu, zatrzymaj pijanego kierowcę!

We wtorek, 27 sierpnia, ok. godz. 14.30 dwaj 24-letni mieszkańcy gminy wiejskiej Ciechanów w miejscowości Rutki-Marszewice zauważyli opla, którego kierowca, ich zdaniem, mógł być nietrzeźwy, na co wskazywał tor jazdy samochodu. Gdy pojazd zjechał na pobocze, mężczyźni podbiegli i wyciągnęli kluczyki ze stacyjki.

W środę, 28 sierpnia, ok. godz. 21.00 w Ciechanowie znowu doszło do tzw. obywatelskiego zatrzymania pijanego kierowcy. Warto podkreślić, że było to już czwarte w ciągu miesiąca tego typu zdarzenie na terenie powiatu ciechanowskiego.

Tym razem jadące citroenem małżeństwo z Ciechanowa zauważyło na ul. Płońskiej forda, który poruszał się zygzakiem. KK

Czytaj na str. 2

Sonda „Tygodnika"

Mój pierwszy dzień w szkole

Agata Pawłowska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 6 w Ciechanowie:

- Chodziłam do Szkoły Podstawowej nr 5 w Ciechanowie. Wtedy mieściła się ona jeszcze w starym budynku, z drewnianymi schodami i podłogami, z piecem kaflowym. Swoją szkołę z pierwszych lat edukacji pamiętam poprzez pryzmat zapachów - drewna i wilgotnych ubrań. Pamiętam stare, drewniane ławki z zielonymi blatami i miejscem na kałamarz.

Czytaj na str. 20

Dzieje pewnego sztandaru

W pamięci mojej rodziny przetrwała opowieść zaczynająca się we wrześniu 1939 roku w Trętowie-Pełzach, gmina Bartołdy (obecnie gmina Opinogóra) w rodzinie Heleny i Władysława Załuskich – moich dziadków. A jej głównym bohaterem jest szkolny sztandar.

M.K.

Czytaj na str. 17

Dożynki w Niestumiu

Także w tym roku, zgodnie z wieloletnią tradycją, rolnicy z gminy Ciechanów zakończenie żniw świętowali w Niestumiu.

KK

Czytaj na str. 5

R E K L A M A

Baltic Green Savings & Ecology

Pellet, ekogroszek, skład opału

Dostawa GRATIS*

Ekogroszek Extra Premium + 26-28 MJ/kg 889 PLN tona brutto**

Ekogroszek Extra 24-26MJ/kg 859 PLN tona brutto**

Pellet ENplus A1 16,5-19,5MJ/kg 949 PLN tona brutto**

Firma Auto Baltic oferuje produkty Baltic Green, w tym certyfikowany pellet drzewny oraz ekogroszek klasy premium

Zapraszamy do jednego z naszych punktów sprzedaży:
- Ciechanów, ul. Płocka 9 (tel. 509 953 096)
- Starożreby, ul. Płocka 34 (Welder Producent Kotłów C.O. - tel. 880 050 040)

oraz sklepu online www.baltic-green.pl
e-mail: sklep@baltic-green.pl

*transport pow. 1 tony w promieniu 35 km gratis
**ceny są aktualne do kolejnego wydania "Tygodnika Ciechanowskiego"

Baltic Spedition We Can Do More | WELDER PRODUCENT KOTŁÓW C.O. | Auto Baltic

Park Nauki Torus otwarty

Odwiedzający Park Nauki Torus w Ciechanowie mogą sprawdzić, na jakiej zasadzie działają wieże ciśnień, przekonać się o praktycznym zastosowaniu równań Bernoulliego, czy doznać iluzji i złudzeń optycznych. Bardzo oryginalnie przedstawia się eksponat prezentujący zamkowy krajobraz, a także latający dywan, magnetyczny most czy pokój iluzji. **RN**

Czytaj na str. 6

R E K L A M A

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
GARAŻE WZMOCNIONE
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

R E K L A M A

SKUP AUT
AUTO KASACJA
EKO-STAL
690 203 203
www.ekostalsf.pl

R E K L A M A

ZAPIS WYBORY PARLAMENTARNE

Szanowny Kandydacie!

Przedstaw się wyborcom i zapoznaj ich ze swoim programem na łamach **„Tygodnika Ciechanowskiego", „Tygodnika Przasnyskiego", „Tygodnika Makowskiego", „Tygodnika Mazowieckiego" , „Tygodnika Działdowskiego" i „Gazety Mławskiej"**. Gwarantujemy dotarcie do szerokiej rzeszy odbiorców. **Nasze tygodniki to ponad 14 tysięcy czytelników wraz z rodzinami - Twoich potencjalnych wyborców!**

Zapraszamy Państwa do biura ogłoszeń „TC"
Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 44 96
e-mail: ogloszenia@tc.ciechanow.com

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 835fca528e

Gmina Karniewo

Śmierć rolnika

30 sierpnia wieczorem na prywatnej posesji we wsi Chełchy-Klimki w gminie Karniewo doszło do nieszczęśliwego wypadku.

Ciągnik stracił stabilność jazdy, zachwiał się i kierujący wypadł z niego, co skończyło się dla niego tragicznie.

Jak poinformowała nas makowska policja, zachodzi podejrzenie, że mężczyzna mógł nie zauważyć znajdującego się na posesji elementu sprzętu rolniczego, na który najechał. Efekt był taki, że kierujący wypadł z ciągnika i upadł prosto pod koło, które po nim przejechało. Mężczyzna został bardzo poważnie ranny. Wezwano karetkę. Niestety poszkodowanego nie udało się uratować. To 52-letni mieszkaniec wsi Chełchy, jeden z miejscowych rolników.

rom

Dokończyli przerwany marsz

FOT. PAW

Płońscy seniorzy, którzy w 1939 r. nie mogli iść do szkoły

W całej Polsce w dniu rozpoczęcia roku szkolnego odbyła się akcja „Przerwany marsz".

W wielu szkołach symbolicznie przekroczyły próg osoby z pokolenia dzieci wojny, które 1 września 1939 r. nie mogły zasiąść w szkolnych ławkach. Projekt „Przerwany marsz" jest próbą podziękowania dzisiejszym seniorom za to, co zrobili dla Polski. W powiecie płońskim w akcji uczestniczyły m.in. Szkoła Podstawowa nr 3 w Płońsku oraz Zespoły Szkół w Raciążu i Czerwińsku.

- Czuję dziś wielką radość. To wspaniały dzień. Właśnie tak wyobrażałam sobie rozpoczęcie roku, gdy wszystkie dzieci są wesołe i znów mogą spotkać przyjaciół. Ja 1 września 1939 r. spędziłam wraz z bliskimi w piwnicy, chroniąc się przed atakiem Niemców. Teraz historia zatoczyła piękne koło i z dumą mogę patrzeć na pokolenie młodych Polaków – powiedziała urodzona w 1926 r. Zofia Jagiełło.

Paw

FOT. R. NADAJ

Policjanci ustalili, że 18-latek jadący samochodem dodge nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami

Wypadek w centrum Ciechanowa

Ciechanowscy policjanci wyjaśniają okoliczności wypadku drogowego, do którego doszło 30 sierpnia wieczorem na skrzyżowaniu ulic 11 Pułku Ułanów Legionowych i 11 Listopada. W wyniku zderzenia dwóch aut jeden z kierujących trafił do szpitala.

Jak wynika z ustaleń, ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych w kierunku centrum fiatem seicento jechał 26-letni kierowca, a 18-letni ciechanowianin samochodem sportowym marki Dodge z tej samej ulicy skręcał w lewo - w ulicę 11 Listopada. I właśnie w tym miejscu zderzyły się oba pojazdy. 26-latek, mieszkaniec gminy Sońsk, trafił do szpitala. Miejsce wypadku przez trzy godziny zabezpieczali strażacy.

rom

Zespół Szkół CKR w Gołotczyźnie

Marek Rutkowski nowym dyrektorem

Od 26 sierpnia 2019 r. dyrektorem Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Aleksandra Świętochowskiego w Gołotczyźnie jest dotychczasowy nauczyciel języka polskiego w ciechanowskim „Krasiniaku" Marek Rutkowski, który 22 sierpnia wygrał konkurs na to stanowisko ogłoszony przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jego kontrkandydatem był uczący wychowania fizycznego w tym zespole szkół Dariusz Przyborowski. O funkcję nie ubiegała się związana z PSL-em Wiesława Gąsiorowska, która kierowała placówką przez 6 lat (od sierpnia 2013 r.).

FOT. R. NADAJ

Marek Rutkowski - nowy dyrektor Zespołu Szkół CKR w Gołotczyźnie

Marek Rutkowski urodził się i mieszka w Ciechanowie. Ma 54 lata. Z zawodu jest nauczycielem języka polskiego. W rodzinnym mieście ukończył Szkołę Podstawową nr 2 i I Liceum Ogólnokształcące im. Zygmunta Krasińskiego. W 1989 r. tuż po studiach polonistycznych w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy został zatrudniony w „Krasiniaku", w którym przepracował 30 lat. Jest nauczycielem dyplomowanym, egzaminatorem Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie.

Należy do Prawa i Sprawiedliwości. Od 2014 r. jest radnym Rady Miejskiej Ciechanowa. W ubiegłorocznych wyborach samorządowych był kandydatem PiS na prezydenta miasta.

Żonaty, dwoje dorosłych dzieci. Interesuje się muzyką, literaturą i turystyką.

Dlaczego ubiegał się o stanowisko dyrektora?

- Niedawno obchodziłem 30-lecie pracy zawodowej. Uznałem, że to odpowiedni moment, by podjąć nowe wyzwanie. Praca w I Liceum dawała mi wiele satysfakcji i decyzja o rozstaniu ze szkołą, z którą byłem związany przez tak długi czas, nie należała do łatwych. Zgłosiłem się jednak do konkursu, a zaprezentowana przeze mnie koncepcja rozwoju szkoły przekonała komisję – odpowiada nowy dyrektor Bratnego.

Rozpoczynając nowy rozdział w swoim zawodowym życiu, ma świadomość, że przyjdzie mu kierować placówką o innej specyfice.

- Oczywiście mam obawy, ale nie boję się pracy i nowych wyzwań. Bardzo lubię wieś i wielkim szacunkiem darzę pracę rolnika, z którą sam też się kiedyś zetknąłem. Szkolnictwo zawodowe teraz przeżywa rozkwit, stoją przed nim ogromne perspektywy, a w Gołotczyźnie pracują znakomici fachowcy, o czym już zdołałem się przekonać. Znam wielu nauczycieli, jedną z pań kiedyś nawet uczyłem. Mam świadomość, że jestem człowiekiem z zewnątrz. Jednak mówi się, że niekiedy lepszy jest dyrektor, który nie pracował wcześniej w tej szkole, bo nie ma żadnych uprzedzeń ani układów towarzyskich. Już na pierwszym posiedzeniu Rady Pedagogicznej zwróciłem szczególną uwagę na zasadę szacunku i życzliwości. Szkoła przypomina rodzinę, w której powinna panować atmosfera zaufania i zgody. Wszyscy tworzą przecież wspólnotę. Przyświeca nam jeden cel: dobro szkoły i młodzieży. Na tej płaszczyźnie zamierzam budować relacje ze wszystkimi pracownikami szkoły. Intrygi, złośliwość, zajadłość – te cechy są całkowicie obce mojej naturze. Po prostu zawsze trzeba być człowiekiem, pamiętając jednocześnie, że każdy z nas ma określone obowiązki, które powinien wykonywać jak najlepiej - tłumaczy Marek Rutkowski.

Jako dyrektor zamierza kontynuować prowadzoną przez poprzednią dyrekcję bardzo ścisłą współpracę ze Stowarzyszeniem Edukacji Rolniczej i Leśnej Europea Polska.

- Środki europejskie są wsparciem dla szkół. Jeśli młodzież nabywa dodatkowe umiejętności, rozwija swoje zdolności, pogłębia wiedzę, dzięki czemu łatwiej radzi sobie na rynku pracy, to tylko przyklasnąć takim inicjatywom - deklaruje.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Kolejne obywatelskie zatrzymania

We wtorek, 27 sierpnia, ok. godz. 14.30 dwaj 24-letni mieszkańcy gminy wiejskiej Ciechanów w miejscowości Rutki-Marszewice zauważyli opla, którego kierowca, ich zdaniem, mógł być nietrzeźwy, na co wskazywał tor jazdy samochodu. Gdy pojazd zjechał na pobocze, mężczyźni podbiegli i wyciągnęli kluczyki ze stacyjki.

Ponieważ od kierowcy poczuli zapach alkoholu, poinformowali dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie. Ponadto przypilnowali, żeby właściciel pojazdu nigdzie się nie oddalił. Przybyły na miejsce patrol policji potwierdził, że 72-letni kierowca opla, mieszkaniec gminy wiejskiej Ciechanów, jest pijany.

Badanie wykazało, że ma w organizmie prawie 3 promile alkoholu, a do tego w 2014 r. wydano mu zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

W środę, 28 sierpnia, ok. godz. 21.00 w Ciechanowie znowu doszło do tzw. obywatelskiego zatrzymania pijanego kierowcy. Warto podkreślić, że było to już czwarte w ciągu miesiąca tego typu zdarzenie na terenie powiatu ciechanowskiego.

Tym razem jadące citroenem małżeństwo z Ciechanowa zauważyło na ul. Płońskiej forda, który poruszał się zygzakiem. Ten styl jazdy wzbudził u nich podejrzenie graniczące z pewnością, że kierowca auta jest nietrzeźwy. Ponieważ nie chcieli dopuścić, aby po naszych drogach poruszał się ktoś, kto stwarza ogromne zagrożenie w ruchu drogowym, o swoich podejrzeniach powiadomili dyżurnego komendy policji.

Gdy ford skręcił w ul. Wieniawskiego, kierowca citroena zajechał mu drogę i uniemożliwił dalszą jazdę, a patrol policji na miejscu zdarzenia potwierdził, że siedzący za kierownicą forda 62-letni ciechanowianin jest kompletnie pijany. Badanie alkotestem wykazało, że miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu.Należy się tylko cieszyć, że coraz częściej, widząc pijanego kierowcę, osoby postronne dzwonią na policję albo same – jeśli czują się na siłach – eliminują go z ruchu drogowego. Informowanie policji o takich zachowaniach przestało być donosicielstwem, a stało się akceptowanym społecznie działaniem na rzecz poprawy bezpieczeństwa nas wszystkich.

Tzw. ujęcie obywatelskie to przywilej wynikający z treści art. 243 Kodeksu postępowania karnego, który przewiduje, że sprawcę można ująć zarówno na gorącym uczynku, jak i w pościgu podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa.

Następnie osobę taką należy niezwłocznie przekazać funkcjonariuszom policji.

KK

Renault w rowie

We wtorek, 27 sierpnia, ok. godz. 13.00 w miejscowości Gołymin-Południe 22-letnia kobieta kierująca osobowym renault straciła panowanie nad pojazdem, w wyniku czego wjechała do rowu.

Choć auto dachowało, kobieta nie odniosła poważniejszych obrażeń.

Według ustaleń policji przyczyną kolizji było niedostosowanie przez kierującą prędkości do warunków panujących na drodze.

22-latka została ukarana mandatem i punktami karnymi. Mimo iż zdarzenie to – z punktu widzenia jego skutków – było jedynie banalną kolizją, podatnicy ponieśli konkretne, możliwe do ustalenia koszty. W akcji ratowniczej brały bowiem udział cztery zastępy Państwowej Straży Pożarnej, karetka Zespołu Ratownictwa Medycznego i policyjny patrol.

KK

eprasa.pl 835fca528e

Kategoryczny zakaz kąpieli w Wiśle

Po środowej awarii oczyszczalni ścieków „Czajka" w Warszawie w gminach kilku powiatów (m.in. nowodworskiego, legionowskiego i płońskiego), w których ogłoszono alerty, następnego dnia zebrały się sztaby kryzysowe. Ministerstwo Środowiska ocenia, że naprawa kolektorów ściekowych może potrwać nawet kilka tygodni. Zawiodły rurociągi zlokalizowane pod dnem Wisły. Najpierw przestała działać pierwsza nitka, później druga. Zdecydowano o zrzucie ścieków do rzeki. Prokuratura wszczęła w tej sprawie śledztwo.

W gminach powiatu nowodworskiego oceniano ewentualne skutki zanieczyszczenia Wisły dla środowiska i przede wszystkim zdrowia ludzi. W Nowym Dworze i Zakroczymiu takiego zagrożenia nie ma. Samorządowcy apelują jednak, aby nie korzystać z wody w rzece do żadnych celów, tym bardziej do niej nie wchodzić.

- Miasto w wodę zaopatrywane jest wyłącznie z ujęć podziemnych, nie z Wisły - poinformował w środę Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Nowym Dworze. Komunikat w tej sprawie następnego dnia w godzinach porannych wydał też burmistrz Zakroczymia. Mówi on, że w gminie funkcjonują trzy stacje uzdatniania wody, które przepompowują wodę ze studni głębinowych, a potem mieszkańcy mają ją w kranach.

Główny inspektor sanitarny apeluje, aby unikać kąpieli w Wiśle. Zakazano też połowu ryb w rzece. GIS wysłał SMS-em do mieszkańców kilku powiatów alert zawierający instrukcje, jak postępować. Awaria w Warszawie nie ma również wpływu na jakość wody w Czosnowie. Dyrektor Komunalnego Zakładu Budżetowego poinformował, że woda dostarczana do sieci wodociągowej pobierana jest ze studni głębinowych w Łomnej i Czeczotkach.

Jak podały Wody Polskie, do Wisły w Warszawie podczas awarii wpływało nawet 3.000 litrów ścieków na sekundę. Najwięcej nieczystości do Czerwińska w pow. płońskim wpłynęło wieczorem w czwartek, 29 sierpnia. Podobnie jak w powiecie nowodworskim tu także wprowadzono kategoryczny zakaz kąpieli, uprawiania sportów wodnych, no i oczywiście używania wody do celów spożywczych.

- Mieszkańcy w wodę zaopatrywani są wyłącznie z ujęć podziemnych, dlatego nie ma bezpośredniego zagrożenia dla ludzi pijących wodę z domowych kranów. Sytuacja niewątpliwie jest wyjątkowa, ale uspokajamy wszystkich, bo nikomu nic nie grozi – mówi Katarzyna Ornarowicz, rzeczniczka powiatu płońskiego, która jest w stałym kontakcie ze strażą pożarną.

kak, Paw

W powiecie płońskim, podobnie jak w powiecie nowodworskim wprowadzono kategoryczny zakaz kąpieli w Wiśle

Przasnysz

Nie żyje znany i lubiany nauczyciel

Środowisko szkolne pożegnało w sobotę (31 sierpnia) długoletniego nauczyciela Zespołu Szkół Powiatowych w Przasnyszu Jacka Marchewkę. Miał 51 lat. Jego ciało znaleziono we wtorek (27 sierpnia) w okolicach Pułtuska w jednym z kompleksów leśnych. Mężczyzna popełnił samobójstwo. Na razie wszystko wskazuje na to, że był wtedy w podróży. Wiadomość o odebraniu sobie życia przez znanego i lubianego nauczyciela wstrząsnęła lokalną społecznością.

Szkoła poinformowała o śmierci nauczyciela na swoim portalu społecznościowym. Pod wiadomością napisano wiele pozytywnych słów o pedagogu. Odbierany był jako świetny nauczyciel, do tego zawsze uśmiechnięty, pogodny i pomocny. Uczył geografii, przedmiotów zawodowych mechanicznych, wychowania fizycznego i edukacji dla bezpieczeństwa. Cały czas się dokształcał.

Nic nie wskazywało na to, że może targnąć się na własne życie. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Pułtusku. Wykluczono udział osób trzecich. Postępowanie jest prowadzone z art. 151 Kodeksu karnego: „Kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5". Ustalani są m.in. świadkowie zdarzenia w kierunku tzw. przyczynienia się do samobójstwa. Ale jak zaznacza prokurator jest to zwyczajna, standardowa procedura w takich przypadkach.

W tym roku życie odebrało sobie dwóch nastolatków z ZSP. W styczniu 18-latkę wiszącą na sznurze w piwnicy w bloku na Zawodziu znalazł jej sąsiad. Na pomoc było już za późno. Kilka tygodni później życie odebrał sobie 16-latek z Jednorożca, także uczeń tej szkoły. Chłopiec zostawił list pożegnalny, ale nie wskazał w nim jednoznacznie, co było powodem tej decyzji. Pisał jednak o tym, że na jego oczach wcześniej utonął kolega.

W 2018 r. w całym powiecie przasnyskim próby samobójcze podejmowało 15 osób - 10 mężczyzn i 5 kobiet. W konsekwencji tych zdarzeń życie straciło 4 mężczyzn.

Ciechanów

Śledztwo w sprawie samobójstwa

Prokuratura Okręgowa w Płocku zajmie się wyjaśnieniem okoliczności i przyczyn tragicznego zdarzenia, do którego doszło w sobotę (24 sierpnia) w ciechanowskim szpitalu. Przypomnijmy, że na oddziale neurologicznym z okna na czwartym piętrze w nocy wyskoczył 66-letni pacjent, którego dzień wcześniej przyjęto na ten oddział. Pomimo podjętej reanimacji mężczyzna zmarł. O wypadku powiadomiono policję. Wstępnie wykluczono udział osób trzecich w tym zdarzeniu.

Podczas sekcji zwłok stwierdzono uraz wielonarządowy, co było bezpośrednią przyczyną śmierci. Śledztwo w tej sprawie początkowo wszczęła Prokuratura Rejonowa w Ciechanowie. Członkowie rodziny jednak złożyli zawiadomienie o narażeniu ich bliskiego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia; uznali, że zachodzi podejrzenie popełnienia błędu lekarskiego. Sprawa została więc przekazana do płockiej prokuratury, która jest wyższą instancją zajmującą się takimi zdarzeniami.

Na razie śledczy zapoznają się ze zgromadzonym materiałem, analizują m.in. dokumentację medyczną chorego. Mogą jednak prowadzenie dochodzenia zwrócić ciechanowskiej prokuraturze.

Dyrekcja szpitala mówi o tragicznym wypadku. Dyrektor Andrzej Kamasa na zwołanej dwa dni po zdarzeniu konferencji zapewniał o profesjonalizmie personelu i o swoim zaufaniu do kadry. Szpital także prowadzi, niezależne od prokuratury, wewnętrzne postępowanie, aby wyjaśnić przyczyny i okoliczności zdarzenia.

Nie wiadomo, dlaczego pacjent, przebywający w trzyosobowej sali, wypadł z okna, co spowodowało, że zdecydował się na taki krok i czy był świadomy tego, co robi. Spadającą postać zauważyła pielęgniarka przebywająca na oddziale położonym piętro niżej. Mężczyznę reanimowano, następnie kontynuowano akcję na SOR. Obrażenia jednak były na tyle poważne, że zmarł. Wcześniej tego dnia przez dłuższy czas byli u chorego w odwiedzinach jego bliscy.

kak

Wciąż nie wiadomo, dlaczego pacjent, przebywający w ciechanowskim szpitalu w trzyosobowej sali, wypadł z okna

Żuromin

Zwłoki młodego mężczyzny

W środę, 28 sierpnia, po południu żuromińska policja otrzymała zgłoszenie o znalezieniu zwłok w jednym z mieszkań na ul. Lidzbarskiej w Żurominie. Czynności na miejscu zdarzenia przeprowadziła policja pod nadzorem prokuratury.

Wracająca z pracy do domu matka 30-latka zastała zamknięte drzwi do mieszkania. Gdy je otworzyła i weszła do środka, znalazła nieżyjącego syna.

- Potwierdzam, że odnaleziono ciało 30-letniego mieszkańca powiatu żuromińskiego. Na tym etapie śledztwa jeszcze nie wykluczamy udziału osób trzecich. Została zlecona sekcja. Trzeba poczekać na jej wynik - informuje prokurator rejonowy w Mławie Marcin Bagiński.

Śledztwo wstępnie jest prowadzone w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci.

kuj

Płońsk

Złamanie kręgosłupa przyczyną śmierci

Przed tygodniem informowaliśmy naszych czytelników, że z okna tzw. wysokiego parteru oddziału wewnętrznego płońskiego szpitala wypadła 73-letnia mieszkanka gminy Nowe Miasto, która zmarła w wyniku tego zdarzenia. Sprawę jej śmierci bada płońska prokuratura, która otrzymała już wyniki sekcji zwłok.

- Sekcja wskazała, że bezpośrednią przyczyną zgonu było złamanie kręgosłupa. Nadal jednak wyjaśniamy okoliczności całego zdarzenia, a przede wszystkim staramy się ustalić, jak doszło do tego, że pacjentka wypadła z okna - powiedziała Magdalena Sawicka, zastępca prokuratora rejonowego w Płońsku.

W dalszym ciągu nie wiadomo, czy kobieta popełniła samobójstwo, czy też był to nieszczęśliwy wypadek. Jak się dowiedzieliśmy, pacjentka sama leżała w sali szpitalnej. Gdy pielęgniarka przyszła na poranny obchód i zobaczyła, że sala jest pusta, wyjrzała przez okno, którego oba skrzydła były otwarte, a wtedy zauważyła kobietę leżącą bez ruchu na trawniku. O sytuacji poinformowała swoich przełożonych. Wezwano na miejsce lekarza, który stwierdził, że kobieta nie żyje. Okoliczności zdarzenia stara się również wyjaśnić specjalna komisja powołana przez dyrekcję szpitala.

Paw

W dniu 18 sierpnia 2019 roku w okolicy błoni ul. Wojska Polskiego w Ciechanowie zaginął pies

czarny owczarek niemiecki z podpalanym brzuchem i łapami.

Na jednym boku ma 2 rany.

NAGRODA!!!

Tel. 668 195 380

PC-2224/19

eprasa.pl 835fca528e

W 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej

FOT. UM NASIELSK

Odbył się 80-kilometrowy bieg sztafetowy po gminie Nasielsk

Nasielsk

W tym roku nasielskie obchody 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej rozpoczęły się już o świcie na miejscowym cmentarzu. Władze miasta, harcerze i mieszkańcy spotkali się o 4.30 przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Kwadrans później zawyły w mieście syreny alarmowe, co miało symbolizować rozpoczęcie ataku na Westerplatte. Odczytano również komunikat obwieszczający wybuch wojny. Po odegraniu hymnów państwowego i harcerskiego wspólnie odmówiono modlitwę w intencji ofiar wojny. Po apelu poległych przed tablicą upamiętniającą żołnierzy zamordowanych w Forcie III w Pomiechówku zapalono 80 zniczy. W południe odbyła się uroczysta msza w intencji poległych i walczących, podczas której wartę pełnili nasielscy harcerze. Zorganizowano także 80-kilometrowy bieg sztafetowy po gminie Nasielsk. Wzięli w nim udział głównie sympatycy i członkowie Stowarzyszenia Nasielsk Baszta Team, którzy w ustalonych miejscowościach przekazywali sobie flagę narodową.

Uroczystości w Żurominie odbyły się przed pomnikiem poświęconym obrońcom ojczyzny

Żuromin

W niedzielę, 1 września, podobnie jak w całym kraju również w Żurominie odbyły się uroczystości upamiętniające wydarzenia z września 1939 roku. Na spotkaniu z okazji 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej harcerze odczytali referat Adama Ejnika, członka Żuromińskiej Grupy Historycznej, przedstawiający wspomnienia i historie z życia mieszkańców, którzy przeżyli napaść III Rzeszy i ZSRR na Polskę. Niejednokrotnie podkreślano konieczność zachowania pamięci o tych wydarzeniach i niedopuszczenie do tego, żeby kiedykolwiek się powtórzyły.

Na placu Józefa Piłsudskiego, tuż po uroczystej mszy, delegacje żuromińskich instytucji, związków i klubów poselskich złożyły kwiaty pod pomnikiem poświęconym obrońcom ojczyzny i zamordowanym w okresie okupacji hitlerowskiej. **kuj**

Ciechanów

W niedzielę, 1 września, o godz. 16.00 na cmentarzu komunalnym w Ciechanowie w Kwaterze Wojska Polskiego i Ofiar Terroru odbyły się uroczystości upamiętniające 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej.

Wśród gości uczestniczących w obchodach był m.in. Denis Largeron, burmistrz Meudon (francuskiego miasta partnerskiego Ciechanowa).

W tym roku, inaczej niż w poprzednich latach, na cmentarzu nie została odprawiona msza polowa. Nie było też ani pododdziału Wojska Polskiego, ani apelu pamięci.

Głównym punktem uroczystości było okolicznościowe przemówienie prezydenta Ciechanowa Krzysztofa Kosińskiego, który powiedział m.in.:

- Zwracam się do narodów Europy. Budujmy wspólną przyszłość z pamięcią o złu, potworności, ofiarach i bohaterach tej wojny, a także z nakazem dialogu, współpracy i partnerstwa. Taka Europa, pomna historii, solidarna i zjednoczona wokół wspólnych wartości, będzie Europą pokoju. Twórzmy świat, w którym każdy człowiek, każda rodzina i każdy naród będą czuć się bezpiecznie. Świat pokoju, którego filarami będą prawda, wolność i tolerancja.

Poprzednie stulecie było stuleciem wojen. Zabierzmy się więc do wspólnego dzieła na rzecz tego, aby Polacy, Francuzi, Niemcy, Żydzi, wszyscy Europejczycy mogli u schyłku stulecia powiedzieć, że wiek XXI był wiekiem pokoju.

Po tym wystąpieniu delegacje władz samorządowych i państwowych, organizacji społecznych i kombatanckich, służb mundurowych, szkół, partii politycznych i różnych innych instytucji złożyły wiązanki kwiatów pod obeliskiem upamiętniającym poległych i pomordowanych.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC”. **KK**

FOT. K. KOWALSKI

Prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński i burmistrz Meudon Denis Largeron

FOT. P.AW

Żołnierze rozwinęli flagę biało-czerwoną

Płońsk

W Płońsku w uroczystościach z okazji osiemdziesiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej uczestniczyli żołnierze 5. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej im. st. sierż. Mieczysława Dziemieszkiewicza. Jak co roku rozpoczęły się od mszy. św., która została odprawiona w par. pw. św. Maksymiliana Kolbego.

Potem władze, zaproszeni goście, poczty sztandarowe oraz mieszkańcy przemaszerowali na pobliski cmentarz, gdzie delegacje m.in. kombatantów, samorządów, szkół, policji i straży miejskiej złożyły wieńce i zapaliły znicze na mogile obrońców ojczyzny, którzy zginęli w tej wojnie. Odczytano też apel poległych, a żołnierze oddali salwę honorową. **Paw**

Panu Grzegorzowi Sławińskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TATY

składają
Właściciele i pracownicy FASTE

FCP-311

Pułtusk

W niedzielę, 1 września, w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej społeczność Pułtuska zgromadziła się przy pomniku żołnierzy września poległych w obronie ojczyzny.

Wartę honorową wystawił pułtuski pododdział Jednostki Strzeleckiej 1313. Dowódcą uroczystości był sekcyjny Związku Strzeleckiego Mariusz Nalewajk.

O wydarzeniach sprzed 80 lat mówiła Anna Krawczyńska, nauczycielka historii w Liceum Ogólnokształcącym im. Piotra Skargi w Pułtusku.

W hołdzie poległym za ojczyznę kwiaty przy pomniku złożyli kombatanci, przedstawiciel powiatowego i gminnego samorządu, służb mundurowych, stowarzyszeń, organizacji społecznych i politycznych, instytucji, szkół i przedsiębiorstw.

Oficjalne uroczystości zakończyły się koncertem pieśni patriotycznych w wykonaniu Miejskiej Młodzieżowej Orkiestry Dętej Ochotniczej Straży Pożarnej w Pułtusku. **Tekst i fot. BH**

Uroczystość w Pułtusku

eprasa.pl 835fca528e

Rolnicy z gminy Ciechanów dziękowali za plony

Dożynki w Niestumiu

Dożynkowe wieńce

Także w tym roku, zgodnie z wieloletnią tradycją, rolnicy z gminy Ciechanów zakończenie żniw świętowali w Niestumiu. Uroczystości dożynkowe w sobotę, 31 sierpnia, rozpoczęła msza święta polowa w intencji rolników, a zakończyła zabawa taneczna.

- Dziś szczególnie chcę powitać tych, którzy ziemię uprawiają i od dziada i pradziada dostarczają chleb na nasze stoły. Tych, którzy kochają ziemię. Rolników, którzy mają jedną zasadę, a brzmi ona następująco: co masz zjeść dziś, zjedz jutro, a co masz zrobić jutro, zrób dziś. Rolnik to nie tylko producent mięsa, zboża, mleka. To także człowiek, który ma czas na działalność społeczną, na pomaganie sąsiadom w potrzebie, czego najlepszym przykładem są ochotnicze straże pożarne, których 90 procent członków to rolnicy – stwierdził w okolicznościowym wystąpieniu wójt Marek Kiwit.

Mówca podkreślił, że w ostatnich dziesięcioleciach polskie rolnictwo bardzo się rozwinęło, ale nadal potrzebuje wsparcia ze strony lokalnych samorządów, rządu, parlamentu.

W tym roku starostami dożynek byli Barbara i Arkadiusz Bieńkowscy z Rzeczk, którzy prowadzą 70-hektarowe gospodarstwo. - Pełnienie funkcji starostów to dla nas wielkie wyróżnienie i zaszczyt. Jesteśmy dumni, że właśnie nam powierzono tę rolę – mówi pani Barbara.

- Dożynki to czas podziękowania za zebrane plony. W tym roku z powodu suszy plony są niższe, ale ogólnie nie jest najgorzej. Za każdy plon należy dziękować – dodaje pan Arkadiusz.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 12.00 mszą świętą polową, którą odprawił ksiądz Eugeniusz Graczyk, emerytowany proboszcz parafii św. Piotra Apostoła w Ciechanowie.

Przed ołtarzem mieszkańcy: Wólki Rydzewskiej, Rydzewa, Chotumia, Modły, Modełki, Rykaczewa, Niestumia, Nużewa, Nużewka, Sokołówka oraz Kownat Wojnowych i Kownat Żędowych ustawili wieńce przygotowane na to święto.

Zgodnie ze staropolskim zwyczajem wypieczone z tegorocznej mąki poświęcone bochny chleba najpierw zostały przekazane przez dożynkowych starostów wójtowi, a potem podzielone i rozdane uczestnikom uroczystości, aby nikomu z mieszkańców gminy nie zabrakło chleba do kolejnych zbiorów.

Wójt Kiwit, przyjmując bochen, powiedział, że stara się dzielić go sprawiedliwie już od 25 lat, bo tyle lat pełni funkcję wójta.

Oprócz kilkuset mieszkańców gminy i władz lokalnego samorządu z przewodniczącym Rady Gminy Eugeniuszem Olszewskim na czele na uroczystość przybyło wielu gości, m.in. posłowie Maciej Wąsik i Robert Kołakowski, wiceminister rolnictwa Rafał Romanowski, wójt sąsiedniej gminy Regimin Mariola Kołakowska, wiceprezydent Ciechanowa Iwona Kowalczuk, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej młodszy brygadier Jarosław Nowosielski i dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy Elżbieta Latko.

Wójt Marek Kiwit składa rolnikom życzenia

FOT. K. KOWALSKI

Wszystkie zabierające głos osoby podkreślały rolę polskich rolników w wyżywieniu narodu i życiu społecznym. Zwracały również uwagę, że ten rok – ze względu na pogodę - nie był łatwy dla mieszkańców wsi.

W części artystycznej dożynek wystąpili: Ludowy Zespół Artystyczny „Mały Ciechanów" oraz zespół muzyczny ConVers i Mateusz Mijal.

Oprócz uczty dla ducha było też coś dla ciała. Każdy, kto chciał, mógł bowiem skosztować pysznej grochówki.

Organizatorem gminnego święta plonów był samorząd.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC".

KK

Starostowie dożynek Barbara i Arkadiusz Bieńkowscy z Rzeczk

Młodzi mieszkańcy gminy rozdają chleb z dożynkowego bochna

eprasa.pl 835fca528e

Pomoc z serca dla serca

Pochodzący ze Starego Garnowa (gm. Gołymin-Ośrodek) Staś Konieckiewicz urodził się z wadą serca i płuc, która uniemożliwia mu prawidłowe funkcjonowanie i rozwój. Kiedy miał dwa tygodnie, przeszedł pierwsze badanie, które wykazało, że sytuacja jest bardzo poważna. Lekarz zdiagnozował bowiem u dziecka tetralogię Fallota – złożoną chorobę serca, a także skrajny niedorozwój tętnic płucnych.

W kolejnym badaniu przeprowadzonym w ósmym miesiącu jego życia okazało się, że wada jest nieoperacyjna. Trzeba było czekać, gdy tymczasem nawet po niewielkim wysiłku Staś z trudem oddychał, siniały mu usta i palce. Dopiero dwa lata później lekarze podjęli się operacji, która znacząco poprawiła stan zdrowia chłopca.

Przez następne dwa lata Staś czuł się lepiej. Ale ostatnio choroba znów zaatakowała dziecko, wróciło sinienie ust i koniuszków palców. Pięciolatek potrzebuje kolejnej operacji. Może ją przeprowadzić w Rzymie włoski lekarz prof. Carotti, kardiolog, który specjalizuje się w leczeniu tetralogii Fallota.

Jednak na operację potrzeba 130 tys. zł. Rodziny Stasia nie stać na pokrycie jej kosztów. O pomoc rodzice chłopca zwrócili się do fundacji. Na stronie Siepomaga.pl prowadzona jest zbiórka pieniędzy na tę kosztowną operację, dzięki której może poprawić się stan zdrowia dziecka. By wesprzeć akcję, wystarczy wpisać imię i nazwisko Stasia i przekazać określoną kwotę. Każda złotówka się liczy, za każdą rodzice chłopca będą bardzo wdzięczni.

natson

Wpłaty można dokonać również bezpośrednio na rachunek bankowy: 17 1160 2202 0000 0000 8297 2843 W tytule przelewu należy wpisać „ZC 8583 Stanisław Konieckiewicz".

Susza szkodzi uprawom rolnym

Najgorzej plonowały zboża jare

Tegoroczne plony zbóż były wyższe, niż spodziewano się przed żniwami. Ale z powodu suszy ziarno jest drobniejsze i gorszej jakości. Najgorzej plonowały zboża jare rosnące na słabych glebach, znacznie lepiej poradziły sobie oziminy.

W ostatnich dwunastu miesiącach pogoda nie była łaskawa dla rolników. Już jesienią zeszłego roku aura nie sprzyjała siewom i rośnięciu zbóż.

- Jesień ubiegłego roku była wyjątkowo sucha. Dawno już nie było tak małej ilości opadów deszczu o tej porze roku. Potem przyszła łagodna zima z bardzo małą ilością śniegu. Ponieważ ziemia nie była zamarznięta, śnieg szybko topniał i w glebie zostawało niewiele wilgoci. A wiosną praktycznie przez dwa miesiące nie było opadów. Ten brak deszczu odbijał się niekorzystnie na kondycji roślin uprawnych, zwłaszcza tych rosnących na słabszych glebach - zauważa Waldemar Roman, rolnik i jednocześnie pracujący na terenie powiatu ciechanowskiego doradca z Poświętnego.

Deszcze przyszły dopiero w połowie maja. Część roślin szybko nadrobiła stracony czas. Ale na początku drugiej dekady czerwca znowu przestało padać.

- Plony zbóż są gorsze niż rok temu, ale, o dziwo, nie tak słabe, na jakie się zanosiło. Przede wszystkim są bardzo zróżnicowane, co jest związane nie tylko z jakością gleb, ale wynika też z lokalnego zasięgu opadów deszczu. Suszę najbardziej odczuły zboża jare, takie jak jęczmień czy owies, szczególnie te później zasiane, których rolnicy czasami zbierali z hektara niewiele ponad tonę. Ale pszenicy rosnącej na dobrych glebach uzyskiwali nawet 6-7 ton z hektara. Najgorzej plonowały rośliny strączkowe, szczególnie łubiny, które nie lubią gorąca. Jeśli temperatura przekracza 30 stopni Celsjusza, marnieją, nawet jeśli mają wodę. Dla zbóż najkorzystniejsza jest temperatura sięgająca 20 stopni – mówi W. Roman.

- Ale nawet tam, gdzie plon był wysoki, ziarno było drobne i z tego powodu gorszej jakości. Za to słomy jest znacznie więcej niż w roku poprzednim. W ostatnich latach słoma była chodliwym towarem ze względu na rozwój hodowli i małą podaż. W tym roku jest jej znacznie więcej i już pod koniec żniw jej cena zaczęła szybko spadać – dodaje mój rozmówca.

W tym roku nie najlepiej plonował również rzepak, którego rolnicy zbierali z hektara zaledwie 2-2,5 tony, a choćby dwa lata temu w wielu przypadkach uzyskiwali nawet 4 tony.

Ceny usług żniwnych kształtowały się na zbliżonym poziomie do tych z lat wcześniejszych. Za godzinę pracy kombajnu bez sieczkarni rolnicy płacili w granicach 300-320 zł, a z sieczkarnią – ok. 330 zł. Tyle samo kosztowało ścięcie hektara zboża przez kombajn o większych gabarytach.

Z powodu braku deszczów bardzo ucierpiały także trawy. O ile plony z pierwszego pokosu często były dosyć zadowalające, o tyle drugiego praktycznie nie było.

Skutki suszy bardzo widoczne są również na plantacjach buraków cukrowych i kukurydzy, które ucierpiały w większym stopniu niż zboża. Podobnie jest z ziemniakami, których w dodatku polscy rolnicy uprawiają coraz mniej.

- W tym roku plony buraków będą znacznie gorsze niż w latach poprzednich. Po pierwsze dlatego, że rośliny słabo wschodziły, a po drugie - z powodu dużego zachwaszczenia. Bo preparaty chwastobójcze stosowane na wyschniętą glebę nie działały tak, jak powinny – tłumaczy doradca z Poświętnego.

KK

Ciechanów. Park Nauki Torus otwarty

W pokoju iluzji i na latającym dywanie

W piątek rano, 30 sierpnia, pierwsza grupa zwiedzających obejrzała Park Nauki Torus w Ciechanowie. Samo oglądanie wieży i przebywanie na jej terenie jest bezpłatne. Bilet trzeba nabyć jedynie, chcąc obejrzeć zaaranżowaną w podziemnej kondygnacji wystawę z interaktywnymi eksponatami.

FOT. ROMAN NADAJ

Na latającym dywanie

Choć obecny był prezydent Krzysztof Kosiński ze swoją zastępczynią Iwoną Kowalczuk, sekretarzem Adrianną Saganek i skarbnikiem Ewą Szelugą, żadnego oficjalnego przecinania wstęgi nie było. Dokładnie o godz. 9.00 otwarto drzwi i zaproszono do zwiedzania. Kilkanaście osób kupiło w kasie bilety. Niektórzy zrobili to wcześniej przez internet. Pierwszy zwiedzający otrzymał prezent.

Część wystawowa została wyposażona w 24 eksponaty usytuowane w trzech salach, w czterech strefach tematycznych poświęconych matematyce i fizyce, technice, iluzji oraz architekturze. Odwiedzający Park Nauki Torus będą mogli samodzielnie badać zjawiska, poszukiwać ciągów przyczynowo-skutkowych, wyciągać wnioski. Można m.in. sprawdzić, na jakiej zasadzie działają wieże ciśnień, przekonać się o praktycznym zastosowaniu równań Bernoulliego, czy doznać iluzji i złudzeń optycznych. Bardzo oryginalnie przedstawia się eksponat prezentujący zamkowy krajobraz. Wystarczy przesunąć piasek, żeby zaobserwować, jak zmienia się wygląd mapy hipsometrycznej. Oprzyrządowanie stanowiska na bieżąco analizuje ukształtowanie terenu, do czego dostosowuje odpowiednią kolorystykę. Gdy potrzyma się rękę metr nad ziemią, zacznie padać deszcz.

W dwóch pozostałych salach są także inne oryginalne eksponaty, jak chociażby latający dywan (dzięki niemu unosimy się kilka centymetrów nad ziemią), magnetyczny most (trzeba go zbudować przy pomocy monet) czy pokój iluzji wykorzystujący złudzenie optyczne (jesteśmy mali lub duzi w zależności od tego, gdzie staniemy).

Sala ekspozycyjna znajduje się na najniższym poziomie, na który prowadzą schody. Osoby niepełnosprawne także mogą ją zwiedzić, bo ułatwi im to winda.

Powstały przy zrewitalizowanej wieży ciśnień Park Nauki Torus jest czynny od wtorku do piątku w godz. 9.00-17.00 oraz w soboty i niedziele w godz. 10.00-18.00.

Uruchomiona została oficjalna strona parknaukitorus.pl, fanpage na Facebooku (https://www.facebook.com/Park-Nauki-Torus-w-Ciechanowie-370189287020253/) oraz Instagram (parknaukitorus).

Bilety można kupić online: bilety.parknaukitorus.pl lub w kasie. Normalny kosztuje 12 zł, ulgowy 8 zł, rodzinny 40 zł, grupowy - 7 zł od osoby. Bilet ulgowy przysługuje dzieciom uczęszczającym do przedszkola, dzieciom i młodzieży szkolnej (w wieku 4-19 lat), studentom oraz doktorantom (do 26 lat), osobom niepełnosprawnym i ich opiekunom (po okazaniu dokumentu potwierdzającego uprawnienia do zniżki – legitymacja, dowód osobisty, orzeczenie). Bilet rodzinny przysługuje co najmniej 3-osobowej rodzinie: 2 dorosłe osoby + min. 1 dziecko, maks. 7 dzieci). Obowiązują ulgi dla posiadaczy Karty Dużej Rodziny. Bilet normalny z tą kartą kosztuje 11 zł, ulgowy 7 zł. Bilet grupowy sprzedawany jest dla co najmniej 15 osób, a maksymalnie dla 50.

RN

Brak gimnazjów, 44 etaty mniej

W nowym roku szkolnym, w związku z likwidacją gimnazjów, w ciechanowskich szkołach ubyły 44 etaty, spadła też liczba nadgodzin. Nie oznacza to jednak, że zwolniono tylu nauczycieli. – Nie chcieliśmy zwalniać ludzi, bo mamy świetną kadrę. W tym roku szkolnym odeszło szesnaście osób, dziewięć z nich ma prawo do emerytury. Przyjęliśmy taką zasadę, że jeśli ktoś ma prawo do innych świadczeń, to musi zrezygnować z pracy. Odeszło też troje nauczycieli, którzy mieli umowy na czas określony. Niestety dwóch musieliśmy zwolnić, a siedmiu skorzystało z urlopu zdrowotnego – mówi Adam Krzemiński, dyrektor Centrum Usług Wspólnych w Ciechanowie.

kak

Zaprosili nas:

Dyrektor Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jadwigi Dziubińskiej w Golądkowie - na uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego 2019/2020;

Burmistrz miasta Pułtusk, Rada Miejska w Pułtusku oraz sołtys wraz ze społecznością sołectwa Przemiarowo - na święto plonów gminy Pułtusk;

Dyrekcja, grono pedagogiczne i uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku - na uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 2019/2020;

Ciechanowski Oddział SAP i prezydent miasta Ciechanów oraz COEK Studio - na złoty jubileusz - „50. czwartkowy wieczór z poezją" (5 września);

Dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie - na Narodowe Czytanie 2019 (7 września);

Wójt gminy Pokrzywnica - na dożynki gminne (8 września).

eprasa.pl 835fca528e

NADESZŁA NOWA ERA WALKI Z **NIEBEZPIECZNĄ MIAŻDŻYCĄ**, KTÓRA ZATYKA ŻYŁY I TAMUJE PRAWIDŁOWE KRĄŻENIE KRWI

Jeśli o UDARZE lub ZAWALE słyszałeś jedynie z opowieści sąsiadki, koniecznie przeczytaj ten artykuł…

Nowatorska metoda opracowana przez brytyjskiego prof. Benjamina Evansa z Instytutu Kardiologii w Birmingham to istna rewolucja w walce z miażdżycą, którą teraz możesz skutecznie wyleczyć w domowym zaciszu. Preparat odtyka zatkane żyły i wzmacnia układ krwionośny już w 14 dni, zmniejsza poziom złego cholesterolu nawet o 86% , a co najważniejsze cofa zmiany miażdżycowe i chroni Cię przed drastycznymi zabiegami chirurgicznymi.

- niedokrwienie kończyn - martwica
- choroba niedokrwienna serca
- zaburzenia rytmu serca
- niewydolność krążenia
- nadciśnienie tętnicze
- choroby nerek
- udar mózgu
- zawał serca

Brzmi przerażająco, prawda?

To nie są jedynie losowo wymienione schorzenia, to realne konsekwencje wynikające z nieleczenia miażdżycy. Myślisz, że Ciebie to nie dotyczy? Możesz być w błędzie. Miażdżyca to „cichy zabójca", potrafi rozwijać się latami, nie dając żadnych wyraźnych objawów. Podstępem atakuje niemal 80% społeczeństwa w każdym wieku, doprowadzając do amputacji kończyn, udaru lub zawału serca i wielu poważnych chorób. Ale bez obaw - **TERAZ MOŻESZ TEGO UNIKNĄĆ.**

Zmniejsz ryzyko udaru i zawału serca o 93%

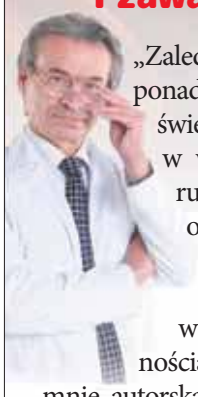

„Zaledwie w ubiegłym roku ponad 16 mln ludzi na całym świecie trafiło do szpitala w wyniku przebytego udaru lub zawału serca. Duży odsetek przypadków niestety skończył się zgonem, a w najlepszym wypadku niepełnosprawnością. Opatentowana przeze mnie autorska formuła obniża ryzyko wystąpienia zawału i udaru praktycznie do zera. Zawarte w preparacie biostymulujące substancje aktywne natychmiast rozbijają blaszkę miażdżycową i złogi cholesterolu zalegające w naczyniach krwionośnych, rozszerzając ich światło i zmniejszając ryzyko powstawania skrzepów i zatorów." **– mówi prof. Evans, twórca preparatu.**

Odetkaj swoje żyły

Pod wpływem działania specjalnie wyselekcjonowanych substancji aktywnych, naczynia krwionośne zostają stopniowo rozszerzone. Formuła udrażnia żyły i tętnice, zmiękczając i rozbijając blaszkę miażdżycową, aby łatwiej usunąć ją z krwiobiegu. Regularne stosowanie preparatu likwiduje źródło choroby, chroniąc przed jej konsekwencjami już od początku kuracji.

| Po 24h od pierwszego zastosowania, złogi cholesterolu i toksyn zostają rozbite i następnie wydalone z organizmu. Dzięki temu krew bez przeszkód dociera do wszystkich narządów, zmniejszając ryzyko ich niedotlenienia do minimum. Poprzez udrożnienie naczyń krwionośnych serce zostaje odciążone, nie musi dłużej pracować na zwiększonych obrotach.

| Po 7 dniach stosowania zostaje przywrócony poprawny obieg krwi, a żyły i tętnice są zregenerowane. Kuracja nowatorskim preparatem błyskawicznie usuwa blaszkę miażdżycową powstałą na ścianach tętnic, rozszerzając ich światło i umożliwiając swobodny przepływ krwi.

| Po 14 dniach kuracji trwale znikają skrzepy i zatory w żyłach, a światło tętnic rozszerza się nawet do 87%. W efekcie stosowania preparatu, zmiany miażdżycowe cofają się.

Koniec z drętwieniem i skurczami kończyn, bólami i zawrotami głowy, zaburzeniami krążenia, trudnościami z oddychaniem, dusznościami i kłuciem w klatce piersiowej.

Zaledwie 1 kapsułka preparatu prof. Evansa dziennie zapewnia natychmiastowe rezultaty:

- rozszerzenie światła żył i tętnic aż o 87%
- udrożnienie naczyń krwionośnych w 24h
- obniżenie poziomu złego cholesterolu i rozbicie blaszki miażdżycowej
- odciążenie i wzmocnienie serca, regeneracja naczyń krwionośnych
- eliminacja zatorów żylnych, zmniejszenie ryzyka zawału i udaru o 93%

Aż 9/10 osób korzystających z kuracji zadeklarowało natychmiastową poprawę samopoczucia i zdrowia, a ich wyniki badań z dnia na dzień poprawiają się. Metoda jest w 100% skuteczna zarówno w początkowym, jak i zaawansowanym stadium miażdżycy. Dzięki niej możesz uniknąć wszczepienia by-passów oraz kalectwa spowodowanego amputacją niedotlenionych kończyn.

Powiedz STOP miażdżycy, nim ona zastopuje Ciebie

Naturalna metoda prof. Benjamina Evansa uwolniła od miażdżycy już ponad 67 950 osób na całym świecie. Ty również możesz pozbyć się zatorów żylnych, duszności i bólów w klatce piersiowej, odzyskać czucie w kończynach i wyleczyć chorobę niedokrwienną. Preparat jest już dostępny w Polsce jedynie w sprzedaży telefonicznej Fabryki Zdrowia.

Dostałam drugie życie

„Gdyby nie preparat prof. Evansa, pewnie teraz jeździłabym na wózku inwalidzkim. Stwierdzono u mnie miażdżycę lewej nogi, choć początkowo myślałam, że to zwykłe drętwienie przez „zasiedzenie". Niestety okazało się, że moje żyły są tak zatkane, że groziła mi amputacja nogi! Córka tak się tym zmartwiła, poruszyła niebo i ziemię, żeby mi pomóc – tak właśnie trafiłam na ten cudowny preparat. Dzisiaj cholesterol mam w normie, a zmiany miażdżycowe cofnęły się! Jestem uratowana!"

Krystyna, 57 lat, Piaseczno

Żyły jak nowe

„Wraz z mężem przez wiele lat prowadziliśmy niezbyt zdrowy tryb życia. Palenie papierosów i wolny czas spędzany na kanapie negatywnie odbiły się na naszym zdrowiu. Ja zaczęłam skarżyć się na skurcze i drętwienie nóg, u męża pojawiły się problemy z oddychaniem i duszności. Na szczęście siostrzenica mieszkająca w Anglii poleciła nam ten preparat poprawiający krążenie. Już po 1. zastosowaniu czuć było poprawę. Po kilku dawkach przestałam odczuwać mrowienie w nogach, a mąż nie łapie zadyszki. Rewalacja!

Sabina, 64 l. i Andrzej, 67 l., Goleniów

Serce jak dzwon

„Od dłuższego czasu miałem problemy z krążeniem i podwyższonym cholesterolem, potem pojawiły się też silne bóle w klatce piersiowej. Lekarz powiedział, że byłem o krok od zawału. Jedynym ratunkiem miało być dla mnie wszczepienie by-passów. Byłem zdruzgotany! Dzięki kuracji prof. Evansa uniknąłem operacji i poprawiłem swoje wyniki badań. Zaledwie w 2 tygodnie ryzyko zawału odeszło w niepamięć, a moje serce pracuje na pełnych obrotach."

Stefan, 73l., Biała Podlaska

Masz dwie opcje. Którą wybierzesz?

- ☐ Bezczynne czekanie, aż miażdżyca doprowadzi Cię do poważnych chorób, amputacji kończyn, a nawet śmierci w wyniku niewydolności krążeniowej.
- ☐ Odetkanie swoich naczyń krwionośnych i pozbycie się złego cholesterolu, aby cieszyć się zdrowiem i beztroskim życiem.

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 10.09.2019 r., **otrzyma specjalną zniżkę - 70%.** Otrzymasz wówczas preparat prof. Evansa do walki z miażdżycą i jej groźnymi dla zdrowia skutkami w promocyjnej cenie, **za jedyne** ~~327 zł~~ **97 zł** (DARMOWA przesyłka).

Aby skorzystać z promocji zadzwoń pod poniższy numer:

81 300 32 86

Od pon. do niedz. 8:00 - 20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

eprasa.pl 835fca528e

DOŻYNKI WOJEWÓDZKIE JUŻ W NIEDZIELĘ!

Błonia zamkowe w Ciechanowie zapełnią się wieńcami dożynkowymi, stoiskami z produktami regionalnymi i namiotami pełnymi atrakcji. Na mieszkańców czekać będą dobra zabawa i energetyczne występy. Wieczorem na scenie pojawią się znane gwiazdy – Varius Manx i Ania Dąbrowska. To wszystko już w niedzielę na Dożynkach Województwa Mazowieckiego.

Uroczystość rozpocznie się przemarszem korowodu z wieńcami. Będzie mu towarzyszyć **Miejska Orkiestra Dęta OSP w Ciechanowie**, **OSP w Sochocinie** oraz **zespół ludowy LZA Ciechanów**. Wieńce dożynkowe zaprezentują delegacje z całego Mazowsza. Powalczą one w konkursie o ten najładniejszy. Po uroczystej mszy świętej tradycyjnie nastąpi ceremoniał dzielenia się dożynkowym chlebem. Rozpoczną go tegoroczni starostowie dożynkowi – pani **Teresa Kosobudzka** z Wiksina (gm. Grudusk) oraz pan **Janusz Lazarski** z Rydzewa (gm. Ciechanów).

Dożynki będą wielkim świętem mazowieckiego rolnictwa, regionalnej kuchni i folkloru. Swoje wyroby zaprezentują lokalni producenci, koła gospodyń wiejskich i lokalne grupy działania. Będzie smacznie! Na specjalnie przygotowanych stoiskach pojawią się m.in. miody, przetwory, syropy, pieczywo, wiejskie wędliny, sery, nalewki, ale też owoce i warzywa z tegorocznych zbiorów. Nie zawiodą się też miłośnicy sztuki ludowej i rękodzieła. Wystawcy pochwalą się wyrobami tkackimi, haftowanymi czy glinianymi.

Nie zabraknie także atrakcji dla najmłodszych. Dmuchańce, fotobudka, konkursy, gry plenerowe – także przygotowane przez Mazowiecką Jednostkę Wdrażania Programów Unijnych „Mazopolis", „Pociąg do Europy", bańki mydlane, puzzle oraz gra przypominająca formułą 1 z 10 – „Z Mazowsza do Europy". Gry i zabawy przygotował także Urząd Statystyczny w Warszawie. W namiocie samorządu województwa mazowieckiego będą niespodzianki i konkursy pod hasłem „PRO(W)ste historie – 15 lat województwa mazowieckiego w Unii Europejskiej".

Dobrą zabawę zagwarantują zespoły ludowe z Mazowsza. Do śpiewu i tańca zachęcą m.in. **Kurpiowski Zespół Ludowy „Pod Borem"** z Zawad (pow. ostrołęcki) oraz **Zespół Ludowy „Jabłoniacy"** z Jabłonny Lackiej (pow. sokołowski).

Tegoroczne dożynki są organizowane przez samorząd województwa mazowieckiego, powiat ciechanowski i miasto Ciechanów.

FOTOT. PIOTR AUGUSTYNIAK

Drodzy Mieszkańcy Mazowsza,

przed nami wielkie święto polskiej wsi. Dożynki Województwa Mazowieckiego to ukoronowanie i podsumowanie tegorocznych prac na roli. Podczas uroczystej mszy świętej wspólnie podziękujemy Bogu za plony, później połamiemy się chlebem.

Będą towarzyszyć nam staropolskie obrzędy, muzyka i taniec. Nie zabraknie konkursów i atrakcji dla dzieci. Oczywiście dożynki nie mogą obejść się bez Kół Gospodyń Wiejskich i lokalnych grup działania. Dzięki nim będziemy mogli w tym wyjątkowym dniu cieszyć się pięknymi wieńcami, pachnącymi wypiekami, regionalnymi przysmakami. Uczestnikom czas umilą zespoły ludowe i gwiazdy wieczoru.

Bądźmy razem w pięknym Ciechanowie i podziękujmy rolnikom za ich ciężką pracę. Serdecznie zapraszam.

Adam Struzik
marszałek
województwa mazowieckiego

W skrócie

- **do 20 września** trwa konkurs dla społeczników – **„Mazowieckie Barwy Wolontariatu"**. Po raz dziewiąty samorząd województwa chce w ten sposób podziękować wolontariuszom i nagrodzić ich za zaangażowanie oraz bezinteresowną pomoc. Formularz zgłoszeniowy oraz regulamin dostępne są na stronie www.dialog.mazovia.pl
- **„Edukreator na Mazowszu"** to konkurs samorządu województwa dla kreatywnych szkół i twórczych nauczycieli. Zgłoszenia **do 21 września**.
  Więcej na www.mazovia.pl
- **do 30 września** można zgłaszać się w **VI edycji Festiwalu Teatrów Młodzieżowych na Mazowszu**. Hasło tegorocznej edycji to „Kocham Cię jak Irlandię – Wilde, Beckett, Shaw i inni". Nagrodą główną jest występ na scenie Teatru Polskiego w Warszawie.
  Szczegóły na: www.mazovia.pl

eprasa.pl 835fca528e

Powstanie Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 r.

Trudno wyobrazić sobie lepszą okazję – 15 sierpnia w Radzyminie w trakcie centralnych uroczystości upamiętniających zwycięską walkę Polaków z bolszewikami marszałek Adam Struzik oraz burmistrz Radzymina Krzysztof Chaciński podpisali list intencyjny w sprawie budowy Muzeum Bitwy Warszawskiej 1920 r.

Powołanie muzeum to wspólna inicjatywa władz Radzymina i samorządu województwa mazowieckiego. Placówka powstanie w zabytkowym budynku, tzw. świetlicy pielgrzyma w pobliżu Cmentarza Żołnierzy 1920 r. Będzie oddziałem Muzeum Niepodległości. Jej zadaniem będzie nie tylko informowanie o tym, co wydarzyło się w Radzyminie, ale przede wszystkim gromadzenie i udostępnianie pamiątek i informacji o wojnie polsko-bolszewickiej i jej ogromnym znaczeniu dla Polski i Europy.

– Pomożemy miastu w realizacji tej ważnej inwestycji. Dołożymy wszelkich starań, aby ta placówka powstała jak najszybciej. Jesteśmy to winni naszym przodkom – mówił podczas uroczystości marszałek **Adam Struzik**.

Radzymin – miasto „Cudu nad Wisłą" – jest symbolicznym miejscem na mapie Mazowsza. W 1920 r. , podczas Bitwy Warszawskiej, na Ziemi Radzymińskiej toczyły się ciężkie walki w obronie stolicy. Odbicie Radzymina z rąk bolszewików 15 sierpnia 1920 r. stało się symbolem zwycięstwa i przyczynkiem do ustanowienia Święta Wojska Polskiego.

FOT. ZBIGNIEW PACHULSKI, PAWEŁ CYBULSKI

Marszałek Adam Struzik i burmistrz Radzymina Krzysztof Chaciński podpisali list intencyjny

Jak podkreślał burmistrz Radzymina **Krzysztof Chaciński**, na utworzenie muzeum mieszkańcy czekali długo. *– Za rok zegar historii zatoczy wielkie koło, wskazując upływający wiek od jednej z najważniejszych bitew w dziejach świata – Bitwy Warszawskiej. Dlatego nie z obowiązku ani na mocy politycznych dekretów, ale z potrzeby serc, My – Radzyminiacy, jesteśmy strażnikami pamięci tego jednego z największych na świecie przykładów bohaterstwa narodu, które pozwoliło Europie pozostać Europą, a Polsce – Polską. Cieszę się, że wreszcie powstanie miejsce upamiętniające Bitwę Warszawską. Samorządy potrafią najlepiej zadbać o pamięć historyczną o znaczeniu ogólnokrajowym* – dodał.

FOT. ZDJĘCIE PRZEDWOJENNE, ARCHIWUM URZĄD MIASTA I GMINY RADZYMIN

Muzeum ma powstać w tzw. świetlicy pielgrzyma

LICZBA MIESIĄCA

99,29 proc.

to wynik Warszawskiej Kolei Dojazdowej w raporcie punktualności przewozów pasażerskich. To najlepszy wynik spośród wszystkich przewoźników w I kwartale 2019 r.

FOT. MICHAŁ SŁABY

Wiesław Raboszuk i Izabela Stelmańska wręczyli pierwszym beneficjentom certyfikaty „Cenny zabytek"

Samorząd Mazowsza ratuje zabytki

Na ten cel władze Mazowsza przeznaczyły w tym roku 6 mln zł. Pieniądze umożliwią prace restauratorskie i konserwatorskie w 83 mazowieckich zabytkach.

Nabór wniosków na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy mazowieckich zabytkach wpisanych do rejestru zabytków cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem. Liczby mówią same za siebie. W ciągu miesiąca zgłoszono **172 wnioski** na łączną kwotę ponad **26 mln zł**. Wśród ubiegających się o dotacje największą grupę stanowiły kościelne osoby prawne oraz samorządy. Ostatecznie komisja konkursowa po ocenie formalnej i merytorycznej zdecydowała o przyznaniu dotacji **83 zabytkom** z Mazowsza.

FOT. PARAFIA ŚW. WOJCIECHA W SZREŃSKU

Dzięki dofinansowaniu z budżetu Mazowsza renowację przejdzie m.in. kościół w Szreńsku

– W tym roku komisja konkursowa miała twardy orzech do zgryzienia. O dotacje z budżetu rywalizowało wiele dobrych projektów. Nie mogliśmy wesprzeć wszystkich, dlatego zdecydowaliśmy o udzielaniu dotacji w mniejszych kwotach, ale jak największej liczbie podmiotów – zaznacza wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**.

Wśród projektów, które w tym roku otrzymają dofinansowanie z budżetu Mazowsza znalazły się:

- remont elewacji Kościoła Parafialnego pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Szreńsku – 130 tys. zł
- prace konserwatorskie i restauratorskie przy ołtarzu głównym w Kościele pw. Zwiastowania NMP w Czerwińsku – 90 tys. zł
- remont dachu budynku kościoła św. Floriana z XVI -XVII w. w Chamsku – 120 tys. zł
- prace ratunkowe, konserwatorskie i restauratorskie przy Ołtarzu Matki Boskiej Śnieżnej (Szkaplerznej), stanowiącym wyposażenie kościoła pw. Św. Antoniego w Ratowie (XVIII w.) – 60 tys. zł
- rewaloryzacja parku podworskiego w Stupsku – 14 tys. zł
- remont dachu wraz z wymianą więźby dachowej (III etap) kościoła św. Trójcy w Kucicach – 90 tys. zł

Młodzi Mazowszanie zwiedzą Europę koleją

FOT. MICHAŁ SŁABY

Bilet Interrail to nagroda przyznana przez samorząd Mazowsza i Koleje Mazowieckie zwycięzcom pierwszej edycji konkursu organizowanego w ramach projektu YOUMOBIL.

Anna Orłowska z powiatu sochaczewskiego i **Adam Fortuna** z Warszawy – to laureaci konkursu „Przez Europę z biletem Interrail". Zwycięzcy otrzymali bilet INTERRAIL Global Pass ważny przez 22 dni, który pozwala odkryć 40 tys. miejsc i podróżować koleją przez 31 różnych europejskich krajów. Nagrodzeni odwiedzą m.in. Niemcy, Włochy, Słowację, Czechy oraz Chorwację.

Z wizyty odwiedzanych miast i regionów reporterzy YOUMOBIL zamieszczą relację w mediach społecznościowych oraz na blogach (po polsku i po angielsku). Podzielą się wrażeniami i ciekawostkami z podróży, zwłaszcza w odniesieniu do transportu publicznego.

eprasa.pl 835fca528e

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Wyhamujmy agresję, bo zabraknie nam słów

Rozmowa z płońszczaninem **Piotrem Kaniewskim**

*** Nie wszyscy pana znają. Proszę się przedstawić.**

- Z zawodu jestem dziennikarzem. Założyłem portal internetowy Płońsk24 i prowadziłem go przez 13 lat. Pracowałem też w „Życiu Warszawy" i „Życiu Płońska", a we wczesnej młodości opublikowałem pierwsze teksty w „Tygodniku Ciechanowskim". Miałem wtedy 16 lat. Przez całą swoją karierę dziennikarską zajmowałem się głównie interwencjami społecznymi, sprawami samorządowymi oraz politycznymi, nie tylko Płońska. Przez 4 lata byłem urzędnikiem wydziału promocji i integracji europejskiej w Urzędzie Miejskim w Płońsku. Z tych powodów sprawy samorządowe są mi doskonale znane. Czuję się też działaczem społecznym. Przez wiele lat byłem instruktorem ZHP. Od prawie 20 lat angażuję się także w wolontariat WOŚP i inne społeczne inicjatywy.

*** Czuje się pan politykiem?**

- W pewnym sensie tak, najpierw jako obserwator i komentator, a teraz wystąpię w nowej roli już stricte politycznej. Martwi mnie, że problemem polskiej polityki jest to, iż zaledwie 30 procent Polaków dobrze ocenia tę profesję i Sejm. Dzieje się tak od kilku kadencji. Obecna scena polityczna składa się z dwóch głównych zwalczających się obozów, co nie przynosi niczego dobrego. Podział społeczny, jaki mamy, psuje państwo, a język przekroczył granice elementarnej kultury. W tym sensie niebawem zabraknie słów. I co wtedy? Do Sejmu wejdzie metoda rozwiązywania sporów a la białostocki bandytyzm „prawdziwych" Polaków? Przypomnę, że „bigosowania" na sejmach już mieliśmy w XVIII w. Trzeba pytać, do czego to doprowadziło państwo.

*** Czy to niezbyt odległe porównanie?**

- Nie, bo wówczas również zaniechanie wspaniałej wcześniejszej kultury polskiej debaty wynikało wprost z założenia, że każdy warchoł musiał koniecznie w dowolny sposób udowodnić, że tylko on ma rację, w dodatku często realizując cudzy interes. Przecież istotą polityki w demokratycznym kraju były zawsze debata, dyskusja, spór światopoglądowy, a nie osobisty. Teraz partia, która jest u władzy, realizuje swój program i kompletnie nie słucha opozycji. Już za rządów koalicji PO-PSL nie było zbyt wiele czasu na dyskusję w parlamencie. PiS to niestety „twórczo rozwinął". Wręcz zakneblował usta posłom, którzy mają odmienne zdanie. Choć nie zawsze są to osoby przeciwne pomysłom tego ugrupowania. Efektem jest fatalne prawodawstwo. Ustawy przyjmowane są szybko, bez dyskusji, a potem okazuje się, że wiele zapisów jest wadliwych albo oderwanych od rzeczywistości i trzeba je poprawiać. Dołożywszy do tego praktyczne wyeliminowanie TK jako bezpiecznika, mamy ni to demokraturę, ni to para satrapię. Wiadomy prezes twierdzi, że żyjemy na wyspie, choć to zupełnie nie jest śmieszne, bo groźne dla państwa.

*** Są jednak jeszcze wyborcy, którzy przynajmniej raz na 4 lata mają coś do powiedzenia...**

- Wyborcy są często traktowani instrumentalnie do tego stopnia, że władzy wystarcza dziś badanie opinii publicznej. Z tego powodu mają oni prawo czuć się wykluczeni, bo zwykle parlamentarzyści się z nimi nie kontaktują. A zaczynają się nimi intensywnie interesować dopiero na kilka miesięcy przed wyborami, w ogniu kampanii wyborczej, tak jak obecnie na piknikach sławiących dobrobyt.

*** Przy swoim nazwisku napisał pan: „doradca ds. komunikacji kryzysowej".**

- To moja dodatkowa specjalizacja. Między innymi w London School of Public Relations przeszedłem długie kształcenie zakończone uzyskaniem certyfikatu zawodowego. Jego przedmiotem były zagadnienia szeroko związane z PR. Szkolili się tam głównie ludzie reprezentujący różne korporacje. Ja nie jestem z nimi związany, dlatego poszedłem w stronę komunikacji kryzysowej.

*** Do czego ta wiedza się przydaje?**

- W wielu sytuacjach. To akurat to, czego brakuje w obecnej polskiej polityce. Jak ktoś na drugiego nakrzyczy i mu naubliża, to nie znaczy, że ma rację. Jeśli ktoś popełni ewidentny błąd, w ocenie opinii politycznej czy ocenie prawnej, to zawsze musi zaczynać od słowa przepraszam. Słów tych nie powinien jednak kierować, tak jak były już marszałek Kuchciński, tylko do tych, którzy poczuli się urażeni. Ważniejsze jest to, żeby jak najszybciej zaczął przeciwdziałać skutkom swojej wadliwej decyzji, a przede wszystkim wdrożył różne narzędzia i procedury, by nie powielać błędów. Zarządzanie kryzysem komunikacyjnym to tak rozległe zagadnienie, że musielibyśmy temu tematowi poświęcić długą rozmowę. Niemniej jednak stosowanie dobrych praktyk z tego obszaru byłoby panaceum na wiele obecnych kryzysów w polskiej polityce. Podstawą jest elementarna przyzwoitość i szacunek wobec osoby stojącej w opozycji wobec naszych poglądów czy zamierzeń.

*** Zdecydował się pan po raz pierwszy kandydować do Sejmu. Ma pan trochę tremę jak przed publicznym występem?**

- Któż by jej nie miał w nowej roli? Przez wiele lat uczestniczyłem w kampaniach politycznych, we wszystkich rolach, łącznie z programowymi. Zebrałem bardzo bogate doświadczenie. Politycznie i emocjonalnie postawiłem na lewicę, zresztą dawno temu. Wiemy, czego się po niej spodziewać. Opowiada się za nowoczesnym państwem opartym na głębokiej sprawiedliwości społecznej i równości, wspierającym zwłaszcza ludzi słabszych, budującej nowoczesne państwo wyczulone również na groźne globalne zjawiska i dlatego szeroko współpracujące z innymi na arenie międzynarodowej. Lewica w zamian nie chce od obywateli zrzeczenia się swoich poglądów. Wprost przeciwnie – swoboda wypowiedzi jest w demokracji czymś wręcz naturalnym, dla lewicy też. Jestem przeciwny sytuacji, że władza coś daje, a potem oczekuje od obywateli, że będą ją popierać bez szemrania. A tak niestety teraz często to wygląda. Niektóry mówią nawet dosadnie o wyborczej korupcji. To za mocno powiedziane, ale na pewno można odnieść wrażenie, że władza „kupuje" swoich wyborców. My to już w historii najnowszej przerabialiśmy na tyle często, że powinniśmy aktywnie reagować na stwierdzenie: „dajemy namacalnie to i tamto, ale do władzy się nam nie wtrącajcie".

*** Lewica to nazwa umowna. W wyborach do Sejmu tworzą ją trzy ugrupowania. Które z nich jest panu najbliższe?**

- Byłem kiedyś jednym ze współzałożycieli partii SLD w Płońsku w 1999 r. Potem dla jasności sytuacji nie miałem legitymacji partyjnej, będąc dziennikarzem. Od jesieni ub. roku związałem się z Wiosną, ale równie bliskie i atrakcyjne są mi hasła partii Razem. Z tego powodu to unikalna sytuacja, jak na polską scenę, że kilka grupowań, które przez kilka lat mocno rywalizowały ze sobą, zawiązuje lewicową koalicję. Są tu różne nurty i bardzo żywa wewnętrzna debata pomiędzy więcej niż trzema podmiotami tworzącymi nowoczesną polską Lewicę. Stąd listy są bardzo zróżnicowane, tak żeby każdy lewicowy wyborca mógł znaleźć kandydata, który jest mu najbliższy.

*** A z czym konkretnie Piotr Kaniewski zamierza pójść do wyborów?**

- Zawsze byłem otwartym człowiekiem. Chciałbym, żeby politycy mieli bezpośredni kontakt ze swoimi wyborcami. Jest wiele spraw, które wymagają wsparcia czy interwencji parlamentarnej. Dla mnie wzorem jest parlament brytyjski, gdzie polityk musi ciągle bezpośrednio spotykać się z wyborcami, mimo istnienia różnych elektronicznych form komunikacji. Problemów wymagających rozwiązania nie brakuje. Tak np. mamy duży problem dotyczący podwyżek związanych z opłatami śmieciowymi. Samorządy, Związek Miast Polskich i Związek Gmin RP zgłaszały inne rozwiązania, ale rząd ich nie posłuchał i zignorował ich głos. Posłowie samorządowcy reprezentują różne partie. Dobrze byłoby, żeby wywierali oni wpływ na parlament w celu obrony interesów szeregowych obywateli. Zależy mi na rozwiązywaniu i reprezentowaniu codziennych ludzkich spraw, bo to one, a nie krzykliwe „rozmowy" telewizyjne kształtują naszą codzienność. W tym obszarze rola posła jest kluczowa, bo nastawiając się na bardzo intensywny kontakt z wyborcami można bardzo szybko odróżnić jednostkowy problem od kłopotu systemowego. A ten drugi właśnie rozwiązuje się rozporządzeniami rządowymi lub ustawą parlamentarną. Tak widzę prawdziwą rolę parlamentu i dlatego chcę w tej pracy uczestniczyć. Wbrew pozorom nie jest on od toczenia międzypartyjnych wojen, często wirtualnych, które dobrze sprzedają się w mediach. O tym, że sprawy zmierzają w złym kierunku, świadczy chociażby historia wiceministra Piebiaka i całej ekipy pracującej na to, żeby skompromitować grupę sędziów. Nic dziwnego, że w społeczeństwie jest mnóstwo fachowców z różnych dziedzin, którzy absolutnie nie chcą się angażować w sprawy publiczne. Obawiają się, że jeśli będą mieli inne zdanie niż rząd, zostaną skompromitowani różnymi metodami. To skandaliczne metody, wprost osłabiające państwo. Chciałbym, żeby został osiągnięty taki stan, że posła do działania uruchamia nie szef jego partii, który zachowuje się niczym dowódca stojący na czele armii, tylko wyborca, bo to on płaci podatki i utrzymuje polityków.

*** Dawniej parlament spełniał swoją funkcję, a teraz nie?**

- Niestety dużo zmieniło się w naszym Sejmie na niekorzyść, na czym traci nasza młoda demokracja. Dla wielu polityków liczy się teraz interes partii i sukces ponad wszystko. Zdeptać, wyśmiać, oczernić… A w gmachu na Wiejskiej, tak jak w każdym domu, potrzebny jest kompromis. Partie muszą rozmawiać i współpracować między sobą w sprawach kluczowych, jak zdrowie, edukacja, bezpieczeństwo czy sprawy zagraniczne, a także słuchać tego, co ma do powiedzenia społeczeństwo. Tak działo się m.in. w Sejmie zwanym kontraktowym po wyborach 4 czerwca 1989 r. Wiele osób z tamtego grona, mimo różnych poglądów, to także dla mnie wzorowe osobistości polskiego życia politycznego.

*** Politycy powinni spuścić z tonu?**

- Nie dziwię się, że Sejm jest źle oceniany, skoro kojarzony jest głównie z kłótniami i pyskówką. Każdy, kto choć raz słuchał obrad, wie, że ciągle ktoś komuś przytyka, a w tym Sejmie już wprost obraża. W takiej atmosferze trudno o twórczą pracę na rzecz społeczeństwa. A dziedzin, które wymagają naprawy, nie brakuje, tylko o trudnych sprawach politycy przed wyborami wolą nie rozmawiać. Weźmy lokalny przykład z mojego podwórka. Dawniej powiat płoński był znany ze swojej rolniczo-przetwórczej działalności. Potem okazało się, że lepiej duże przetwórstwo zlikwidować, a producentów pozostawić samym sobie. Wiele decyzji regionalnych wymaga współpracy polityków niezależnie od tego, z jakiej są partii. Dobrym przykładem było utworzenie lotniska w Modlinie, choć teraz znów tylko na podstawie niechęci politycznej rządu do samorządu Mazowsza lotnisko przeżywa ciężkie chwile, mimo że jest bardzo ważne dla zwykłych ludzi.

*** Straszy się wyborców, że jak lewica dojdzie do władzy, to zmieni niektóre realizowane obecnie programy...**

- Lewica długo i boleśnie odrabiała lekcję własnego zauroczenia liberalizmem gospodarczym i doktryną Balcerowicza. To nas jako obywateli zbyt wiele kosztowało, bo człowiek został zepchnięty na dalszy plan. Także z tego powodu lewica nie uczestniczy we władzy od 2005 roku. Jednak obecna Lewica ma zupełnie nowy program, przyjazny obywatelom i państwu, który już przedstawiamy. PiS przejął ster rządów, bo ludzie mimo dopłat unijnych i innych dobrodziejstw cywilizacyjnych czuli się wykluczeni społecznie. Słusznie, bo to bardzo ważny i jak się okazało kluczowy odruch emocjonalny i ekonomiczny. My nie jesteśmy za tym, żeby zabierać ludziom 500 plus. Trzeba jednak zastanowić się, co zrobić, żeby premiować pracę. Są bowiem także ujemne skutki tego sztandarowego programu rządzącego ugrupowania. Nagle zaczęło brakować pracowników w niektórych branżach. Nie został też osiągnięty szumnie zapowiadany efekt demograficzny, co przyznał rząd. A z tego powodu już za kilka lat będziemy mieli gigantyczny problem emerytalny i finansowy, bo tylko do ZUS już trzeba dokładać ogromne kwoty. Także w tej dziedzinie jest niezbędne ponadpartyjne porozumienie, bo igramy z przyszłością i godnością milionów Polek i Polaków. O tym jednak w kampanii politycy sprawujący władzę wolą nie mówić. Za to my nie zamierzamy milczeć.

Zapraszam do kontaktu: pkaniewski@wp.pl

Rozmawiał ROMAN NADAJ

eprasa.pl 835fca528e

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Spotkanie z ministrami Kowalczykiem i Romanowskim

Warto postawić na Prawo i Sprawiedliwość

26 sierpnia na terenie szkółki drzew i roślin w Pęchcinie odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez Rafała Romanowskiego - wiceministra rolnictwa i rozwoju wsi, który kandyduje z listy Prawa i Sprawiedliwości do Sejmu RP w okręgu płocko-ciechanowskim. W konferencji wziął także udział minister środowiska Henryk Kowalczyk.

Rafał Romanowski pochodzi z terenu gm. Regimin. Jest radnym Sejmiku Województwa Mazowieckiego. W ostatnich wyborach samorządowych zdobył 46.831 głosów. Podczas konferencji podkreślał, że uzyskanie mandatu posła pozwoli mu na jeszcze bardziej aktywną pracę na rzecz Mazowsza.

- Ta część Mazowsza zasługuje na parlamentarzystów, którzy mają ogromne doświadczenie – podkreślił wiceminister Rafał Romanowski. Dodał, że reprezentuje rząd, który odnosi sukces gospodarczy. To pozwala mu realizować ważne dla społeczeństwa programy społeczne, jak np. 500+, który w ostatnim czasie został poszerzony o rodziny z jednym dzieckiem. Prawo i Sprawiedliwość nie zapomina także o innych grupach, w tym o emerytach. Pamięta również o bezpieczeństwie obywateli, ale też angażuje się w rozwój lokalnych społeczności, we wspieranie ochotniczych straży pożarnych, odtwarzanie zlikwidowanych przez poprzedników komisariatów policji. Przekonywał, że ugrupowanie to będzie kontynuowało dobre zmiany i godnie reprezentowało nasz kraj także na arenie międzynarodowej. Zaproszenie na spotkanie ministra Kowalczyka nie jest przypadkowe. Obaj politycy współpracują od wielu lat. Razem realizowali wiele programów istotnych dla rolników i mieszkańców Mazowsza.

FOT. R. NADAJ

Wiceminister rolnictwa i rozwoju wsi Rafał Romanowski (z lewej) i minister środowiska Henryk Kowalczyk

Henryk Kowalczyk, który kandyduje z okręgu ostrołęcko-siedleckiego, publicznie poparł kandydaturę Rafała Romanowskiego. Powiedział, że znają się od około 20 lat, a od około piętnastu ściśle współpracują. Przypomniał, że gdy był ministrem rolnictwa, Rafała Romanowskiego mianował szefem swojego Gabinetu Politycznego, a później zastępcą. Chwalił jego doświadczenie i aktywność. Zachęcał do oddania na Romanowskiego głosu w najbliższych wyborach. Podkreślał, że sumiennie wywiązywał się on z obowiązków na różnych powierzanych mu stanowiskach. Jest bardzo dobrym kandydatem do Sejmu, o czym świadczy chociażby duże poparcie, jakie uzyskał w wyborach do sejmiku i Parlamentu Europejskiego.

Choć minister o tym nie wspomniał, warto dodać, że Rafał Romanowski angażuje się w różne społeczne i charytatywne inicjatywy. Gdy niedawno zbierano fundusze na leczenie chorej na raka Agnieszki z Przasnysza, uczestniczył w licytacji i na jeden dzień... został burmistrzem tego miasta.

Henryk Kowalczyk, korzystając z okazji, przypomniał, że rząd Prawa i Sprawiedliwości realizuje ambitny program gospodarczy i społeczny, do którego w ostatnim czasie dołączył nowe elementy. Udowodnił, że można spełnić wyborcze obietnice, jednocześnie utrzymując budżet państwa w ryzach do tego stopnia, że w przyszłym roku planuje zrównoważenie jego wpływów i wydatków. Jest to realne, bo już w 2018 roku deficyt budżetowy został zmniejszony do około 10 mld zł. To kilka razy mniej niż za rządów poprzedniej koalicji.

- Pokazaliśmy też, że potrafimy dzielić się pieniędzmi z Polakami, zwłaszcza tymi, którzy najbardziej potrzebują naszego wsparcia. Do tego jesteśmy wiarygodni i konsekwentni w działaniu. Te cechy można także przypisać samemu Rafałowi Romanowskiemu, który po wygranych wyborach pełni funkcję wiceministra rolnictwa. Doskonale się przy tym sprawdza, choć resort, w którym pracuje, do łatwych nie należy – stwierdził Henryk Kowalczyk.

RN

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Kampania wyborcza PSL rozpoczęła się w Płocku

Najważniejsza jest Polska

„Jedynką" na liście Polskiego Stronnictwa Ludowego-Koalicji Polskiej w okręgu płocko-ciechanowskim w jesiennych wyborach do Sejmu będzie poseł Piotr Zgorzelski. Lider ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz otwiera listę w Tarnowie. Paweł Kukiz to „jedynka" w Opolu, a Elżbieta Bińczycka z Unii Europejskich Demokratów w Łodzi.

W sobotę, 17 sierpnia, w płockim teatrze odbyła się ogólnopolska konwencja wyborcza PSL-Koalicji Polskiej. Oprócz ludowców z list ugrupowania startują także członkowie Kukiz'15, Unii Europejskich Demokratów oraz samorządowcy i przedstawiciele organizacji pozarządowych.

– *Idziemy do kolejnych wyborów, do kolejnej bitwy o lepszą Polskę. Idziemy wspólnie zjednoczeni pod hasłem Koalicja Polska* – mówił podczas konwencji prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz. – *Wielu próbuje dziś nas opluć, odebrać prawo do samostanowienia, do realizowania naszego programu. Podjęliśmy się budowy Koalicji Polskiej nie przeciwko komuś. Nie jesteśmy anty-PiS, nie jesteśmy antyopozycją. Polska nie jest skazana na mniejsze zło. W tych wyborach będzie można wybrać większe dobro, nasze Stronnictwo, naszych partnerów. Wierni swym ideom idziemy własną drogą. Może bardziej krętą, ale własną.*

FOT. D. OSSOWSKI

Konwencja PSL-Koalicji Polskiej odbyła się w płockim teatrze

Paweł Kukiz przypomniał, że już cztery lata temu zapewniał, że będzie zabiegał o możliwość indywidualnego startu do Sejmu dla każdego obywatela. – *Obiecywałem, że będę robił wszystko, żeby można było odwoływać posłów w trakcie kadencji i skończyć z korupcją we wszystkich partiach politycznych. Przysięgałem, że zrobię wszystko, by obniżyć podatki i odciążyć drobnych przedsiębiorców, którzy teraz są traktowani jak „kułak" przez komunistów* – mówił Paweł Kukiz. – *Mogliśmy pójść łatwą drogą, ja z PiS-em, PSL z PO. Nie o to chodzi. Trzeba wybrać nową drogę. Drogę pojednania, prawdziwego dialogu.*

„Jedynką" PSL-Koalicji Polskiej w Warszawie będzie Władysław Teofil Bartoszewski, syn Władysława Bartoszewskiego. – *Nasze życie polityczne jest tak upartyjnione, że lider partii politycznej decyduje o wszystkim. Dlatego popieram inicjatywę Pawła Kukiza o jednomandatowych okręgach wyborczych do Sejmu. Jest nieporozumieniem, że poseł musi się liczyć przede wszystkim z liderem swojej partii, a nie z tym, co myślą wyborcy* – mówił między innymi Władysław T. Bartoszewski.

Oprócz prezentacji „jedynek" w wyborach do Sejmu w 41 okręgach w całym kraju podczas konwencji przedstawiono nazwiska kandydatów do Senatu, wśród których jest Waldemar Pawlak.

W programie wyborczym PSL-Koalicji Polskiej możemy znaleźć między innymi takie punkty, jak: mieszany system wyborczy, możliwość głosowania przez internet, dzień referendalny, decentralizacja administracji, możliwość odwołania posła w trakcie kadencji, powszechne wybory rzecznika praw obywatelskich i członków KRS, dobrowolny ZUS dla przedsiębiorców, „zielona" energia, pakiet antykorupcyjny, odpolitycznienie służb antykorupcyjnych, dostępność służby zdrowia, darmowe leki i szczepienia dla dzieci, emerytura bez podatku. – *Polacy potrzebują nadziei na lepsze jutro, na lepszą szkołę, dobry dostęp do lekarza, na godne prowadzenie działalności gospodarczej. My niesiemy tę nadzieję* – dodał między innymi Władysław Kosiniak-Kamysz.

(jac)

Kandydaci PSL do Sejmu, okręg nr 16, płocko-ciechanowski

1. Piotr Zgorzelski, 2. Adam Orliński, 3. Paweł Obermeyer, 4. Konrad Wojnarowski, 5. Zenon Szczepankowski, 6. Maria Wróblewska, 7.,Jerzy Rzymowski, 8. Iwona Sierocka, 9. Łukasz Lewandowski, 10. Michał Sosnowski, 11. Wojciech Szustakiewicz, 12. Katarzyna Durczak - Zielińska, 13. Anna Derlukiewicz, 14. Karolina Koper, 15. Piotr Rzeszotarski, 16. Nina Mirgos - Kilanowska, 17. Agata Sosińska, 18. Elżbieta Aptewicz, 19. Anna Smolińska, 20. Tomasz Kominek.

eprasa.pl 835fca528e

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: 3 września, godz. 14.00 i 16.00 – Playmobil: Film, o 18.00 – Pozwól mi upaść, o 20.30 – Sługi wojny; 4 i 5 września, godz. 16.00 – Palymobil: Film, o 20.45 – Polityka; od 6 do 8 września, godz. 13.00, 15.45, 18.30 oraz 21.00 – Polityka.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: od 4 do 8 września, godz. 17.00 i 19.00 – Polityka.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: 4 i 5 września, godz. 15.00 – Król lew, o 17.30 – Letnie popołudnie, o 19.00 – Na bank się uda; od 6 do 8 września, godz. 15.00 – Toy Story 4, o 17.00 i 19.30 – Polityka.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 4 i 5 września, godz. 14.00 i 16.30 – Toy Story 4, o 19.00 – Pewnego razu w… Hollywood; 6 września, godz. 15.00, 18.00 i 21.00 – Polityka; 7 września, godz. 15.30 – Wilk w owczej skórze 2, o 17.45 i 20.00 – Polityka; 8 września, godz. 13.00 i 15.00 – Wilk w owczej skórze 2, o 17.15 i 20.00 – Polityka.

„Mały kalejdoskop": 7 września, godz. 19.00 – Maiden; 8 września, godz. 19.00 – Winni.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: od 3 do 8 września, godz. 17.00 – Wilk w owczej skórze 2 (7 i 8 września dodatkowy seans o 14.00), o 19.00 – W deszczowy dzień w Nowym Jorku; 5 września – kino nieczynne.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09:

7 września, godz. 16.00 – Narodowe czytanie pod honorowym patronatem Pary Prezydenckiej: „Nowele polskie".

„Małe kino Łydynia": 3 i 5 września, godz. 15.00 – Liliana Pędziwiatr, o 17.30 – Sługi wojny, o 20.00 – Świat w ogniu; od 6 do 8 września, godz. 17.00 i 20.30 – To. Rozdział 2.

Kawiarnia Artystyczna: 4 września, godz. 18.00 – Projekcja filmu „warszawa: Miasto Podziemne" oraz spotkanie z reżyserem Ericem Bednarskim.

Kawiarenka kinowa „Kultura" - czynna od wtorku do niedzieli w godzinach pracy kina.

Pracownia komputerowa: pracownia działa w ramach projektu „e-Integracja – przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w powiecie ciechanowskim", czynna od wtorku do czwartku w godz. od 9.00 do 17.00. Dostęp do komputera i internetu bezpłatny dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ), tel. 697 795 818 lub info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18.00; 5 września, godz. 19.00 – Stand-up: Michał Kempa i Wojtek Fiedorczuk.

Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: 8 września, godz. 17.00 – Taneczna noc pod gwiazdami.

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: Ekspozycja stała – Zbigniew Jaskierski „Malarstwo".

Izba Pamięci ks. Macieja K. Sarbiewskiego mieszcząca się w Domu Kultury przy ul. Płockiej 50 czynna codziennie od 8.00 do 16.00 po wcześniejszym zgłoszeniu, tel. 662 22 32 w. 16; Izba Pamięci Dawida Ben Guriona nieczynna z powodu prac remontowych.

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: Bezpłatne pokazy filmów w ramach obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej: 9 września, godz. 8.30 – Orzeł, o 10.30 – Ulica graniczna, o 18.00 – Ostatni etap; 10 września, godz. 8.30 – Krzyż Walecznych, o 10.30 – Godziny nadziei, o 18.00 – Ludzie pociągu; 11 września, godz. 8.30 – Dziś w nocy umrze miasto, o 10.30 – Ulica graniczna, o 18.00 Krzyż Walecznych.

Pracownia rysunku i malarstwa – poniedziałek i piątek w godz. 16.00-18.30; Koło teatralne – poniedziałek i piątek w godz. od 15.00 do 18.00. Wystawa stała - „Małe muzeum kina".

ŻUROMIN

Żuromińskie Centrum Kultury, pl. Piłsudskiego 27, tel. 657 27 99: Do 27 września – wystawa fotografii dokumentalnej autorstwa Arkadiusza Dzieczka.

Wystawa malarstwa Marka Nowakowskiego (czynna od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00); zwiedzanie wystawy z warsztatami w ramach lekcji sztuki po zgłoszeniu tel. 23 657 27 99.

W każdy poniedziałek o godz. 16.15 zajęcia teatralne dla młodzieży od 13 do 19 lat.

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – do 10 września – wystawa malarstwa „Rzeka Bug" prof. Stanisława Baja.

Galeria „Na pięterku" – do 5 września – wystawa prac plastycznych powstałych podczas wakacyjnych zajęć plastycznych młodszych wychowanków Marzanny Bielawskiej; od 6 września do 7 października – wystawa jubileuszowa prac podopiecznych Warsztatu Terapii Zajęciowej w Ciechanowie z okazji 25-lecia istnienia organizacji.

PUŁTUSK

Galeria Sztuki „4 Strony Świata", plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10.00 do 18.00.

MUZEA

Muzeum Romantyzmu, Opinogóra, ul. Z. Krasińskiego 9, tel. (23) 671 70 25 lub (23) 671 70 30; ekspozycje muzealne są nieczynne w poniedziałki oraz dni świąteczne: Nowy Rok (1 stycznia), Niedziela Wielkanocna, Boże Ciało, Wszystkich Świętych (1 listopada), Boże Narodzenie (pierwszy dzień świąt); muzeum otwarte: od 1 maja do 31 października w godz. 10.00 do 18.00 oraz od 1 listopada do 30 kwietnia od 8.00 do 16.00. Aktualne wystawy w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze: **Pałacyk neogotycki** – Wystawa stała poświęcona Zygmuntowi Krasińskiemu; **Oficyna muzealna** – Ród Krasińskich; **Gabinet Szwoleżerów Gwardii Napoleona I** - kolekcja ze zbiorów Agnieszki i Marka Axentowiczów, 1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego ze zbiorów Stanisława Ledóchowskiego i Muzeum Narodowego w Krakowie; **Dwór Krasińskich** – Galeria malarstwa polskiego XIX wieku im. Januarego Suchodolskiego, Polonia Restituta. Polskie drogi do niepodległości; **Folwark - Powozownia – Pojazdy Konne** z kolekcji Wojciecha Wałachowskiego i SGGW w Warszawie, Europejskie Tradycje Polowań Konnych; **Oranżeria** – „Oranżeria wczoraj i dziś" wystawa multimedialna.

Zwiedzanie kościoła pw. Wniebowzięcia NMP oraz podziemi grobowych Krasińskich z przewodnikiem muzealnym: od wtorku do piątku, o godz. 11.30, 13.30 i 16.00; sobota i niedziela o godz. 14.00, 15.00 i 16.00.

Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Ciechanów, ul. Warszawska 61a, tel. 672 53 46, czynne od lipca do sierpnia w godzinach: 10.00-18.00, od września do czerwca w godzinach: 8.00-16.00, codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Aktualna wystawa stała: „Utracony świat – ślady rodzin żydowskich w Ciechanowie do 1942 r."; rzeźba ludowa ze zbiorów Heleny i Mariana Przedpełskich; „Dawne rzemiosło wsi mazowieckiej w miniaturze" (z darów Kazimierza Bobińskiego).

Zamek Książąt Mazowieckich – czynny codziennie od 10.00 do 18.00. Fakty i mity ciechanowskiego zamku.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

Słówkiem i węglem...

Niejedyny to problem

Ten problem już dobre kilka razy pojawiał się w naszym poprawnościowym cyklu. Ale za sprawą zaskakującej dla mnie samego formy muszę jeszcze raz odnieść się do pisowni wyrazów z partykułą „nie".

O tym, co najważniejsze w pisowni z „nie", wie zdecydowana większość z nas. Po pierwsze więc – z czasownikami tę cząstkę piszemy rozdzielnie. Jest oczywiście kilka wyjątków (***niedowidzieć, niedomagać, niedosłyszeć, nienawidzić***), ale one jedynie potwierdzają regułę, by czasowniki trzymać od tej partykuły z dala. Po drugie – z rzeczownikami czy przymiotnikami w stopniu równym „nie" piszemy łącznie. Dotyczy to także tych sytuacji, kiedy rzeczowniki są tworzone od czasowników. Formy ***nielubienie, niepalenie, niestawienie*** się do pracy, ***niewykonanie*** rozkazu – będą pisane łącznie. Po trzecie wreszcie współcześnie wszystkie imiesłowy przymiotnikowe piszemy łącznie z „nie". Zatem wyrazy: ***nierespektujący, nienazwany, niewypowiedziany, nieatakujący, niewywiązujący*** *się z umowy* itd. będą pisane łącznie.

Ale dalej zaczynają się schody.

Trzeba bowiem pamiętać, że bardzo silnie w zasadach polszczyzny utrwalona jest tendencja, by formy z tą partykułą pisać rozłącznie wtedy, kiedy w zdaniu występuje zaprzeczenie. Zatem zgodnie z zasadą napiszę: ***Ta zupa była niesłona***. Tu zastosowałem przymiotnik, dlatego zgodnie z tym, co zamieściłem powyżej – napiszę to łącznie. Wystarczy jednak, żebym napisał trochę więcej w tym samym zdaniu i zasada się zmienia.

Oto przykład: ***Ta zupa była nie słona, lecz słodka***. Zdanie nieco dłuższe i sposób zapisu partykuły również. Dlaczego? Istotą rzeczy jest zaprzeczenie, najczęściej sygnalizowane spójnikami typu ale, lecz. Owo silne zaprzeczenie wynikające z treści zdania nakazuje pisać formę z przymiotnikiem rozdzielnie. Dotyczyć to będzie też rzeczowników (*To* ***nie zupa****, ale pomyje*) czy też imiesłowów (*Chłopak* ***nie pracujący****, ale się obijający)*.

I teraz dochodzimy do clou całej sprawy, ujętej resztą w temacie. Co robić ze słowem *niejedyny*? Okazuje się, że forma niezaprzeczona – czyli *jedyny* - to genetyczny przymiotnik. A zatem zasada jest prosta: wyraz *niejedyny* musimy zapisać łącznie (nawet jeśli Word chce to podkreślić jako błąd…). Czy jednak zawsze będzie to działać w ten sposób?

Zestawmy dwa przykładowe zdania: *On* ***niejedyny*** *tak postąpił*, a także *To* ***nie jedyna*** *różnica*. I oba są napisane poprawnie, chociaż w żadnym z nich nie ma zaznaczonego wyraźnie zaprzeczenia. Dlaczego więc uznajemy, że obie te formy są zgodne z zasadami pisowni? Otóż druga z form jest zaprzeczona, ale kontekstowo. Możemy bowiem dopisać sobie, że są inne różnice, ważniejsze, wyraźniejsze itd. W pierwszym ze zdań tego zrobić nie możemy.

Wszystko fajnie, tylko co robić, kiedy kontekst jest niejednoznaczny? Weźmy dwa kolejne zdania: *To* ***niesmaczna*** *zupa* – gdyż jest np. za słona; *To* ***nie smaczna*** *zupa* – czyli albo po prostu jest niesmaczna, albo mało lub średnio smaczna. To ostatnie zdanie lepiej by zresztą brzmiało, gdybyśmy zapisali formę: *To nie jest smaczna zupa*, ale mamy prawo dokonać elipsy i wyrzucić czasownik jest z tego wypowiedzenia.

To są jednak rozważania teoretyczne. A teraz przykład z życia wzięty. W poszukiwaniu wyjaśnień jednej z zagadek ortograficznych natknąłem się na zdanie: *Forma* (te) postaci jest starsza, *ale* ***niejedyna*** *w polszczyźnie*. I teraz pytanie, czy mamy tu zaprzeczenie, czy nie? Czy faktycznie autor powinien stosować się tylko do zasady podstawowej: „nie" plus przymiotniki = pisownia łączna, czy też z kontekstu wychwycić, że jest to jednak fragment zaprzeczenia? Przy czym interesująca nas forma nie stoi na początku takich zaprzeczeń (jak w przykładzie nie słona, ale słodka), tylko w drugiej jego części.

Odpowiedź brzmi: nie wiem.

Ale przytoczone przykłady dobitnie pokazują, jak trudne, skomplikowane są relacje pomiędzy partykułą „nie" a innymi częściami mowy. I jak wiele zmiennych trzeba ująć, by poprawnie zapisać konkretne zdanie.

To kazusowa sprawa, chciałem jednak podzielić się z Państwem wątpliwościami, z którymi sam niejednokrotnie muszę sobie radzić, by odpowiadać na podobne pytania. I przy okazji pokazać, że językoznawca to też człowiek…

dr JERZY SŁODZIK
profesor-dzemik@wp.pl

Książka dla Ciebie

Agnieszka Cubała

Miłość '44. 44 prawdziwe historie powstańczej miłości

44 prawdziwe historie powstańczej miłości - wzruszające, dramatyczne, niezwykłe opowieści o gorących porywach serca, seksie, który w najstraszniejszych chwilach stawał się namiastką bliskości, a czasem ostatnią przyjemnością w życiu, i o miłości dojrzałej, która przetrwa wszystko. Miłości będącej świadectwem tego, jak bardzo potrzebujemy bliskości drugiego człowieka i siły, jaką daje świadomość, że mamy do kogo wracać i na kogo czekać.

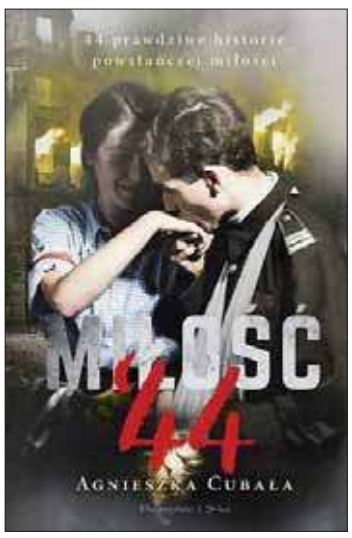

Wśród bohaterów książki odnajdziemy zwykłych warszawiaków, a także poetów, artystów, a nawet warszawską prostytutkę. Wszystkich ich łączy powstańcza miłość - miłość młodych ludzi, którzy nie wiedząc, czy dożyją jutra, ze wszystkich sił próbowali przeżyć jak najpiękniej każdą ofiarowaną im chwilę. Miłość, w której każdy może odnaleźć odzwierciedlenie własnych przeżyć.

Agnieszka Cubała - pasjonatka historii Powstania Warszawskiego. Swoją przygodę z tym tematem rozpoczęła od napisania książki „Ku wolności… Międzynarodowe, polityczne i psychologiczno-socjologiczne aspekty Powstania Warszawskiego". Pracowała w Muzeum Powstania Warszawskiego, koordynując prace nad realizacją scenariusza ekspozycji stałej. Opracowała hasła autorskie do „Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedii Powstania Warszawskiego". Konsultowała dwa rozdziały polskiej edycji książki Normana Davisa „Powstanie '44". Wydała publikacje: „Sten pod pachą, bimber w szklance, dziewczyna i… Warszawa. Życie codzienne powstańczej Warszawy", „Skazani na zagładę? 15 sierpnia 1944. Sen o wolności a dramatyczne realia", „Igrzyska życia i śmierci. Sportowcy w Powstaniu Warszawskim". Za popularyzację tematu otrzymała nagrodę Klio i odznakę Zasłużony dla Warszawy.

Agnieszka Olszanowska

Wianek z dmuchawców

Mała wieś, wielkie dramaty, emocje, intrygi, miłość i zdrada…

Pierwszy tom czterotomowej opowieści o mieszkańcach Gradowa, ich radościach i smutkach, niespełnionych marzeniach i zawiedzionych nadziejach, rodzących się lub gasnących uczuciach, o na pozór spokojnym, zwyczajnym życiu, które w rzeczywistości wcale nie jest takie, jakie się wydaje.

Gradów to niewielka wieś kilkadziesiąt kilometrów od Warszawy. Jest tu nowe liceum, szkoła, biblioteka, kościół i plebania, w której od wielu lat sprawuje niepodzielne rządy wszystkowiedząca kościelna, stara pani Blanż. Pewnego dnia przybywa tam nowy proboszcz, wysłany za karę ze stołecznej parafii na prowincję. Czy młody ksiądz Adam zdobędzie sympatię apodyktycznej staruszki?

Tymczasem wójt postanawia zlikwidować wiejską bibliotekę. Bo nie dość, że miejsce w urzędzie gminy zajmuje, to jeszcze trzeba opłacać personel i na dodatek fundusze z budżetu na zakup książek przydzielać. Czyż nie lepiej więc bibliotekę zamknąć, a pieniądze przeznaczyć na drogi, wodociąg albo coś równie pożytecznego? Ale nie tylko to jest celem bezwzględnego urzędnika. Cyniczny wójt knuje spisek, by przeprowadzić swój chytry plan…

eprasa.pl 835fca528e

Kinga Szczypek odebrała Wykrzyknik „TC”

Animatorka kultury, liderka Stowarzyszenia Artystyczno-Społecznego SKAFANDER w Cieksynie, z którego inicjatywy powstała Wiejska Spec Kapela, zdobywczyni II miejsca w konkursie „Najaktywniejsza Liderka Wiejska w województwie mazowieckim” w 2018 r., Kinga Szczypek z Cieksyna (gm. Nasielsk, powiat nowodworski) odebrała 24 sierpnia nagrodę redakcji „TC” – Wykrzyknik. Wręczenie nagrody odbyło się w nietypowym miejscu, bo… na plaży nad Wkrą w Cieksynie podczas Baloniady – pikniku rodzinnego, organizowanego przez Skafander. Piszemy o nim poniżej.

Laureatka nagrody wystąpiła w koszulce z napisem „Kocham CIEksyn”; taką nazwę nosił jeden z pikników charytatywnych, zorganizowanych przez Stowarzyszenie Artystyczno-Społeczne SKAFANDER. Powstało ono w styczniu 2011 r. z inicjatywy Kingi i Mirosława Szczypków, a jego misją jest „pobudzenie do twórczej aktywności mieszkańców Cieksyna i okolic, bez względu na wiek, zainteresowania czy posiadane talenty”. Cztery lata później został utworzony z inicjatywy stowarzyszenia wielopokoleniowy zespół śpiewaczy o nazwie Wiejska Spec Kapela. Witacze, Szlak Kolorowych Drzew, most Amigos, Wiejska Scena Kulturalna, akcja „Strażnik Cieksasu”, polegająca na pilnowaniu czystości i porządku we wsi – to niektóre z inicjatyw pani Kingi i jej drużyny. Nie dziwi więc, że Kinga Szczypek została zgłoszona do konkursu „Najaktywniejsza Liderka Wiejska w województwie mazowieckim” i zajęła II miejsce. Jej działalność dostrzegli też dziennikarze „TC”, którzy przyznali jej nagrodę Wykrzyknik za 2018 r.

- Kinga Szczypek znana jest, nie tylko w Cieksynie i gminie Nasielsk, jako osoba energiczna i przebojowa, pomysłowa i skuteczna w realizacji pomysłów. Absolwentka Państwowego Studium Kulturalno-Oświatowego w Ciechanowie, które również ukończył jej mąż Mirosław, działa w dziedzinie kultury i szeroko rozumianej oświaty, w tym ekologicznej. Państwo lepiej znacie panią Kingę i jej działalność, więc nie trzeba jej państwu przedstawiać – zwróciła się do uczestników pikniku dziennikarka „TC” i członkini kapituły Wykrzyknika Izabela Koba-Mierzejewska.

FOT. ANDRZEJ ZAWADZKI

Kinga Szczypek wyróżniona przez redakcję „TC”

FOT. KATARZYNA KOZŁOWSKA

Kinga Szczypek (w środku) z dziennikarkami „TC” i samorządowcami

W imieniu redaktora naczelnego „TC” Ryszarda Maruta, wraz z Katarzyną Kozłowską, wręczyła Kindze Szczypek mosiężną statuetkę – Wykrzyknik oraz bukiet kolorowych kwiatów.

- Pani Kinga jest osobą energiczną, zawsze „do przodu”. Weźcie państwo pod uwagę to, że osoba, która się angażuje, coś robi, jest oceniana. W przypadku Kingi ta ocena jest wzorowa, w dodatku na całym północnym Mazowszu. „Tygodnik Ciechanowski” obejmuje szeroki obszar, 10 powiatów, a właśnie Kinga została przez niego wyróżniona. Dziękujemy, Kinga. Cały Nasielsk Ci gratuluje – pogratulował laureatce Wykrzyknika burmistrz Nasielska Bogdan Ruszkowski.

- Pani Kinga rzeczy niemożliwe załatwia od razu. W sprawach społecznych w naszych gabinetach samorządowców wszystko może uzyskać. Gratuluję! Zaraża pani serdecznością i zaangażowaniem. Oby było więcej takich fajnych, porządnych i aktywnych osób – powiedział wicestarosta nowodworski Paweł Calak.

- Może lepiej nie, bo budżety gmin czy powiatu by nie wytrzymały – zażartował burmistrz.

Liderce gratulacje złożyli także m.in. mąż Mirosław Szczypek i Janusz Gers, radny miejski w Nasielsku.

- Wszyscy mówią Kinga, Kinga, ale co ja mogłabym sama… Dziękuję bardzo mojej ekipie, Stowarzyszeniu Skafander, wszystkim jego członkom. Skafander rozruszał Wiejską Spec Kapelę. Tak naprawdę jesteśmy jedną wielką rodziną. Ja jestem motorem, ale gdyby ten motor nie miał porządnego paliwa, to by pewnie daleko nie pojechał. Serdeczne dzięki! – Kinga Szczypek dedykowała nagrodę wszystkim, z którymi działa. Dodała: – Bawmy się dalej, żeby nie było sztywno.

Po krótkiej rozmowie poszła czuwać nad przebiegiem Baloniady, pikniku zorganizowanego przez stowarzyszenie na terenie Wiosełka, ośrodka wypoczynkowego nad Wkrą.

Wykrzyknik to statuetka, którą zespół redakcyjny „Tygodnika Ciechanowskiego” wyróżnia osoby „pozytywnie zakręcone”, działające na rzecz lokalnych społeczności, których praca i zaangażowanie wywierają pozytywny wpływ na innych.

Kinga Szczypek z Cieksyna jest dwunastą osobą wyróżnioną Wykrzyknikiem, w tym siódmą kobietą. Dzięki niej po raz pierwszy Wykrzyknik trafił do Cieksyna, ale po raz trzeci na teren powiatu nowodworskiego, a po raz drugi do gminy Nasielsk. Wcześniej odebrali nagrodę Agata Pietras (Janów, gmina Zakroczym) i Janusz Konerberger (Nasielsk).

IK

Balonowa bitwa nad Wkrą

Mieszkańcy Cieksyna i okolic oraz przyjezdni plażowicze bawili się na „Baloniadzie”, która w sobotę (24 sierpnia br.) odbyła się nad Wkrą przy moście. Pogoda zdecydowanie dopisała, bo tego dnia była idealna aura do gry w siatkówkę. Główną atrakcją były balonowe zawody, ale największą – loty prawdziwym balonem.

Organizatorem wydarzenia było Stowarzyszenie Artystyczno-Społeczne Skafander z Cieksyna. Wydarzenie było adresowane do wszystkich mieszkańców. Chętni mogli wziąć udział w turnieju na boisku do piłki plażowej, polegającym na przerzucaniu przez siatkę balonów napełnionych wodą. Każda drużyna musiała je złapać w ręcznik i z powrotem wyrzucić na pole przeciwników. Część uczestników korzystała z wodnych kąpieli, dzieci mogły pomalować farbkami buzie, niektórzy odpoczywali na leżakach. Podczas pikniku organizatorzy starali się rozruszać uczestników w trakcie sportowych bloków.

Większość czekała na niecodzienną atrakcję – lot widokowy w koszu balona. Z góry można było zobaczyć piękne tereny malowniczej Wkry w Borkowie i Cieksynie.

Podczas wydarzenia, organizatorka pikniku Kinga Szczypek otrzymała od redakcji „Tygodnika Ciechanowskiego” statuetkę „Wykrzyknik TC”. Fotorelację z „Baloniady” i wręczenia nagrody można obejrzeć na naszej stronie internetowej www.tc.ciechanow.pl. **kak**

eprasa.pl 835fca528e

Kawałek ormiańskiej kultury

Edyta Kaputyan, 23-letnia przasnyska bibliotekarka, z pochodzenia Ormianka, w rozmowie z nami mówi: – Mogę powiedzieć, że Polska to mój drugi dom.

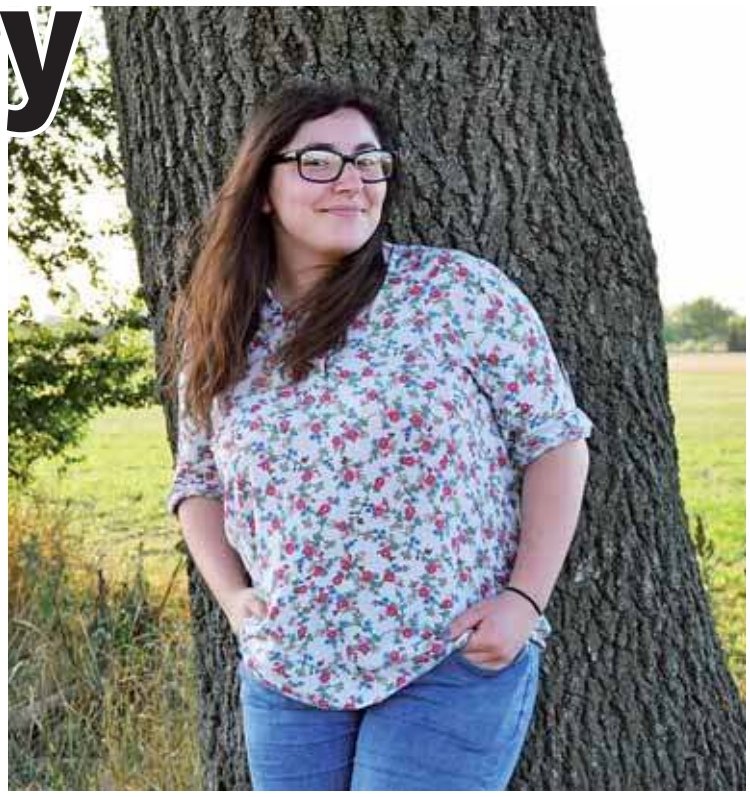

*** Polka, przasnyszanka czy Ormianka?**

- W Przasnyszu urodziłam się, ale z pochodzenia jestem Ormianką. Moja rodzina pochodzi z Armenii. Rodzice przyjechali za pracą do Przasnysza w 1994 r. Po dwóch latach ja się urodziłam, ale mam jeszcze starszych braci, Dawida i Romka, którzy także przyjechali wtedy z rodzicami.

*** A serce gdzie mocniej bije?**

- Serce ciągnie bardziej tam, skąd się pochodzi. Po prostu też do rodziny. Jestem może trochę rozdarta, bo jak mnie o to pytają, to mam dylemat, co odpowiedzieć. Mogę powiedzieć, że Polska to mój drugi dom.

*** Dlaczego akurat Przasnysz?**

- Wcześniej już był ktoś z rodziny w tym mieście, ale generalnie do Polski ściągnęła rodziców praca, bo było z nią ciężko w Armenii. W budynku, gdzie obecnie znajduje się siedziba miejskiej biblioteki w Przasnyszu, odbywał się handel, taki targ. Moi rodzice też tu sprzedawali towary. Mama dziś się śmieje, bo oni tu stawiali swoje pierwsze kroki, a ja pracuję jako bibliotekarka w tym samym miejscu.

*** Jak rodzice wspominają początki w Przasnyszu?**

- Lekko nie było. Kiedyś ludzie w ogóle byli bardziej wrogo nastawieni do obcokrajowców. Kontakt sprowadzał się raczej do kupowania od nich towarów. Niewielu Polaków tym się też trudniło. Dziś wygląda to inaczej, bo nie jest już czymś nadzwyczajnym, jak obcokrajowiec prowadzi sklep. Ale moi rodzice jakoś sobie radzili w tamtych czasach i mogę powiedzieć, że miło wspominają Polskę.

*** Wyjechali jednak do Armenii?**

- Tata niestety zmarł, ale tak, zdążyli wrócić oboje. Mama nadal mieszka w Armenii. Tam zresztą mieszka moja cała rodzina. Jeden brat osiedlił się w Rosji. Mama wyjechała stąd do niego, bo urodziły mu się bliźniaki i chciała pomóc. Stamtąd poleciała do Armenii. Ja mieszkam w Przasnyszu z drugim bratem i jego żoną.

*** A jak ty sobie radziłaś?**

- Ja nie spotkałam się nigdy z przejawem dyskryminacji, zaczepkami. Może dlatego, że wielu nie wierzy, że jestem Ormianką. Mówię dobrze po polsku. Ale zdarza się, że z jednej strony ktoś się dziwi, że nie jestem Polką, a z drugiej dziwią się niektórzy, że jestem Ormianką. W szkole wiedzieli, że moja rodzina przybyła z Armenii. Często proszono mnie, żebym się przedstawiła, policzyła do dziesięciu, coś zaśpiewała w języku armeńskim. W domu rozmawialiśmy po armeńsku, a tak normalnie w szkole, na ulicy czy na podwórku po polsku. Zresztą rodzice mieli problem, żeby nauczyć się mówić po polsku. Jak dziś rozmawiam z mamą, to ona chce często mówić po polsku, żeby nie zapomnieć języka. Ale moja babcia, która tu była w latach 90., nauczyła się polskiego w kilka dni. Wyszła na ulicę i po prostu słuchała, co mówią ludzie. Umiała się porozumieć. Wróciła jednak do Armenii, bo tam rodzina została. Tęskniła.

*** A ty nie chcesz wyjechać?**

- Na trochę tak, ale nie na stałe. Dobrze się tu czuję w Polsce, tu się urodziłam i wychowałam. Mam pracę, którą bardzo lubię. Interesuję się literaturą i nie wyobrażam sobie życia bez książek. Nie wiem, czy tam bym się odnalazła w takim zawodzie. Pewnie tak, ale tu, jak przychodzi czytelnik, to wiem, co mogę zaproponować, co jest na topie, co czytamy, a tam chyba miałabym już z tym problem. Poza tym studiuję pedagogikę resocjalizacyjną i na razie chcę skończyć studia. Mieszkam tu z bratem i bratową. Ona jest Polką, więc rozmawiamy po polsku, a z bratem po armeńsku.

*** Myślałam, że po rosyjsku mówicie?**

- Jeśli znasz rosyjski i pojedziesz do Armenii, to bez problemu się dogadasz. Ja najpierw nauczyłam się polskiego, a później armeńskiego. Ale Ormianie mówią też po rosyjsku.

*** A ty bywasz w Armenii?**

- Byłam dwa razy. Dłuższy pobyt trwał rok. Wyjechałam, gdy miałam pięć lat. Drugi raz wyjechałam na miesiąc przed maturą, kilka lat temu. Piękne państwo. Moja rodzina mieszka głównie w stolicy, w Erywaniu. My mówimy na nią Yerevan. Wcześniej mówiło się Erewań i nadal jeszcze słychać często taką nazwę. Część osób rozlokowana jest poza stolicą, w zasadzie rozsiana po kraju. Dlatego na wyjazd trzeba przeznaczyć co najmniej kilkanaście dni, aby móc wszystkich odwiedzić. Z pierwszego wyjazdu niewiele pamiętam, a jak po roku wróciłam, to zapomniałam polskiego. Drugi wyjazd dobrze pamiętam. W końcu po kilkunastu latach spotkałam rodzinę.

*** Byłaś w innych kaukaskich państwach?**

- Jeszcze nie, ale bardzo chcę pojechać do Gruzji, to kwestia czasu.

*** Czym się różni wychowywanie dzieci w Armenii i w Polsce?**

- Chyba przez to, że urodziłam się w Polsce, mam więcej niż moi bracia jakby takiego luzu. Wychowanie w Armenii jest jednak bardziej surowe. Dzieci wyrastają w szacunku do starszych, a przede wszystkim do rodziców. Nie do pomyślenia są kłótnie z rodzicami czy krzyki. W Armenii dziewczyny są również bardziej zdystansowane, jeśli chodzi o relacje z mężczyznami. Tam nie ma nocnych spacerów dziewczyny z gromadką chłopaków. Oni mogą mieć dobre zamiary czy być grupą przyjaciół, ale jest to po prostu źle odbierane i nie do końca dobrze świadczy o rodzinie, z której ona pochodzi.

*** Jak wspominasz swój pobyt w Armenii?**

- Jak tylko wysiadłam z samolotu, poczułam falę gorąca. Jest tam upiornie ciepło. W sklepie niespokrewnieni ludzie mówią do siebie ciociu, wujku, a młodsi siostro lub bracie. Nie zwracają się do obcych pan czy pani. Ormianie są bardzo uprzejmi dla siebie. Ormianki wyglądają bardzo podobnie: mają ciemne włosy, czarne oczy, szerokie biodra. Są to kobiety, które chcą się modnie ubierać, ale z szafy nie wyrzucają ubrań świadczących o tym, skąd pochodzą. Tradycja jest mocno zakorzeniona w nas.

*** A w relacjach damsko-męskich jakie są Ormianki?**

- Niby kobieta zajmuje się tam domem, a mąż pracuje i zarabia na utrzymanie rodziny, to jednak ona gra pierwsze skrzypce w związku. Jeśli trzeba podjąć decyzję, to ona jest od tego. Decyduje na przykład, gdzie posłać dziecko do szkoły. Odpowiada też za taką logistykę domową. Kiedyś znajomy powiedział mi, że u nas w kraju, w Armenii, kobiety nie mają za wiele do powiedzenia. Jest zupełnie odwrotnie, więc nie wiem, skąd taki stereotyp. Generalnie Ormianie są rodzinni, życzliwi dla obcych, gościnni, ale też uparci. To tak jak tu podobno Kurpie. Najlepiej model rodziny obrazuje dowcip: Amerykański dziennikarz przyjeżdża na ormiańską prowincję w poszukiwaniu tutejszej tradycyjnej rodziny. Zdumiony pyta kobietę, co ona ma z tego życia. Przykładna żona odpowiada: - Mój mąż decyduje o ważnych sprawach: czy Rosjanie powinni interweniować w Karabachu, czy ropa powinna podrożeć. Ja zajmuję się drobiazgami: co kupić do jedzenia, jak wydać pieniądze, do której szkoły wysłać dzieci. Zdziwiony dziennikarz puentuje, że w takim razie mąż nie decyduje o niczym. Pomimo niektórych w moim odbiorze wad mentalnych nie mogę wykluczyć szacunku wobec kobiet i matek ormiańskich oraz ich ogromnej roli w społeczeństwie. W naszym kraju matki są najświętszymi osobami w rodzinie. Tak jak przekazuje znany wiersz Paruyr Sevak: „Są to ręce, które mnie tuliły, karmiły i głaskały, nieco drżące, lecz wciąż ciepłe i przytulne”.

*** Ostatnio prowadziłaś zajęcia dla dzieci w Centrum Animacji i Wsparcia w Przasnyszu. Co chciałaś im pokazać?**

- Właśnie kawałek Armenii, tej mojej kultury, w której wyrosłam. Najbardziej spodobał im się chleb ormiański. Pytali nawet, czy mogą zabrać kawałek dla rodziców. Takie chleby są wypiekane w specjalnych piecach o nazwie tonir, które umiejscawia się w ziemi. Ale można iść na łatwiznę i kupić w piekarni w Warszawie. Ja już nie mogę się doczekać, kiedy pojadę i zjem taki świeży, jeszcze ciepły, wypieczony chleb. Opowiadałam też o ważnych dla nas świętach, podałam trochę ciekawostek geograficznych.

*** Obchodzicie święta dwa razy?**

- Święta w Armenii wyglądają zupełnie inaczej niż w Polsce. My ich nie obchodzimy 24 grudnia, ale mieszkając tu, świętujemy razem z wami, a potem są jeszcze nasze, które przypadają 6 stycznia, gdy macie Święto Trzech Króli. W zasadzie to zaczynamy świętowanie już 31 grudnia. U nas nie ma opłatka, ale są życzenia i prezenty. Te ostatnie wręczamy sobie właśnie 31 grudnia i 6 stycznia. Kończymy świętować 13 stycznia, bo wtedy zamykamy rok. Święta są zawsze po to, by spotkać się z rodziną, porozmawiać, pośmiać.

*** I powznosić toasty?**

- Tak, jesteśmy takim krajem, w którym bez dwóch zdań chętnie wznosi się toasty, ludzie u nas lubią się bawić. W Armenii na weselach czy większych uroczystościach zatrudniany jest człowiek, nazywamy go „tamada”, który zarządza toastami. Pilnuje też, aby wszyscy pili równo i nikt nie wychodził przed szereg. Wznosi też toasty, które naprawdę długo trwają. Dla starszego pokolenia jego obecność ma duże znaczenie. Młodsi zazwyczaj chcą, aby jak najszybciej skończył.

*** Dużo kuchni ormiańskiej jest w twojej domowej?**

- Różnie, ale lubię potrawy ormiańskie. Czasem sama coś ugotuję albo mój brat przyrządzi jakąś potrawę. Moja bratowa również się nauczyła gotować. Generalnie kocham słodycze i uwielbiam baklavę – ciasto z orzechami i miodem. Popularne jest również w Turcji. Uwielbiam też suszone owoce. Jak byłam w Armenii, to mogłam je tonami jeść, bo Ormianie z nich też słyną. Lubię suszone brzoskwinie, banany, morele. Uwielbiam też dolmę, czyli gołąbki w liściach winogron albo pasus tolma, czyli gołąbki z roślin strączkowych.

*** A trunki? Armenia słynie głównie z win.**

- Też, ale na przykład znane są także brandy i koniaki. Podczas świąt czy różnych okazji i uroczystości to obowiązkowe i sztandarowe trunki. Wina Ormianie sami robią, podobnie jak koniak. Jest taki jeden koniak „Arka Noego”, który musi leżakować 70 lat. Oczywiście kupują też alkohol, ale często sami go robią.

*** A twoja szafa? Masz w niej tradycyjne ormiańskie ubrania?**

- Raczej chodzę tak po polsku ubrana, jeśli mogę to tak określić. Zresztą tam w Armenii też kobiety na co dzień nie noszą spódnic, zakładają je tylko od święta. Trzeba też wiedzieć, że te wszystkie hafty i wzory są robione ręcznie i z wielką precyzją. Ale jak pojadę następnym razem, to sobie taką przywiozę.

*** Z czym Polacy kojarzą Armenię?**

- Z muzyką. Często słyszę nazwisko Charles Aznavour. Francuski kompozytor, który tam właśnie mieszkał i zmarł, pochodził z Armenii. Również z zespołem System Of A Down. Oni z kolei są amerykańskim zespołem, którego członkowie są Ormianami. Kojarzą też Armenię z arką Noego. Na pograniczu Turcji i Armenii miała osiąść biblijna arka. No i oczywiście z chrześcijaństwem, bo Armenia to najstarsze chrześcijańskie państwo. A ty z czym kojarzysz?

*** Ormianie czy Armenia kojarzą mi się z górami, konfliktem z Turkami i ludobójstwem przed I wojną światową.**

- Te wydarzenia sprzed stu lat są cały czas w nas zakorzenione. 24 kwietnia każdego roku jest dniem wolnym od pracy i organizowane są marsze. Tak jak tu odbywają się Marsze Niepodległości. Wątpię, żeby ktokolwiek o tym zapomniał, bo siedzi w sercu Ormian taka zadra. Wymordowano wtedy 1/3 ludności. Czasem zastanawiam się, co by musiało się stać, aby te dwa kraje, Turcja i Armenia, mogły ze sobą prowadzić dialog. Myślę, że potrzeba jeszcze na to dużo czasu.

*** Jak się żyje teraz tam twojej rodzinie? Zmienił się parlament, kraj jest reformowany.**

- Jest trudno, ale da się żyć. Ta praca jest, ale życie jest drogie. Moja mama jednak nie narzeka. Chciałaby tu wrócić kiedyś, bo przecież tyle lat przeżyła w Polsce. Ale generalnie teraz w Armenii dużo się dzieje. Zdarzają się zamieszki w stolicy. Odkąd jest nowy prezydent, jest zupełnie inaczej. Jest odbierany jako ciepły, otwarty człowiek. Nie porusza się po mieście z ochroną, rozmawia z ludźmi, słucha ich potrzeb. Jeszcze dużo jest tam do zrobienia, ale też musi być chęć w społeczeństwie do tych zmian.

*** Warto polecić Armenię naszym czytelnikom?**

- Zdecydowanie. Tylko jest to teren górzysty. Gdzie się nie obejrzymy, wszędzie są góry albo widać ich zarys. Jest też strasznie gorąco. Polecam jechać nad jezioro Sewan, największe na Kaukazie. Cennym zabytkiem wartym odwiedzenia jest też klasztor Tatew, do którego prowadzi kolejka linowa. Swoją drogą jest to najdłuższa kolejka linowa wpisana do księgi rekordów Guinnessa. Klasztorów jest w ogóle sporo, ale ten jest szczególny. Dodałabym też katedrę św. Grzegorza Oświeciciela w stolicy, może ona pomieścić prawie 2 tysiące osób. Polecam wsiąść w autobus i po prostu pojechać do Armenii, chyba że ktoś chce pozwiedzać z przewodnikiem. Na drogach można spotkać tam marszutki, takie busy, którymi można podróżować. Wystarczy machnąć, a kierowca nas zabierze.

*** A sama stolica? Jak wygląda?**

- Nie ma tam drapaczy chmur, wieżowców, jak tu u nas w Warszawie. Nie ma również autostrad, jest też spokojniej. Według moich obserwacji to większość mieszkańców pracuje w takim sektorze handlowo-usługowym.

*** A Polaków można tam spotkać?**

- Można, ale też Ormian, którzy tu byli i tam wrócili. Pamiętam taką sytuację, jak spotkałyśmy z mamą pewnego pana. Mama mówiła, że idzie przygotować polską zupę. On zapytał, czy będzie to czernina. Miała jednak na myśli pomidorówkę. Zaczęliśmy rozmawiać o doświadczeniach.

*** Z czym oni nas kojarzą**

- Każdy Ormianin, z którym rozmawiałam i wspominałam o Polsce, reagował praktycznie tak samo. Polska kojarzy im się z bardzo przyjaznymi ludźmi. Wielu z nich otrzymało pomoc od ludzi stąd. Może to również wynika z wielowiekowej przyjaźni między naszymi krajami.

*** Przydał ci się kiedyś język armeński w Polsce?**

- W 2016 roku do Przasnysza przyjechało pięćdziesięciu Ormian mieszkających w Gruzji. Miałam wtedy okazję być wolontariuszem. Moją główną rolą było tłumaczenie, ale również inne formy wsparcia nie tylko polskich wolontariuszy, ale również naszych gości. Choć wiele razy miałam wątpliwości, jeśli chodzi o „biegłość” mojego języka, jak sami mówili, doskonale wiedzą, co chcę powiedzieć i bardzo dobrze mnie rozumieją. Było im bardzo miło, że w dalekim kraju mogą porozmawiać z kimś, kto ich rozumie.

*** Kiedy wybierasz się w rodzinne strony?**

- Właśnie nie mogę powiedzieć, bo chcę zrobić mamie niespodziankę. Ale już niedługo. Na pewno zabiorę ze sobą „Tygodnik Przasnyski”.

KATARZYNA KOZŁOWSKA

eprasa.pl 835fca528e

Maluje różnymi technikami, rysuje, zajmuje się fotografią. Jednak bliższa jest jej ceramika artystyczna. Z gliny potrafi niejedno wyczarować. Pasją i umiejętnościami od 12 lat dzieli się zarówno z dziećmi i młodzieżą, jak i dorosłymi. Kamila Popko z Pułtuska, założycielka Pracowni Ceramicznej „Forma" pokazuje, że trudną i nieprzewidywalną dziedzinę sztuki, jaką jest ceramika, można pokochać. Prace jej samej oraz prowadzonych przez nią uczennic i uczniów można oglądać podczas wystaw artystów pułtuskich, zostały zaprezentowane także na oddzielnej wystawie.

Kamila Popko (piąta od lewej) ze swoimi uczniami, w tym Hanną Kojer (po jej prawej stronie) i Joanną Marjańską (druga od prawej) podczas wernisażu

Pani Kamila i jej uczniowie

Ceramiczny świat

Z urodzenia białostocczanka, ukończyła Wydział Artystyczny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Swoje miejsce znalazła w Pułtusku, gdzie w domu kultury prowadziła zajęcia z rysunku i malarstwa oraz ceramiki. W 2007 r. założyła własną pracownię. Uprawia malarstwo olejne, akwarelę i pastel, zajmuje się fotografią. Ale to ceramika zdominowała jej życie artystyczne i to nią „zaraża" uczniów. W Pracowni Ceramicznej „Forma" pod jej okiem powstają: naczynia, elementy wystroju wnętrz, jak zegary, kwiaty i figurki, biżuteria czy magnesy na lodówkę.

„Komplet walentynkowy" Hanny Kojer powstał w pracowni Kamili Popko

Nauczycielka w „Formie"

Ażurowa misa z wyciętymi w glinie motylkami, naczynia stylizowane na dawne, ceramika szamotowa „Głowa", wazony o różnych kształtach i twarzach o nazwie „Głowogary" – te i inne prace Kamili Popko można było podziwiać w galerii w Miejskim Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku na wielu wystawach: i jej indywidualnej, i wspólnej z uczniami oraz na zbiorowych ekspozycjach pułtuskich artystów. Szczególnie ciekawie prezentowało się ceramiczne popiersie w bieli – autoportret, z niedokończoną u góry głową, jakby otwartą na świat. Rozmaite skojarzenia budziły figurki z rozwianymi włosami i skrzydłami o różnych kształtach i kolorach nazwane „Żywioły". Zanim powstała ceramika szkliwiona, przygotowywane były szkice.

- Gdy wykonałam figury aniołów z ażurowymi skrzydłami, podczas szkliwienia wpadłam na pomysł, żeby kolory odzwierciedlały żywioły oraz pory roku. Tak powstał anioł w żółciach, pomarańczach i brązach, który może symbolizować jesień albo ogień, anioł w zieleniach symbolizujący świat roślin, czyli wiosnę i lato, pory wzmożonej wegetacji, oraz anioł w niebieskościach i bielach: woda lub zima – opisuje serię „Żywioły" Kamila Popko.

W jej pracach widać fascynację kolorami i formami natury, ale też wiedzę na temat sztuki, energię życiową i poczucie humoru.

- Ceramika jest dla mnie oderwaniem od codzienności, pracą moich rąk, która daje konkretny, wizualny efekt. Obszarem poszukiwań twórczych i nowych rozwiązań technicznych. Poszerzam wiedzę, uczestnicząc w plenerach ceramicznych, śledząc to, co dzieje się w środowisku, choć nie mam na to za wiele czasu. Gdy pracuję, staram się osiągnąć perfekcję – charakteryzuje siebie Kamila Popko.

„Słoneczna zastawa" Joanny Marjańskiej

Opisuje technikę, jaką się posługuje: – Ceramika jest pracochłonna i czasochłonna. Najpierw trzeba prace wykonać, potem wysuszyć, oszlifować, wypalić po raz pierwszy na tzw. biskwit w temperaturze 850 stopni, później poszkliwić pędzelkiem, jeszcze raz wypalić. I wreszcie następuje moment, kiedy drugi raz otwieram piec i patrzę, czy wszystko się udało. To moment zaskoczenia, bo ceramika nie jest do końca przewidywalna.

Kamila Popko wykonuje ciekawe prace, ale i uczy innych, co nie wszyscy artyści potrafią. Wśród jej uczniów są dzieci, młodzież, a nawet osoby dorosłe.

Wspólna pasja mamy i córek

- Do pracowni Kamili zaczęłam uczęszczać ponad 11 lat temu. Bianka uczestniczy w zajęciach, od kiedy skończyła 3 lata, a Marta była na nich jeszcze przed urodzeniem, noszona pod moim sercem – wyznaje Hanna Kojer, mężatka i mama dwóch córek, z zawodu informatyk, zajmująca się pisaniem programów komputerowych. Na początku lepienie z gliny było dla niej formą spędzania wolnego czasu, szybko stało się czasem wyjątkowym.

- Ceramika jest dla mnie sposobem, by uczynić świat bardziej kolorowym, ciekawszym, by nadać mu indywidualny rys. Te zajęcia dają mi podwójną radość: radość z zabawy gliną, fakturą, kolorami, oderwania od codziennych spraw oraz radość z patrzenia na twórczy rozwój dzieci – mówi pani Hanna. – Poprzez prace każda z nas pokazuje fragment swojej prywatności, swoje fascynacje.

Obie córki Hanny Kojer interesują się światem zwierząt: starszą Biankę, absolwentkę Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku, najbardziej fascynują koty, zaś młodszą Martę, uczennicę tej samej szkoły – foki i króliki. W pokoju Bianki czas odmierza zegar z motywem kota, wśród jej prac jest dużo figurek kotów, w tym tych z baśni – kolorowych, z ciekawymi wzorami uzyskanymi poprzez odciśnięcie w glinie koronki. Marta natomiast lepi często swoje ulubione zwierzęta. Mamę dziewczynek bardziej niż fauna inspiruje flora.

Koci zegar Bianki Kojer

- Pomysł odbicia liści w glinie podpatrzyłam u Kamili. Do talerzy dorobiłam kubki, w których można zaparzyć herbatę z cynamonem, dobrą na jesienne wieczory. Liście w glinie to sposób na utrwalenie przyrody, która mnie zachwyca i nieskończenie przewyższa to, co jestem w stanie zrobić – opowiada o jesiennym zestawie jego autorka.

Z fascynacji przyrodą, ale wiosenną, zrodził się jej pomysł wykonania kafli z motywami roślinnymi. Wszystkie razem tworzą kosz z kwiatami, którymi można cieszyć się przez cały rok.

- Inspirację czerpię z otaczającego mnie świata: liści, kwiatów, źdźbeł trawy, ale i wzoru na firance, opakowania proszku do pieczenia – mówi z uśmiechem pani Hanna.

Wśród jej prac znalazły się też barwne motyle, które powstały dzięki odbiciu w glinie silikonowej formy do pieczenia ciasta. Jest także budzący zachwyt komplet walentynkowy, który rok temu razem z pracami Kamili Popko i innych osób pojechał na wystawę do Senicy, partnerskiego miasta Pułtuska.

- Talerze w kształcie serc i filiżanki z ciemnej gliny poszkliwione na czerwono powstały z potrzeby rodzinnego świętowania walentynek czy rocznicy ślubu. Ja i mąż bardzo się kochamy, jesteśmy też zakochani w naszych córkach, a zestaw walentynkowy podkreśla wyjątkowość rodzinnych świąt – wyjawia z uśmiechem Hanna Kojer.

Widać, że córki odziedziczyły po niej wrażliwość na świat i zdolności plastyczne. Ona natomiast dostała je od swojej mamy Barbary Pawłowskiej, z zawodu nauczycielki. Na zainteresowanie przyrodą miał wpływ także jej tata Zygmunt Pawłowski, emerytowany nadleśniczy.

Ciocia i bratanek oraz inni uczniowie

- Moja przygoda w pracowni zaczęła się od pomysłu mojego chrześniaka Jakuba, który chciał bawić się gliną. Czwartki stały się naszym ulubionym dniem tygodnia, bo wówczas są zajęcia u Kamili. Z racji wykonywanej pracy nie zawsze bywam na zajęciach, czego żałuję, ale staram się przekazywać pomysły mojemu bratankowi i chcę, by on w nich regularnie uczestniczył – opowiada Joanna Marjańska w imieniu swoim i Jakuba Marjańskiego. – Te zajęcia wzbogacają wyobraźnię, pokazują, że można rozwijać się w każdym wieku. Coś, co było niewidoczne dla oczu, staje się rzeczywistością.

Prace pani Joanny i jej bratanka, pani Hanny i jej córek oraz Oliwii Piecychny i Krystiana Kownackiego zostały zaprezentowane dwa lata temu podczas wystawy „Pracownia Ceramiczna „Forma". Kamila Popko i uczniowie" w galerii Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku. „Komplet złoto z akwamaryną" Joanny Marjańskiej złożony z finezyjnie zdobionych talerzy o nieregularnych kształtach budził skojarzenia z przyrodą i ziemią, ale i sztuką baroku. Cieszyła oczy jej „Słoneczna zastawa" w tonacji żółto-brązowej: zestaw różnej wielkości okrągłych talerzy i serwetników z koronkowym wzorem. Przywodziły na myśl wschody i zachody słońca nad morzem „Słoneczne talerze" Bianki Kojer, zaś zabawę na plaży – „Morskie talerze" jej siostry Marty. Misę, talerze i kubek, tworząc „Zestaw złoto-akwamarynowy", z daleka wyglądający jak wyklejony kamieniami, wykonała Oliwia Piecychna. Oprócz tych i innych prac pań, jak „Komplet walentynkowy" Hanny Kojer, „Żywioły" i „Pory roku" jej córki Bianki, na wystawie znalazły się także różnorodne prace Kuby Marjańskiego i Krystiana Kownackiego. Sama założycielka pracowni pokazała swoje obrazy, w tym tryptyk „Panorama Szygówka" - olej na płótnie oraz akwarele i pastele, niektóre na granicy realizmu i abstrakcji, inne wyglądające jak pocztówki z podróży.

- Ta ekspozycja to wystawa mistrzyni i jej uczniów – stwierdziła wówczas otwierająca wystawę Róża Krasucka, zastępca burmistrza.

– Chciałam tą wystawą uhonorować uczniów, szczególnie Hannę Kojer, która jest ze mną niemal od początku, i jej córki – zaznaczyła Kamila Popko podczas prowadzonego przez Bernadetę Hamowską wernisażu w roku jubileuszu 10-lecia zorganizowanej dzięki funduszom unijnym pracowni. Wyjaśniła, że na wystawie znalazły się prace tylko części uczniów, którzy przez te lata przewinęli się przez jej pracownię. Jedni zmieniali hobby, inni jak Dominik Mierzejewski – miejsce zamieszkania, dlatego przestali uczęszczać na zajęcia.

- Nasze prace powstały dzięki pani Kamili. Jest bardzo zdolną osobą, zaraża pasją, humorem, pomysłami, za co jej dziękuję. Dziękuję też wszystkim uczestnikom zajęć ceramicznych. Spotykamy się raz w tygodniu, ale jesteśmy bardzo ze sobą zżyci – mówi Joanna Marjańska. – Zajęcia z ceramiki wnoszą dużo dobrego w nasze życie. Wszystkich zachęcam do udziału w nich, i małych, i dużych.

Zgadza się z nią Hanna Kojer, zgadzają i inni uczniowie. Na zajęcia zaprasza też prowadząca je Kamila Popko do nowej, większej i profesjonalnie wyposażonej pracowni w budynku na Jana Pawła II 18E w Pułtusku, zaprasza także na kursy rysunku i malarstwa.

W dalszym ciągu wraz z uczniami będzie tworzyć ceramiczny świat. Każdy z jej uczniów, tak jak ona sama, wkłada w to, co robi, jakąś część siebie, swoje serce. Każdy z nich, podobnie jak nauczycielka, jest w swoim żywiole.

Tekst i fot.
IZABELA KOBA

eprasa.pl 835fca528e

POWIAT PRZASNYSKI

Obchody 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej

Po mszy św. w intencji ojczyzny, która została odprawiona w kościele św. Wojciecha w Przasnyszu, delegacje na czele z orkiestrą dętą i wojskiem przeszły pod pomnik powieszonych, gdzie wygłoszono okolicznościowe przemówienia i złożono wieńce.

W uroczystościach wzięli udział parlamentarzyści, samorządowcy, przedstawiciele gmin, służb, szkół, harcerze oraz mieszkańcy powiatu.

80 lat temu, 1 września 1939 r., nasz naród wstrzymał oddech.

- „A więc wojna. Z dniem dzisiejszym wszystkie sprawy i zagadnienia schodzą na plan dalszy. Całe nasze życie publiczne i prywatne przestawiamy na specjalne tory, weszliśmy w okres wojny". Te dramatyczne słowa wypowiedziane przez spikera Polskiego Radia rozbrzmiewały we wszystkich polskich domach. Przyjmowane z lękiem i niedowierzaniem rozwiewały nadzieję na pokojową przyszłość naszej ojczyzny. Po niespełna dwudziestu jeden latach niepodległego państwa i dziewiętnastu latach od wojny z bolszewikami Polacy ponownie musieli stanąć do walki o wolność. Walki nierównej, okupionej krwią milionów naszych rodaków - powiedział starosta przasnyski Krzysztof Bieńkowski.

Dodał, że się nie poddaliśmy, ale już na zawsze zmieniły swoje znaczenie słowa: Oświęcim, obóz, rampa, selekcja.

- Dziś, stojąc przy pomniku przasnyszan powieszonych przez oprawców hitlerowskich w 1942 r., oddajemy hołd wszystkim ofiarom II wojny światowej, wyrażamy swój głęboki szacunek dla ich odwagi, patriotyzmu i wiary w wolną, niepodległą Polskę - mówił starosta Bieńkowski.

Złożył podziękowania kombatantom za ich bohaterską walkę z okupantem oraz za przedstawianie młodemu pokoleniu prawdy o tych okrutnych czasach.

- To dzięki nim nasze dzieci rozpoczynają nowy rok szkolny pełne nadziei i planów. 80 lat temu polscy uczniowie nie mieli wyboru, zamiast książek nosili granaty, karabiny i pogrzebane marzenia - podkreślił w swoim wystąpieniu.

Dodał też, że wolność zobowiązuje, trzeba o nią dbać, bo jest przywilejem.

- Nie jest dana raz na zawsze. To od nas, tu i teraz, zależy przyszłość naszej ojczyzny, od naszych wyborów i konsekwencji w budowaniu nowoczesnego państwa opartego na szacunku dla historii naszego narodu. Dziękuję wszystkim, którzy niezależnie od barw politycznych i przekonań przybyli na dzisiejsze uroczystości, aby oddać hołd należny bohaterom II wojny światowej – mówił.

Odczytano okolicznościowe listy od wojewody i marszałka województwa. Głos zabrali również senator Jan Maria Jackowski i poseł Marcin Kierwiński. Następnie złożono wieńce pod pomnikiem powieszonych. Harcerze rozdawali uczestnikom uroczystości białe i czerwone kwiaty, aby każdy mógł je położyć pod pomnikiem.

Tego dnia odbył się również bieg pamięci żołnierzy września 1939 r.

Organizatorami patriotycznych uroczystości byli starosta przasnyski Krzysztof Bieńkowski i przewodniczący Rady Powiatu Paweł Szczepkowski.

Fotorelację można obejrzeć na naszej stronie internetowej www.tygodnikprzasnyski.com.pl

Starostwo sfinansowało zakup kurtyny wodnej

Starostwo Powiatowe w Przasnyszu we współpracy z samorządem Przasnysza i Jednorożca zakupiło dwie kurtyny wodne.

W Przasnyszu wodną zasłonę ustawiono na rynku z uwagi na ruch pieszych, a w centrum jest on największy. Dzięki urządzeniu łatwiej w mieście znieść upały. Nie zanosi się także na to, aby lato miało się szybko skończyć. Zarząd Powiatu Przasnyskiego przeznaczył na kurtyny wodne w Przasnyszu i Jednorożcu połowę potrzebnej kwoty, czyli 5 tys. zł, a resztę dołożyły samorządy.

Kurtyna stoi na przasnyskim rynku

Mobilny punkt NFZ w Przasnyszu

Specjalne stanowisko Narodowego Funduszu Zdrowia już we wrześniu stanie w siedzibie Powiatowego Urzędu Pracy przy ul. Joselewicza.

Przez cały wrzesień we wtorki i czwartki mieszkańcy powiatu będą mogli potwierdzać zlecenia na wyroby medyczne, uzyskiwać informacje dotyczące terminów wizyt u lekarzy specjalistów lub zabiegów w szpitalach, otrzymać Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego czy założyć Internetowe Konto Pacjenta. Starosta przasnyski zachęca mieszkańców do odwiedzania mobilnego punktu.

Będą działać na rzecz rolników w powiecie

Na początku sierpnia w siedzibie Starostwa Powiatowego w Przasnyszu odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej Powiatowej Rady Mazowieckiej Izby Rolniczej Powiatu Przasnyskiego. Jej członkowie odebrali zaświadczenia, że zostali wybrani, a następnie ze swojego grona wytypowali przewodniczącego i delegata.

– Mam nadzieję, że odpowiedzialność, którą państwo na siebie przyjęli, zaowocuje satysfakcją z wdrażania dobrych rozwiązań na rzecz rolników. Po to pełnimy funkcje publiczne i prospołeczne, by pomóc, często w bardzo trudnych sytuacjach, jak na przykład obecna susza, naszym mieszkańcom, sąsiadom i wszystkim potrzebującym – powiedział starosta Krzysztof Bieńkowski.

Na przewodniczącą rady w głosowaniu wybrano Jadwigę Czaplicką z gminy Przasnysz, a delegatem została Małgorzata Grabowska z tej samej gminy.

Skład rady: Jadwiga Czaplicka – przewodnicząca (gmina Przasnysz), Małgorzata Grabowska - delegat na walne zgromadzenia (gmina Przasnysz), Ryszard Józef Kosiorek - członek (Chorzele), Grzegorz Adam Piórkowski - członek (Chorzele), Janusz Aleksander Morawski - członek (Czernice Borowe), Andrzej Tomaszewski - członek (Czernice Borowe), Józef Brzozowy - członek (Jednorożec), Małgorzata Kardaś - członek (Jednorożec), Jerzy Baprawski - członek (Krasne), Robert Dziliński - członek (Krasne), Jacek Roman - członek (Krzynowłoga Mała), Andrzej Romuald Rudziński - członek (Krzynowłoga Mała), Marek Tomaszewski - członek (Przasnysz miasto).

Krzysztof Bieńkowski złożył członkom rady gratulacje z okazji zdobycia mandatu do reprezentowania rolników z terenu powiatu przasnyskiego.

Starosta Krzysztof Bieńkowski z przedstawicielkami Powiatowej Rady Mazowieckiej Izby Rolniczej Powiatu Przasnyskiego

eprasa.pl 835fca528e

Dzieje szkolnego sztandaru

W pamięci mojej rodziny przetrwała opowieść zaczynająca się we wrześniu 1939 roku w Trętowie-Pełzach, gmina Bartołdy (obecnie gmina Opinogóra) w rodzinie Heleny i Władysława Załuskich – moich dziadków.

Gdy wybuchła wojna, dziadkowie, mający w pamięci, że Trętowo i jego okolice były areną okrutnych walk w czasie I wojny, postanowili wraz z rodziną Sosnowskich z Pajewa-Rżysk i sąsiadami uciekać do Warszawy.

W okolicach Ciechanowa uciekinierzy znaleźli się pod ostrzałem karabinów maszynowych i gradem bomb zrzucanych przez niemieckie samoloty. Dziadek stwierdził wówczas, że trzeba wracać, bo w Trętowie spokój, a my pchamy się pod bomby. Wrócili. Mniej szczęścia mieli sąsiedzi dziadków, państwo Kołakowscy i Mossakowscy. Oni taką decyzję podjęli dopiero pod Warszawą, również wrócili do swoich gospodarstw w Trętowie-Pełzach, ale już bez dobytku, z którym wcześniej uciekali.

Po powrocie do domu okazało się, że kierownik szkoły Władysław Romanowski z żoną postanowił opuścić swoją placówkę. Dowiedziawszy się o tym, mój dziadek wysłał do nich swojego syna Ryszarda Załuskiego i poprosił o zgodę na przeniesienie do domu sztandaru szkoły, który ufundowany był przez lokalną społeczność z inicjatywy pierwszego kierownika szkoły Feliksa Głódkowskiego. Dziadek chciał ukryć sztandar, żeby nie wpadł w ręce okupanta. Uroczyste poświęcenie i przekazanie sztandaru szkole odbyło się w 1933 roku w kościele parafialnym w Pałukach w obecności proboszcza Piotra Jakubiaka i licznie zgromadzonych mieszkańców. Trzeba też nadmienić, że szkoła w Trętowie powstała również z inicjatywy i przy dużym udziale lokalnej społeczności. Budowę rozpoczęto w 1928 roku, a już jesienią 1932 roku dzieci rozpoczęły naukę w nowym budynku. Wśród nich był także ów syn mojego dziadka - Ryszard Załuski, który poszedł do czwartej klasy.

Kiedy sztandar znalazł się w domu, zaczęto rozważać różne pomysły, jak go ukryć. Stanęło na tym, że po starannym złożeniu włożono go do dużej puszki po cukrze, którą później zakopano za piwnicą na podwórku, gdzie rosły wysokie pokrzywy. I tak przetrwał tam całą wojnę. Do obowiązków córek dziadków, Krysi i Danusi (mojej mamy), należało wykopywanie go co kilka tygodni, wyjmowanie z puszki i wietrzenie. Tak było do wiosny 1944 roku.

Krótko po wiosennych zasiewach dziadkowie z polecenia administracji niemieckiej stali się ofiarami akcji Verdrängung (wypieranie lub rugowanie). Musieli natychmiast opuścić swój dom oraz gospodarstwo i wyprowadzić się do innej miejscowości w obrębie tego samego okręgu administracyjnego. Kolonizatorowi z Prus Wschodnich z Kętrzyna zostawili cały swój dobytek łącznie z ukrytym sztandarem. Schronienia na ten czas dziadkom i czwórce ich dzieci udzielili państwo Ropelewscy z Załuża. Sztandar ocalał i po wojnie powrócił do szkoły. Szybko się jednak okazało, że nie może on jawnie reprezentować szkoły i jej uczniów, więc znów musiał wstąpić do podziemia i się ukrywać. Tym razem skrytka mieściła się w szkole. Schowano go ponownie do puszki i zamknięto w małej komórce na piętrze. Działo się to wszystko

Bożena Makowska, kierownik szkoły, przekazuje sztandar proboszczowi

w okresie, kiedy kierownikiem szkoły był Adam Han. Każdy następny kierownik, który nastał w Trętowie, podtrzymywał decyzję swojego poprzednika. Byli to: Remigiusz Nowakowski (1949-1953), Zenon Zębala (1953-1962) oraz Jan Łasiński (1962-1966). Do połowy roku 1966 sztandar ukrywano w Trętowie, a następnie potajemnie wyruszył w podróż do szkoły w Garnowie, gdzie Jan Łasiński objął kierownictwo. Tam również został złożony do skrytki, w której przeleżał kolejne dziewięć lat.

W 1975 roku Jan Łasiński zakończył pracę w Garnowie. Przed przekazaniem wszystkich obowiązków swojemu następcy ponownie zabrał i wywiózł sztandar szkoły w Trętowie-Pełzach do Osieka, do domu Janiny i Zenona Zębalów, gdzie będzie leżał na półce w regale przez kolejne lata. Tak go zapamiętała Katarzyna Zębala, córka wyżej wymienionych, obecnie Kowalska. Wspomina, że już wtedy był bardzo zniszczony. Pod skrzydłami swego wcześniejszego opiekuna spędził czternaście lat.

4 czerwca 1989 roku zakończyły się w Polsce rządy ludzi, dla których zagrożeniem był nawet kawałek płótna o wymiarach 103x73 cm. Sztandar odzyskał wolność i znowu wyruszył w podróż, tym razem będącą początkiem drogi powrotu do miejsca przeznaczenia. Do Opinogóry pojechał w towarzystwie Zenona Zębali i Longina Pajewskiego (mojego taty). W gminie został złożony na ręce Agnieszki Karwackiej, ówczesnej inspektor oświaty i wychowania, która jako dziecko uczyła się w szkole w Trętowie. W tamtych latach ukryty w puszce sztandar leżał w kącie szkolnej komórki. Pani inspektor przekazała go przedstawicielowi Komitetu Rodzicielskiego ze Szkoły Podstawowej w Trętowie-Pełzach Janowi Goździewskiemu.

Wiadomość o przywiezieniu sztandaru szybko obiegła okolicę. We współpracy z dyrektor szkoły Elżbietą Wieczorek zawiązał się Komitet Fundacji Sztandaru w składzie: Jan Goździewski, Janusz Sosnowski, Andrzej Nałęcz i Małgorzata Grochowska. Zadaniem komitetu było zebranie funduszy na odnowienie sztandaru i przywrócenie mu dawnej świetności. Do tej uroczystości, która miała miejsce 2 września 1990 roku, przygotowywano się przez cały rok. Organizowano festyny, sprzedawano ciasta i przy tej okazji zbierano pieniądze nie tylko na renowację sztandaru, ale także i na remont szkoły. Dla lokalnej społeczności sztandar ten był już relikwią. Żyli jeszcze ludzie, którzy

Danuta Pajewska i ks. Kazimierz Michalski

pamiętali, jak przed wojną w święto Konstytucji 3 maja i Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski sztandar był przywożony do kościoła na uroczystą mszę za ojczyznę. Chciano zapewne, aby miejsce, do którego powróci po swojej kilkudziesięcioletniej wędrówce, było godne takiego „tułacza". Dzięki zaangażowaniu całej społeczności i przy pomocy żołnierzy z jednostki wojskowej w Ciechanowie wyremontowano szkołę. Z połączenia pomieszczeń na piętrze powstały nowe sale lekcyjne i dzięki temu podniesiono stopień organizacyjny placówki. Ponownie szkoła w Trętowie-Pełzach stała się ośmioklasowa.

W tym czasie, kiedy zdobywano fundusze i remontowano szkołę, mniszki ze Zgromadzenia Klarysek Kapucynek w Przasnyszu pieczołowicie pracowały nad renowacją sztandaru. Zniszczenia spowodowane ukrywaniem go w puszce przez trzydzieści lat okazały się tak znaczne, że siostry podjęły decyzję o uszyciu nowego sztandaru, ale z wykorzystaniem w jak największym stopniu ocalałych fragmentów starego. Wyciągały z niego nitki i wycinały małe kawałki, używając ich do wyhaftowania nowego sztandaru.

Kiedy prace przy szkole dobiegały końca, 16 sierpnia 1990 roku dyrekcja, Rada Pedagogiczna i Komitet Fundacji Sztandaru zwrócili się do kuratorium z wnioskiem o „powrót sztandaru do szkoły". W odpowiedzi na wyżej wspomniane pismo wicekurator oświaty i wychowania Maria Rutkowska 2 września wydała Akt Reaktywowania Sztandaru Szkoły Podstawowej w Trętowie-Pełzach.

Powołuje się w nim na zarządzenie nr 36 z dnia 31 maja 1989 roku w sprawie nadawania szkołom i innym placówkom oświatowo-wychowawczym patrona, sztandaru i godła szkolnego. Niestety, mimo usilnych poszukiwań nigdzie nie odnalazłam wniosku i aktu reaktywowania sztandaru.

W niedzielę, 2 września 1990 roku odbyła się uroczystość powrotu sztandaru do szkoły po ponad 40-letniej tułaczce. Rozpoczęło się od wprowadzenia go przez poczet złożony z absolwentów szkoły. Zaszczytu tego dostąpili Jadwiga Płoska, Jerzy Nałęcz i Danuta z Załuskich Pajewska. Po odczytaniu aktu reaktywacji sztandar został przekazany społeczności szkolnej, a następnie uczniowie złożyli na niego ślubowanie. Sztandar został poświęcony w czasie polowej mszy świętej odprawionej przed budynkiem szkoły przez proboszcza pałuckiego księdza Józefa Pokorskiego.

Od tego dnia sztandar towarzyszył uczniom w ważnych wydarzeniach aż do 22 czerwca 2007 roku, kiedy to ostatni raz był w swojej szkole, ponieważ na mocy uchwały Rady Gminy po 79 latach placówka została zlikwidowana. Uczniowie i kroniki szkolne powędrowały do szkoły w Opinogórze. Dyrekcja szkoły gotowa była też przyjąć sztandar pod swój dach. Społeczność lokalna nie była zachwycona takim rozwiązaniem, bo przecież nie po to siedemnaście lat temu włożyli tyle pracy i serca, aby teraz ich „tułacz" stał się ozdobą w innej szkole. Zatroskani poszli do swojego proboszcza z pytaniem, co zrobić ze sztandarem. Ksiądz Józef Pokorski podjął wówczas decyzję, że w dniu zakończenia roku szkolnego zabierze go do kościoła w Pałukach.

I tak historia naszego sztandaru zatoczyła koło. Umieszczony został w zakrystii i czasami „chodzi" w procesji, o ile znajdzie się ktoś chętny, aby go ponieść.

Pozostaje jeszcze odpowiedź na pytanie, co takiego było w tym sztandarze, że musiał tyle lat być w ukryciu? Jego awers stanowi czerwone tło z wyhaftowanym orłem, tożsamym z wzorem orła w godle Polski z okresu II Rzeczypospolitej. Nad orłem znajduje się napis: „Bóg i Ojczyzna", a pod nim: „Szkoła Powszechna w Trentowie-Pełzach". Na rewersie na białym tle wyhaftowany jest portret Matki Boskiej Częstochowskiej wraz z napisem: „Królowa Korony Polskiej". Takiego to właśnie sztandaru bali się zarówno okupanci, jak i władza ludowa.

Mam świadomość, że przechowywanie sztandaru w czasie wojny przez moją rodzinę nie jest jakimś wielkim bohaterstwem. Szczególnie gdy zestawi się moją opowieść z opisami wielkich bitew i powstań, kiedy ludzie za miłość i przywiązanie do ojczyzny płacili własną krwią i życiem. Jednak na podstawie jego historii wiele dowiadujemy się o naszych przodkach i nas samych. Trzeba też mieć na uwadze fakt, że w czasie okupacji niemieckiej w szkole w Trętowie był karny obóz pracy, najcięższy na całym północnym Mazowszu, a dziadkowie moi mieszkali w sąsiedztwie szkoły. Codziennie czuli na sobie wzrok okupanta. Wtedy można było stracić życie za złe spojrzenie, a co dopiero za ukrywanie sztandaru.

MARZENA JANINA KOWALIK

Dziękuję wszystkim osobom, moim wszystkim dobrym aniołom, które towarzyszyły mi w wędrówce za losami sztandaru, dzieliły się wiedzą i cierpliwie znosiły moje telefony i SMS-y.

Jeśli ktoś z państwa może uzupełnić wiedzę na temat dziejów sztandaru lub posiada jego zdjęcia, również te przedwojenne, proszę o kontakt. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że zostały wykonane, ponieważ na terenie parafii Pałuki mieszkał pan Edward Kołakowski z Załuża, który pasjonował się fotografią. Między innymi dzięki niemu w naszym rodzinnym albumie jest sporo zdjęć.

Spisując te wspomnienia korzystałam z kroniki szkolnej, artykułu Jadwigi Toporowskiej z „Gazety Opinogórskiej" nr 4 (6) z 1997 roku oraz z książki Zbigniewa Ptasiewicza „Regierungsbezirk Zichenau Rejencja Ciechanowska 1939-1945".

eprasa.pl 835fca528e

Ciechanów. Rodzice pomagają w remontach

Aby ich pociechy miały lepsze warunki

Rodzice uczniów malują klasy, wyposażają w edukacyjne gry i zabawki klasopracownie, kupują siedziska czy sami malują obrazki na szkolnych holach, bo chcą, aby ich pociechy miały lepsze warunki, czuły się komfortowo i bezpiecznie w nowym roku szkolnym, ale też wiedzą, że w szkołach dziś brakuje po prostu pieniędzy, więc zazwyczaj robi się to, co najpilniejsze.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Ciechanowie Barbara Kamińska mówi, że nikt rodziców nie zmuszał, sami wyszli z inicjatywą, przychodzili w wakacje i w czynie społecznym razem z nauczycielami odnawiali klasy przed pierwszym dzwonkiem. Szkoła zakupiła materiały, rodzice też dołożyli cegiełkę do zakupów, a przede wszystkim przychodzili w swoim wolnym czasie i pracowali.

Dyrektor Kamińska prowadzi nas do czterech odnowionych klas i pokazuje, co zostało zrobione. Najpierw ławki, do których szkoła zakupiła kolorowe blaty, a metalowe konstrukcje pomalowano farbą, więc teraz wyglądają jak nowe. Na odświeżonych ścianach wiszą nowe mapy, które też zakupili rodzice, są zasłony, rolety, ustawiono kwiaty, naklejono fototapetę, a w jednej sal, gdzie uczą się młodsze dzieci, położono dywan. Dużo się zmieniło.

– My jako szkoła staramy się tworzyć infrastrukturę, wyposażać klasy w multimedia, a rodzice, widząc, że nam zależy, sami zaczęli wychodzić z inicjatywami. W zasadzie od kilku lat wspierają szkołę społecznie. Remontują, malują, doposażają i upiększają klasy swoich dzieci – mówi dyrektorka. Wspomina też swoją szkołę podstawową, która była szara i smutna. – Pamiętam te lamperie na szkolnych korytarzach. Dzisiejsza szkoła wygląda zupełnie inaczej. W ładnym otoczeniu dzieci są bardziej radosne, chętniej też się uczą. Dzięki temu kształtujemy również poczucie estetyki, co także jest ważne w wychowaniu – dodaje.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Ciechanowie Barbara Kamińska w odnowionej przez rodziców klasie

W tym roku w Czwórce zorganizowano ekoklasę, a plac zabaw doposażono w zabawki. Ekoklasa to przestrzeń do organizowania plenerowych lekcji. W ramach zadania wybudowano ogrodzenie, posadzono różne rośliny, zamontowano elementy małej architektury oraz przyrządy edukacyjne: stację meteorologiczną z wyposażeniem i deszczomierz, jest tam też tablica kredowa. Zamontowano również budki lęgowe i karmniki. Wykonano także parking. To wszystko z inicjatywy mieszkańców i rodziców, ale finansowane z budżetu obywatelskiego. W SP nr 4 rok szkolny rozpoczęło ponad 700 dzieci.

Każda szkoła w zależności od wielkości otrzymuje dotacje celowe na różne prace modernizacyjne. Priorytetem oczywiście są te, które trzeba wykonać natychmiast, np. załatać cieknący dach, dostosować obiekty do wymogów przeciwpożarowych czy zaleceń sanepidu. Dyrektorzy dysponują również własnym budżetem na realizację najpilniejszych remontów czy konserwacji. Nie zawsze wystarcza środków na zakupy, a tym bardziej na upiększanie klas tak, jakby każdy z nich chciał. Dyrektor Centrum Usług Wspólnych w Ciechanowie Adam Krzemiński mówi, że od lat rodzice i sponsorzy wspierają szkoły. CUW co roku organizuje przetargi nieograniczone na wykonanie prac remontowych w placówkach oświatowych i zazwyczaj nie ma chętnych do podjęcia się tych zadań. Po kilku bezskutecznych postępowaniach dyrektor Krzemiński zwraca się zwykle do dyrektorów szkół z prośbą o pomoc w znalezieniu wykonawcy. Oni zazwyczaj szukają rodziców uczących się w ich szkole dzieci, którzy prowadzą takie usługi i rzadko się zdarza, żeby odmówili. Dyrektor Krzemiński mówi, że w każdej ciechanowskiej szkole jest grupa aktywnych rodziców, którzy chcą zrobić coś więcej dla uczniów. A jeśli chcą, to nikt im nie broni. Ale nie ukrywa, że jednak więcej jest tych, którzy uważają, że nie są od remontów czy pomocy, więc nikt ich do prac na rzecz szkoły nie zmusza. – Rodzice, nie bacząc na wszystko, wspierają szkoły w różnych obszarach. Widać w szkołach ten potencjał, choć więcej rodziców jest na tym drugim biegunie – mówi. Krzemiński też działa w szkołach, do których chodzą jego dzieci. W I LO przewodniczy Radzie Rodziców. – Po prostu widzę mizerię finansową w całym systemie. Niestety jest to problem polskiej oświaty, bo ona nie jest odpowiednio finansowana z poziomu centralnego – mówi. Jako przykład podaje fakt, że w tym roku na podwyżki dla nauczycieli potrzeba 3 mln zł, a subwencja dla miasta wzrosła o 1 mln 300 tys. zł.

kak

Powiat makowski

Przerwany marsz do szkoły

Rada Dzieci i Młodzieży Rzeczypospolitej Polskiej wystąpiła z inicjatywą zorganizowania akcji „Przerwany marsz…", polegającej na symbolicznym dokończeniu 2 września 2019 roku przerwanej przez wybuch II wojny światowej wędrówki do szkoły żyjącej wtedy młodzieży.

Inicjatywę podjęli dyrekcja i rada pedagogiczna Zespołu Placówek Oświatowych w Sypniewie. Na kilka dni przed rozpoczęciem roku szkolnego zaprosili oni na tę uroczystość osoby urodzone przed 8 maja 1945 r.

Zależało im, aby 2 września br., w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej, osoby urodzone w czasie okupacji mogły uczestniczyć w inauguracji roku szkolnego 2019/2020. Przekroczenie progów szkół/klas przez przedstawicieli wojennego pokolenia w sposób symboliczny miało dokończyć ich przerwaną przed osiemdziesięcioma laty edukację.

Jednym z elementów akcji jest dzielenie się informacjami na temat przebiegu i efektów zorganizowanych działań. Na własnych stronach internetowych oraz portalach społecznościowych można publikować zdjęcia szkolnych klas wspólnie z seniorami. Drugą częścią inicjatywy mają być „Pamiętniki pokoleń" - uczniowie przeprowadzą wywiady ze swoimi dziadkami lub pradziadkami, którzy opowiedzą, jak wspominają sierpień i wrzesień 1939 roku.

Akcja „Przerwany marsz..." jest też próbą podziękowania i oddania szacunku całemu pokoleniu dzieci wojny za zasługi dla Polski.

Nie jest łatwo zaprosić starsze osoby na początek roku szkolnego. Jak opowiada dyrektorka szkoły w Sypniewie Monika Dembińska, placówka zamieściła ogłoszenie nie tylko na stronie szkoły, ale także Urzędu Gminy. Niektóre osoby zaproszono osobiście. W gronie tym znalazł się także miejscowy ksiądz Antoni Mamiński, urodzony w 1937 roku. Miał on zabrać głos w imieniu wszystkich urodzonych przed 1945 rokiem. Sam też niektóre z tych osób zachęcał, żeby tego dnia pojawiły się na inauguracji roku szkolnego.

Do ZPO w Sypniewie w tym roku będzie uczęszczało ponad 170 dzieci. To około 40 mniej niż rok wcześniej.

RN

Liceum Ogólnokształcące w Glinojecku

W przyszłym roku ostatni nabór?

Wbrew nadziejom władz gminnych i dyrekcji szkoły, w tym roku w Liceum Ogólnokształcącego w Glinojecku nie udało się utworzyć ani jednej klasy pierwszej.

To oznacza, że w roku szkolnym 2019/2020 we wspomnianym liceum będzie uczyło się tylko 9 uczniów z klasy III (maturalnej). Nie ma bowiem ani klasy II, ani klasy I (zarówno dla absolwentów trzecich klas gimnazjalnych jak i absolwentów klas ósmych szkół podstawowych). Z powodu wystarczającej liczby braku kandydatów. Podczas tegorocznej rekrutacji chęć kontynuowania nauki w glinojeckim ogólniaku zgłosiło zaledwie 6 nastolatków (2 po gimnazjum i 4 po podstawówce). Żeby powstała klasa pierwsza, chęć nauki musiałoby wyrazić przynajmniej 10 osób.

- Z dużym ubolewaniem przyjąłem informację, że w tym roku nie udało się przeprowadzić naboru do naszego samorządowego liceum. Zwłaszcza, że szkoła kształci na dobrym poziomie. Świadczy o tym średni wskaźnik zdawalności na egzaminie maturalnym. Jest on wyższy od średniej w powiecie ciechanowskim i województwie mazowieckim. Co dalej z liceum? Rozważamy różne scenariusze, łącznie z jego likwidacją. Ale nie będziemy wykonywać żadnych nerwowych ruchów. W przyszłym roku raz jeszcze ogłosimy nabór do klasy pierwszej – mówi burmistrz Glinojecka Łukasz Kapczyński.

Liceum w Glinojecku jest placówka oświatową prowadzoną przez samorząd gminny. Zostało utworzone uchwałą Rady Miejskiej Glinojecka z 28 stycznia 1997 r. 1 września 1997 r. zabrzmiał w nim pierwszy dzwonek. W ciągu 22 lat istnienia, mury szkoły opuściło prawie 400 absolwentów.

Pomysłodawcą utworzenia szkoły – w osadzie, która dopiero co zyskała prawa miejskie - był długoletni burmistrz Glinojecka Waldemar Godlewski. Liceum, z jednej strony, miało być czynnikiem rozwoju młodego miasta, z drugiej zaś miało ułatwić miejscowej młodzieży kontynuowanie nauki w szkole średniej.

1 września 2015 r. w Glinojecku, w tym samym kompleksie szkolnym, miała rozpocząć działalność publiczna 3-letnia Zasadnicza Szkoła Zawodowa. Nie rozpoczęła, ponieważ zbyt mało młodzieży chciało się w niej kształcić.

Nim władze gminy podjęły decyzję o utworzeniu wspomnianej placówki, przeprowadziły wśród uczniów klasy trzeciej Gimnazjum w Glinojecku ankietę, z której wynikało iż znaczna część młodzieży chce kontynuować naukę właśnie w zasadniczej szkole zawodowej. Wynikało z niej, że do zawodówki zapisze się 20 – 25 uczniów. Gdy jednak przyszło do złożenia dokumentów, zrobiło to tylko 5 osób.

- Chciałem, żeby mój syn chodził do glinojeckiego liceum. Jego nauka kosztowałaby wtedy mniej, bo nie trzeba byłoby kupować biletów autobusowych do Ciechanowa. No i byłby na miejscu, w szkole, która jest bezpieczna, w której trudniej wpaść w „złe towarzystwo". Ale on nie chciał chodzić dalej do szkoły w Glinojecku, chciał wyrwać się do większego miasta. A ja siłą nie mogłem i nie chciałem go zatrzymać – tłumaczy jeden z mieszkańców glinojeckiej gminy.

KK

Powiat żuromiński

Stołówka w budynku gimnazjum

Ostatni rocznik wygaszanych gimnazjów opuścił szkolne mury. W większości miejscowości budynki gimnazjów były połączone ze szkołami podstawowymi, jednak w Lutocinie gimnazjum funkcjonowało w oddzielnym obiekcie.

Jak informuje wójt Jacek Kołodziejski, od września tego roku w budynku po dawnym gimnazjum będą się odbywać zajęcia dla uczniów dwóch klas VI, jednej VII i dwóch VIII szkoły podstawowej.

- Chcielibyśmy tak zorganizować pracę szkoły, aby w tym budynku uczyły się klasy IV-VIII, natomiast w szkole podstawowej byliby uczniowie klas I-III oraz przedszkolaki - informuje wójt.

Budynek po byłym gimnazjum ma dużą salę gimnastyczną, jednak brakuje w nim stołówki i odpowiedniego zaplecza sanitarnego. Zdaniem Jacka Kołodziejskiego dla starszych uczniów nie jest to duży problem, ponieważ zaobserwowano, że często rezygnowali oni ze szkolnej zupy. Jednak w przypadku dzieci z klas IV-V mogłoby być inaczej, dlatego gmina pracuje nad optymalnym rozwiązaniem żywienia uczniów.

- Jeśli będzie taka potrzeba, zorganizujemy catering, jednak w przyszłości planujemy urządzić w tym budynku stołówkę - zapewnia Jacek Kołodziejski.

Gmina ma otrzymać 47,5 tys. zł z Urzędu Marszałkowskiego na wyposażenie pracowni językowej w SP w Lutocinie.

kuj

eprasa.pl 835fca528e

Powiat płoński

Słupki niezgody

Nowy rok szkolny dla rodziców dzieci uczęszczających do Szkoły Podstawowej w Szczytnie w gm. Załuski będzie bardziej uciążliwy. I nie ma to żadnego związku ze zmianami w oświacie, a z decyzjami infrastrukturalnymi.

FOT. PAW

Słupki zagrodziły miejsca przy szkole, gdzie dotychczas stawało dużo samochodów

Warszawski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad ustawił słupki przy przylegającym do szkoły pasie zieleni, gdzie do tej pory parkowała większość rodziców przywożących swoje pociechy. Spore grono z nich taką sytuacją jest oburzone.

- Doceniam starania wykonawcy tych słupków związane z utrzymaniem zieleni przy DK7, ale uważam, że bez kawałka trawy, ale z możliwością parkowania w tym miejscu bezpieczeństwo byłoby większe. Zwłaszcza zimą, gdy spadnie śnieg, na parkingu szkolnym może zrobić się naprawdę ciasno, a jak wiemy rano wszyscy się spieszą - powiedziała „TC" pani Małgorzata z miejscowości Przyborowice, której dwójka dzieci chodzi do szkoły w Szczytnie.

O decyzję dotyczącą ustawienia słupków zapytaliśmy również w biurze GDDKiA.

- Zastosowanie słupków blokujących U-12c nie jest związane z planowanymi pracami polegającymi na przebudowie drogi krajowej nr 7 do parametrów drogi ekspresowej. Słupki blokujące zastosowano w celu niedopuszczenia do wjeżdżania pojazdów w miejsce do tego nieprzystosowane, tj. do parkowania w obszarze skrzyżowania. Wprowadzenie zmian miało na celu zwiększenie bezpieczeństwa ruchu w obrębie skrzyżowania, które poza dużym ruchem generowanym przez szkołę i obiekty handlowe, czyli sklepy obsługuje również użytkowników drogi krajowej nr 7 poprzez dojazd do pobliskich miejscowości. Pojazdy parkujące w obszarze skrzyżowania w znacznym stopniu ograniczały widoczność, a także utrudniały lub nawet uniemożliwiały bezkolizyjny przejazd lub opuszczenie skrzyżowania. Parkowanie w pasie drogowym drogi krajowej nr 7 odbywało się w sposób nieprawidłowy w miejscach do tego nieprzystosowanych – poinformowała Małgorzata Tarnowska, rzecznik prasowy warszawskiego oddziału GDDKiA.

Całą sytuacją zaniepokojony jest również wójt gminy Załuski, który próbował interweniować w GDDKiA. Jak do tej pory nieskutecznie.

- Już kiedy rozpocząłem rozmowy z GDDKiA w kwietniu, mówiłem, że oprócz prac remontowych na skrzyżowaniu w tym miejscu jest potrzeba stworzenia parkingu zarówno dla rodziców dzieci uczęszczających do szkoły, jak i klientów miejscowych sklepów. Podczas rozmów miałem zapewnienie, że taki parking powstanie, dlatego z wielkim zdziwieniem przyjąłem decyzję, którą otrzymałem na początku czerwca, iż parkingu nie będzie, a także, że GDDKiA nie ma w planach jego stworzenia – tłumaczy Kamil Koprowski, wójt gminy Załuski.

Jakby tego było mało, po drugiej stronie jezdni vis-a`-vis wejścia do szkoły postawiono dwa znaki zakazu zatrzymywania się i postoju. Przy drodze znajdują się też dwa sklepy i nie ma się gdzie zatrzymać, aby w nich coś kupić. Do tej pory kierowcy stawali w tych miejscach, gdzie teraz są słupki lub obowiązuje zakaz postoju.

„Znaki zakazu zatrzymywania się stosuje się w celu wyeliminowania zatrzymania się na tych odcinkach drogi, na których nawet chwilowe unieruchomienie pojazdu może spowodować pogorszenie płynności ruchu, zmniejszenie przepustowości i wzrost zagrożenia bezpieczeństwa ruchu. W obszarze skrzyżowania zlokalizowane są 2 sklepy, których klienci w większości poruszają się samochodami. Poza sklepami znaczny ruch generują pojazdy dowożące dzieci do szkoły. Przez pojazdy rozumiemy poza autobusem szkolnym pokaźną i niemałą ilość samochodów osobowych, które parkowały w sposób jak najbardziej dowolny, we wszystkich dostępnych miejscach. Zaparkowane pojazdy w znaczny sposób wpływały na pogorszenie płynności ruchu i zmniejszenie przepustowości na skrzyżowaniu. Utrudniając lub uniemożliwiając przejazd przez skrzyżowanie pojazdy powodowały zagrożenie bezpieczeństwa ruchu, a w przypadku konieczności przejazdu służb ratowniczych znacząco wydłużały czas dojazdu do miejsca zdarzenia lub osoby potrzebującej pomocy. GDDKiA jako zarządca dróg krajowych nie jest organem właściwym do zapewnienia miejsc parkingowych dla obsługi szkoły. Sprawy związane z edukacją publiczną i zaspokajaniem zbiorowych potrzeb wspólnoty należą do zadań własnych gminy" – pisze Małgorzata Tarnowska.

Wójt zapewnia, że gmina, nawet bez zgody GDDKiA, postara się o urządzenie parkingu, jeśli nie przy szkole, to w innym miejscu w Szczytnie.

- Razem z radnymi ponownie wystąpiłem z wnioskiem o stworzenie parkingu tymczasowego, którego koszt poniosłaby gmina. Nie ukrywam, że z początkiem roku będzie problem z parkowaniem. Podjęliśmy decyzję, by 2 września otwarty był wjazd przed budynek OSP w Szczytnie. Podkreślam, że gmina chce pokryć koszt urządzenia parkingu. Jeśli nie uda się przy szkole, to mamy jeszcze inne miejsce. Liczę jednak, że wszystko pójdzie po naszej myśli – dodaje wójt Kamil Koprowski.

Paw

Społeczna Szkoła Podstawowa w Gzach

Czarny scenariusz się nie sprawdził

Nadzieja części mieszkańców gminy Gzy, w tym uczniów, ich rodziców i dyrektor Społecznej Szkoły Podstawowej Joanny Świderskiej, a także nauczycieli i pracowników oraz członków i sympatyków prowadzącego szkołę Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Gzy, nie okazała się płonna.

FOT. IZABELA KOBA

Dyrektor Joanna Świderska (od prawej) jest zadowolona, że szkoła została w tym samym budynku; jej radość podziela Danuta Brach, prezes stowarzyszenia

Placówka została w tym samym budynku w Gzach, który dzieliła z Publicznym Gimnazjum im. Papieża Jana Pawła II. Rozpoczęła ósmy rok szkolny z większą liczbą dzieci niż rok wcześniej.

- W klasach I-VIII mamy 62 uczniów, czyli o 10 więcej niż w ubiegłym roku. Razem z przedszkolakami mamy w sumie 88 dzieci. Zaczynamy ósmy rok szkolny. Jestem zadowolona, że zostaliśmy w tym samym budynku, w którym istniejemy od początku – mówi Joanna Świderska, dyrektor Społecznej Szkoły Podstawowej w Gzach.

Ponieważ dotychczasowa umowa zawarta przez Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Gzy i gminę obowiązywała do 31 sierpnia br., stowarzyszenie złożyło wniosek do samorządu gminy o przedłużenie bezpłatnego użyczenia pomieszczeń na parterze budynku po Publicznej Szkole Podstawowej w Gzach (zlikwidowanej w 2012 r.). Poprosiło także o użyczenie bezpłatne części pomieszczeń na piętrze po Publicznym Gimnazjum im. Papieża Jana Pawła II.

- Stowarzyszenie wnioskowało o użyczenie pracowni językowej i informatycznej – wyjaśnia Joanna Świderska.

Wójt Cezary Wojciechowski pozytywnie ustosunkował się do wniosku stowarzyszenia, podobnie jak Rada Gminy Gzy, która podjęła uchwałę o wyrażeniu zgody na użyczenie na czas nieoznaczony lokali w budynku w Gzach. Szczegółowe warunki korzystania z pomieszczeń mają zostać określone w umowie, którą samorząd podpisze ze Stowarzyszeniem Rozwoju Wsi Gzy.

Niektórzy mieszkańcy gminy Gzy obawiali się, że po likwidacji gimnazjum samorząd będzie chciał budynek szkoły w Gzach przeznaczyć na inne cele i nie przedłuży umowy użyczenia ze Stowarzyszeniem Rozwoju Wsi Gzy. Istniała też obawa, że gmina użyczy lokale w budynku szkoły, ale odpłatnie, co oznaczałoby, że stowarzyszenie musiałoby szukać innego miejsca. Byłoby to trudne zadanie, więc stowarzyszenie chcąc zostać w tym samym miejscu, musiałoby wprowadzić czesne (w Społecznej Szkole Podstawowej, tak jak w publicznej, nauka jest bezpłatna) lub zrezygnować z prowadzenia szkoły. Ten czarny – dla uczniów SSP w Gzach i ich rodziców, dyrekcji i kadry szkoły, osób należących do stowarzyszenia lub z nim sympatyzujących – scenariusz nie sprawdził się. Ale pomysły, jak zagospodarować piętro budynku w Gzach, pojawiają się cały czas. Być może zostanie tam przeniesiona Gminna Biblioteka Publiczna w Gzach, być może z sal na piętrze i hali sportowej, jedynej w gminie Gzy, zaczną korzystać uczniowie i nauczyciele Publicznej Szkoły w Przewodowie.

- Nie możemy przejąć całego budynku, bo tak duża przestrzeń nie jest nam potrzebna. Poza tym w naszej gminie nie ma racji bytu szkoła, za którą się płaci. Nasza Społeczna Szkoła Podstawowa jest bezpłatna – tłumaczy dyrektor Joanna Świderska. – Budynek, który jest naszą siedzibą, to najmłodszy budynek szkolny w gminie. Gdy powstawał, został przeznaczony na cele oświatowe. Cieszę się, że w nim zostajemy. Jeśli nie będziemy mogli korzystać z pracowni na piętrze, nic się nie stanie.

IK

Powiat nowodworski

Wieś kupiła urządzenia

Mieszkańcy sołectwa Nowe Pieścirogi (gm. Nasielsk) postanowili przeznaczyć swój fundusz sołecki na zainstalowanie urządzeń do ćwiczeń przy Szkole Podstawowej w Starych Pieścirogach, do której uczęszczają ich dzieci.

Plenerowe zabawki zamontowano w wakacje, aby razem z pierwszym dzwonkiem były już dostępne dla dzieci. Wcześniej mieszkańcy wygospodarowali środki na poprawę infrastruktury szkolnego boiska, wyremontowali łazienkę dla chłopców, a kilka lat temu wykonali parking. Widać, że lokalna społeczność docenia rolę szkoły w swoim środowisku.

Sołtys wsi Nowe Pieścirogi Bogumiła Rembecka mówi, że w tej szkole uczyli się starsi mieszkańcy, później ich dzieci, a teraz naukę rozpoczynają wnuki. Chcą dbać o nią, czują się emocjonalnie z nią związani i cieszą się, że sami mogą korzystać chociażby z ustawionych w te wakacje urządzeń do ćwiczeń.

– Widać, że młodzież ćwiczy, przychodzą też starsze panie, które chcą zadbać o kondycję. W sumie zakupiliśmy siedem urządzeń, ale podwójnych, więc jest czternaście stanowisk. Ustawiono też stojak na rowery, jest stolik szachowy. Nauczyciele będą mogli tam prowadzić z dziećmi lekcje wychowania fizycznego, a uczniowie odpocząć po szkole – mówi Bogumiła Rembecka .

Wcześniej jedno z urządzeń zostało zakupione za środki z funduszu sołeckiego Starych Pieścirogów. Rembecka podkreśla, że działania na rzecz szkoły są zasługą poprzedniego wieloletniego sołtysa, a także radnego miejskiego Marka Jaroszewskiego. Zaangażowany społecznik potrafił przekonać ludzi do wspomagania szkoły.

– Nie zawsze wszystkie środki były przeznaczane na działania wokół szkoły, ale zawsze coś zostało wygospodarowane. W każdym roku coś wieś zrobiła i dała od siebie – dodaje. Oprócz tego zamontowano na jednej z dróg próg zwalniający, też dla bezpieczeństwa najmłodszych oraz doświetlono jedną z ulic. Sołtys wspomina okres, kiedy jej dzieci chodziły do podstawówki w tej miejscowości. Razem z innymi rodzicami remontowali i malowali wtedy sale lekcyjne za zebrane klasowe pieniądze.

Na szkolnym terenie, gdzie powstała plenerowa siłownia, ma również być monitoring wizyjny. Dzięki staraniom pani sołtys stanęły też ławki. Na elementy małej architektury nie wystarczyło już środków, ale Bogumiła Rembecka, jak sama powiedziała, „wychodziła" je w gminie, kiedy zmieniane były ławki w parku. Zabrano więc te popsute i stare, naprawiono je, odświeżono i ustawiono przy szkole.

Społeczność Nowych Pieścirogów liczy ok. 1.200 osób. Głównie są to ludzie młodzi, więc dzieci we wsi nie brakuje. Tegoroczna inicjatywa na rzecz najmłodszych na pewno nie była ostatnią.

kak

eprasa.pl 835fca528e

Sonda „Tygodnika"

Mój pierwszy dzień w szkole

Marzenia Jabłońska,
sołtys Lubowidza:

- Jestem rodowitą żurominianką, wychowywałam się na ul. Szkolnej. Pamiętam, że bardzo chciałam iść do szkoły, ponieważ zazdrościłam koleżankom eleganckich fartuszków z tarczą na ramieniu. Pierwszy dzień utkwił mi w pamięci, bo miałam na nogach ładne pantofelki z klamerką. Co ciekawe, rozpoczęcie nauki w szkole średniej też kojarzy mi się z butami. Ale zacznijmy od początku. Najpierw wybrałam się do słynnej płockiej Jagiellonki. W pierwszym dniu roku szkolnego atmosfera była poważna i uroczysta, a my byliśmy młodymi ludźmi, pełnymi werwy. Nie miałam tam znajomych, więc podczas rozpoczęcia roku czułam się trochę wyobcowana. Później przeniosłam się do mławskiej budowlanki (Zespół Szkół nr 1 - przyp. red.). Pierwszy dzień w tej szkole akurat pamiętam dokładniej, bo na rozpoczęcie roku pozwolono nam założyć niskie szpilki. Atmosfera była znacznie luźniejsza niż podczas rozpoczęcia nauki w Jagiellonce. W Mławie spotkałam wielu znajomych, pewnie dlatego ten dzień był znacznie przyjemniejszy i wspominam go z większym sentymentem. **kuj**

Filip Borden z Ciechanowa:

- Jeszcze nie chodziłem do szkoły, ale już zacznę. Ja chodziłem do przedszkola, ale szkoła jest inna i większa. Mama mi kupiła bloki, bibułę, kredki, plastelinę, flamastry, temperówkę i zeszyty, ale sam wybierałem sobie okładki. Mam też taki piórnik z Hot Weels. I mam też plecak ze Star Wars. Nie wiem do końca, co będzie w tej mojej szkole. Będę chodził do klasy IA. Byłem już z mamą w sekretariacie i na korytarzu. Widziałem też stołówkę, ale przez szybę, tam się je obiady, ale nie byłem w sali sportowej. Nie było też szatni i świetlicy i jedne schody widziałem. Trochę dziwna ta szkoła, bo nie widziałem żadnej nauczycielki i nie było w ogóle żadnych dzieci. Ale mają być. Będzie więcej dziewczyn niż chłopaków w mojej klasie. Tak to fajna ta szkoła i dobrze wygląda. W klasie nie będzie zabawy, tylko będą uczyć. Po to idę do szkoły, żeby więcej umieć. Będą też lekcje. Ja chcę być elektrykiem i będę się tam uczyć, tylko nie chcę cały czas.

Agata Pawłowska,
dyrektor Szkoły Podstawowej nr 6 w Ciechanowie:

- Chodziłam do Szkoły Podstawowej nr 5 w Ciechanowie. Wtedy mieściła się ona jeszcze w starym budynku, z drewnianymi schodami i podłogami, z piecem kaflowym. Swoją szkołę z pierwszych lat edukacji pamiętam poprzez pryzmat zapachów - drewna i wilgotnych ubrań. Szatnia była bowiem w tym samym pomieszczeniu, w którym mieliśmy lekcje. Pamiętam stare, drewniane ławki z zielonymi blatami i miejscem na kałamarz. Większość moich najwcześniejszych wspomnień szkolnych dotyczy właśnie budynku. Obecne gmachy szkolne są zupełnie inne, znacznie nowocześniejsze i bardziej przestronne. Ale pamiętam też ludzi. Choćby naszą nauczycielkę, panią Matuszewską. Była piękną młodą kobietą o czarnych włosach. Pamiętam testy, które jako 6-latka musiałam przejść, żeby rozpocząć naukę szkolną. Miałam ułożyć obrazki w takiej kolejności, żeby powstała z nich historia. Dnia, w którym po raz pierwszy poszłam do szkoły, nie pamiętam. Ale na pewno z tym momentem nie wiązał się stres. Moja mama mówiła mi, że chętnie chodziłam zarówno do przedszkola, jak i do szkoły podstawowej. W pamięci utkwiło mi natomiast to, że przed każdym wyjściem do szkoły miałam zmieniany kołnierzyk przy fartuszku. Aby był on biały i lśniący, dbała mama. Gdy po ukończeniu ósmej klasy szkoły podstawowej szłam do Liceum Ogólnokształcącego im. Z. Krasińskiego, miałam poczucie dojrzałości. Doskonale to pamiętam. Rozpierała mnie duma, że należę już do grupy dużo starszej młodzieży. Czułam się wtedy prawie jak osoba dorosła, choć miałam zaledwie 14 lat. Moją wychowawczynią w liceum była pani Żmijewska. Również rozpoczynaniu nauki w szkole średniej nie towarzyszył stres. Choć chwilami rozmyślałam, jakie koleżanki i jakich kolegów spotkam w swojej klasie i czy uda mi się nawiązać z nimi dobre relacje. Raczej były to emocje pozytywne. **KK**

Danuta Tyszkiewicz,
mieszkanka Pułtuska:

- Do szkoły poszłam po raz pierwszy w Zieluniu nad Wkrą w 1961 r. Mama chciała prowadzić mnie za rękę, ale ja czułam się samodzielna i dziarsko kroczyłam, niosąc na plecach tekturowy sztywny tornister. Byłam ubrana w czarny fartuszek z białym kołnierzykiem, bo wtedy tylko takie stroje się nosiło. Czułam dumę, że mogę przekroczyć progi szkoły, tym większą, bo potrafiłam już czytać. Tej umiejętności nauczyli mnie tata i mama. Umiałam na pamięć wierszyki i opowiadania z pisma dla dzieci „Świerszczyk". Znałam również wszystkie koleżanki, ponieważ pochodziły z tej samej wsi co ja. Jednak niepokoił mnie fakt, że będę ciągle kontrolowana, ponieważ mój wuj Henryk Liszewski, który budował szkołę w Zieluniu, był jej kierownikiem. Wiedziałam, że cały czas będę na tzw. patelni i tak było w późniejszych latach (śmiech). Ale pierwszy dzień wspominam jako bardzo radosny. Nie przypuszczałam, że w 1975 r. przeżyję kolejny pierwszy dzień w szkole, ale po drugiej stronie katedry. Ukończyłam Studium Kulturalno-Oświatowe w Ciechanowie i planowałam pracować w Domu Technika w Płocku. Ponieważ byłam związana z zespołem Monastyr, a jego kierownik Waldek Koperkiewicz chciał, żebym się nigdzie nie przenosiła, zostałam w Ciechanowie. Rozpoczęłam pracę w Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Płońskiej. Nietypowo, bo 1 października. To był zupełnie inny pierwszy dzień w szkole, ale również byłam zainteresowana, co mnie czeka. Przydzielono mi kilka przedmiotów do nauki, zostałam instruktorem harcerstwa. Szybko wtopiłam się w środowisko. Wyglądałam wtedy jak dziewczynka, choć miałam 21 lat. Nie wiem, jakie wrażenie wywarłam na uczniach i innych nauczycielach. Niezależnie od tego poważnie podeszłam do swojej roli, co zaowocowało 40-letnim stażem przy tablicy. Kolejny pierwszy dzień w szkole przeżyłam w Przemiarowie w powiecie pułtuskim jako dyrektor po wygraniu konkursu. Zupełnie inne wrażenia, nieznane mi środowisko. Lata pracy. Do każdego dnia w szkole podchodziłam z pokorą i radością. Wspominam też miłe i piękne zakończenie pracy, które miało miejsce właśnie w Przemiarowie, ale to już temat na inną opowieść. **IK**

Igor Piotrowski, nauczyciel wychowania fizycznego w Zespole Szkół nr 2 w Płońsku:

- Pracę w oświacie zaczynałem jako nauczyciel szkoły podstawowej. Pamiętam, że nie miałem tremy w pierwszym dniu w szkole. Była to dla mnie wyjątkowa chwila, gdyż wracałem na stare śmieci, tym razem w innej roli, więc z tego powodu czułem się bardzo dumny. Był to upalny wrześniowy dzień w 2000 r., wszyscy tryskali humorem. Jestem już nauczycielem od prawie 20 lat i mogę powiedzieć, że spotkało mnie dużo więcej miłych niż niemiłych chwil. Również później, gdy po pięciu latach zostałem nauczycielem w płońskim Zespole Szkół nr 2, pierwszy dzień zapamiętałem bardzo pozytywnie. Od początku miałem dobry kontakt z uczniami. Szkoła co prawda na przestrzeni dwóch dekad bardzo się zmieniła, to jednak człowiek najczęściej wraca właśnie do tego pierwszego dnia. Myślę, że większość belfrów powiedziałaby, że pierwszy dzień kojarzy im się z miłymi momentami. Następne były już związane z różnymi stresami, ale ten pierwszy zawsze pozostanie wyjątkowy. Przy czym każdy, kto kocha swoją pracę, te gorsze chwile szybko zapomina. **Paw**

Tatiana Fedorczuk-Eichler,
nauczycielka w szkole muzycznej w Ciechanowie:

- Choć to było już dawno, doskonale pamiętam pierwszy dzień września w mojej szkole. Mama trzymała mnie za rękę, bo bardzo się bałam pierwszego spotkania z nauczycielką gry na fortepianie. To było w ogólnokształcącej szkole muzycznej w Stanisławowie. Moja nowa pani od muzyki okazała się bardzo przyjazna. Powiedziała mi wtedy: „Uśmiechnij się, jestem twoją imienniczką. Nie bój się, bo dziś zaczynamy wspólnie piękną przygodę". Od razu poczułam do niej sympatię. Tak zaczęła się moja nauka gry na fortepianie, która zapoczątkowała moją zawodową karierę muzyczną. Do pierwszej szkoły uczęszczałam przez 8 lat. Potem poszłam do liceum muzycznego. Następnie kontynuowałam edukację w konserwatorium we Lwowie, gdzie studiowałam na wydziale fortepianu. Miałam ogromne szczęście dołączyć do grona studentów profesor Marii Tarnawieckiej. Była ona nie tylko znakomitym pedagogiem, ale też współzałożycielką Towarzystwa Kultury Polskiej we Lwowie. Niejednokrotnie brała udział w organizowaniu koncertów muzyki polskiej we Lwowie, w Dniach Kultury Polskiej na Ukrainie. Moja pierwsza nauczycielka ze Stanisławowa wcześniej także była jej studentką. Fortepian mieliśmy w rodzinnym domu, a zamiłowanie do muzyki zawdzięczam mojej mamie. **RN**

Sławomir Zalewski,
wójt gminy Nowe Miasto:

- Zastanawiam się, od czego zacząć, bo w moim życiu było już kilka takich pierwszych dni. Najpierw występowałem w roli przedszkolaka, potem ucznia, a następnie nauczyciela i dyrektora ZS w Nowym Mieście. W dzieciństwie mieszkałem na wsi, gdzie miałem mało koleżanek i kolegów w swoim wieku. Zrobiło na mnie wrażenie to, że w pierwszej klasie było aż tyle dzieci. Naszą wychowawczynią w klasach I-III była pani Jadwiga Piekarzewska. Bardzo dobrze trafiłem, bo była to osoba o przyjaznym podejściu do dzieci. Do dziś miłe ją wspominam. Przemawiając z okazji Dnia Edukacji Narodowej, postawiłem ją nawet jako wzór do naśladowania. Nauczyłem się od niej traktowania innych osób z życzliwością. Do dziś to, co nam przekazywała, procentuje. Tak się złożyło, że po latach zostałem nauczycielem historii w szkole podstawowej i w liceum. Miałem lekcje także w tej samej szkole, w której pracowała pani Jadwiga, ale wspólnie już nie uczyliśmy, bo ona odeszła na emeryturę. Szybko udało mi się nawiązać kontakt z uczniami. Przyznam się, że pierwszy dzień w szkole był dla mnie trochę stresujący, bo po raz pierwszy wystąpiłem w nowej roli. Wcześniej uczyło mnie wielu z pracujących w niej nauczycieli. Stres był niepotrzebny, bo przyjęto mnie z dużą życzliwością i otwartością. Chyba to, że zostałem nauczycielem, nie było dla nich zaskoczeniem. Jako uczeń radziłem sobie bowiem całkiem dobrze. Moją koleżanką z pracy została wówczas wychowawczyni z liceum Danuta Jastrzębska. W szkole średniej nauczyła mnie obowiązkowości, sumienności, dobrej organizacji pracy i logicznego myślenia. To przydaje mi się do dziś. Zaledwie po 5 latach pracy zostałem dyrektorem. To było w 1999 roku, gdy utworzono Zespół Szkół w Nowym Mieście. Nagle z dnia na dzień zostałem szefem moich byłych nauczycieli. **RN**

eprasa.pl 835fca528e

Dojechał mimo defektu

Łukasz Rykowski z Kolarskiego Klubu Sportowego Ciechanów zajął 14. miejsce w Górskich Mistrzostwach Polski rozgrywanych w Sosnówce nieopodal Karpacza.

Na trasie szczęście nie dopisało obiecującemu kolarzowi z Ciechanowa. Na jednym z odcinków miał mały defekt roweru, ale z tego powodu nie mógł jechać tak, jak sobie zaplanował. - Łukasza wybiło to z rytmu, nerwy w takiej sytuacji dodatkowo utrudniają rywalizację. Myślę, że gdyby nie awaria, to Łukasz powalczyłby o czołowe miejsca w stawce – mówi trener KKS Ciechanów Stanisław Grabowski.

Łukaszowi na drugiej pętli zaklinował się łańcuch. Gdy chciał go odblokować, to w jednym miejscu się wygiął, co spowodowało przeskakiwanie biegów. - Nie dało się normalnie jechać. Na ostatniej rundzie jeden z kolegów pożyczył mi swój rower, ale siodełko było zbyt nisko osadzone, tak że z deszczu trafiłem pod rynnę – mówi Łukasz Rykowski.

Przed wyścigiem ciechanowianin wymieniany był jako jeden z faworytów. Jazda po górskim terenie to obok jazdy indywidualnej na czas specjalność zawodnika KKS Ciechanów, chociaż sam kolarz przyznaje, że do ścigania w górach jest trochę za ciężki.

FOT. ARCHIWUM

Mimo problemów z rowerem, Łukasz zdołał dojechać do mety górskich mistrzostw Polski

Rykowski, chociaż na niesprawnym rowerze jechał przez prawie 30 km, zdołał dotrzeć do mety. Wcześniej udało mu się zmienić rower, jednak na pożyczonym jazda nie była już tak płynna. - Łukasz zabrał się nawet w ucieczce razem z kilkunastoma kolarzami 7 km przed metą. Mocno naciskał na pedały, ale najlepsi odjechali. Cóż, apetyty były większe, ale kolarstwo ma to do siebie, że często o ostatecznych wynikach decydują przypadki – dodaje trener Grabowski.

erM

Od porażki po sukces

Ten rok miał być wyjątkowy dla triathlonistki z Mławy Mai Bużyckiej. Chciała nie tylko zdać maturę i dostać się na wymarzone studia, ale także zdobyć medal na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. Te ambitne plany udało się jej zrealizować tylko połowicznie.

- Wyjątkowo trudno połączyć naukę ze sportem. Trzeba zachować priorytety, w pewnym momencie treningi musiały odejść na bok. Może to sprawiło, że na olimpiadzie nie zaprezentowałam pełni możliwości – wyjaśnia mławianka.

FOT. ZBIORY PRYWATNE

Maja Bużycka wygrywa w Brodnicy

W każdym razie do położonej w województwie lubuskim Sławy podopieczna Wojciecha Łachuta jechała ze spokojną głową. Zdana matura otworzyła przed nią podwoje warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego.

- Niestety od początku rywalizacji wśród juniorek czułam, że to nie jest mój dzień. W pewnym momencie chciałam nawet przedwcześnie zejść z trasy. Wiedziałam, że jestem dobrze przygotowana, a musiałam przełknąć gorycz przegranej – mówi reprezentantka Twister Team oraz Orki Iława (z konieczności na zawodach występuje w dwóch barwach - przyp. red.).

Ostatecznie przekroczyła linię mety dopiero jako dziewiąta. Złoto zawisło na szyi Julii Saneckiej z Gryfina.

Na szczęście Maja nie przeżywała zbyt długo słabszego występu i szybko wróciła do sportowych zmagań. W ostatni weekend sierpnia w zawodach z cyklu Garmin Iron Series na dystansie jednej ósmej ironman okazała się najlepsza w kategorii kobiet.

GP

Krav maga stawia na młodzież

Wywodzący się z Izraela system samoobrony krav maga w Ciechanowie ma już kilkunastoletnią historię. Od samego początku instruktorem, a zarazem trenerem tej formy walki jest Piotr Pietrzykowski. W swojej nowej ofercie od września klub Kraver wprowadza skierowany do grup od 7 do 15 lat program szkoleniowy safe child.

Jeżeli ktoś sądzi, że dzieci i młodzież z miejsca szkolone będą pod kątem mało bezpiecznych walk, jest w błędzie. Jak informuje Piotr Pietrzykowski, najmłodsi adepci krav magi na początku poprzez gry i zabawy będą się uczyli odpowiedniego zachowania w sytuacji zagrożenia i podejmowania decyzji w stresującym momentach. - Podczas realizowania programu safe child poznajemy podstawowe procedury bezpieczeństwa, na przykład jak ma wyglądać powrót ze szkoły do domu, ale też jak dzieci powinny zachowywać się w obecności obcych ludzi – wyjaśnia trener w Fight Club Kraver Piotr Pietrzykowski.

50-letni trener zajęcia krav magi prowadzi w Ciechanowie od 2002 r. Wtedy też jako jeden z pierwszych w Polsce zdobył uprawnienia instruktorskie, czerpiąc wiedzę i umiejętności od izraelskich mistrzów. Wcześniej uprawiał brazylijskie jiu-jitsu. Swoją wiedzę przekazuje głównie młodzieży, ale też dorosłym, którzy coraz chętniej przychodzą do niego na zajęcia. Od pięciu lat stowarzyszenie Kraver dysponuje w pełni profesjonalną salką treningową przy ulicy Reutta w Ciechanowie. Wyłożone matą pomieszczenia, worki treningowe, liny, drabinki i siłownia to tylko część sprzętu, który jest do dyspozycji trenujących. Wszyscy uczestnicy zajęć ćwiczą w rękawicach i ochraniaczach, a nad ich bezpieczeństwem czuwają trenerzy. Tym, którzy nie chcą brać udziału w sparingowych walkach, zapasach i samoobronie, klub proponuje zajęcia poprawiające sylwetkę, koordynację ruchową, gibkość i motorykę. - W soboty zarówno dorosłych, jak i młodzież zapraszamy na zajęcia tabata poprawiające wytrzymałość, siłę, szybkość i kondycję. To świetny sposób, żeby całą rodziną aktywnie zacząć weekend – mówi założyciel klubu.

erM

FOT. ARCHIWUM

Młode pokolenie krav magi w Ciechanowie

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Beata Sołtys zajęła w Warce trzecie miejsce. Jurand prowadzi w klasyfikacji generalnej

Zawodniczka Juranda na podium

W ubiegły weekend odbyły się dwa kolejne wyścigi kolarskie z cyklu ŻTC. Tym razem zawodnicy przemierzali szosy wokół Góry Kalwarii i Warki. Mimo że wyścigi odbywały się na Mazowszu, to na obu trasach nie brakowało górskiej wspinaczki na dwóch kółkach.

W pierwszym dniu zawodów swój największy sukces w amatorskim ściganiu odniosła Beata Sołtys, zajmując 3. miejsce. W Warce odbyły się również mistrzostwa Polski służb mundurowych, w których startowało trzech zawodników Juranda. Kolarze z Ciechanowa bardzo dobrze radzą sobie w tegorocznej rywalizacji z cyklu ŻTC, bo po 13 wyścigach w dalszym ciągu plasują się na pierwszym miejscu z dorobkiem 14.753 pkt. Tuż za nimi znajduje się Inter Cars Sonic Bike Team (14.524 pkt). Finał wyścigów z cyklu ŻTC rozegrany zostanie w Żyrardowie.

Góra Kalwaria, 56 km

Kobiety K40: 6. Beata Sołtys; **mężczyźni:** 15. open i 5. w M4 Paweł Tymkowski; 16. open i 5. w M3 Marek Wójcik; 32. open i 12. w M3 Tomasz Smoliński; 54. open i 18. w M3 Marcin Krupiński

Warka, 59 km

Kobiety: 3. Beata Sołtys; **mężczyźni:** 21. open i 9. w M3 Marek Wójcik; 23. open i 10. w M3 Tomasz Zawrot; 25. open i 7. w M4 Paweł Tymkowski; 65. open i 27. w M3 Marcin Krupiński

lew

eprasa.pl 835fca528e

Liga okręgowa

Wkra nad Mławianką

Mławianie stracili pierwsze punkty, remisując u siebie z Ostrovią. Strata dwóch oczek przełożyła się na sytuację w tabeli. Nowym liderem została Wkra Bieżuń. Pierwsze zwycięstwo w rozgrywkach zaliczył MKS Ciechanów, wygrywając w Strzegowie.

Bieżunianie dysponują niezwykle mocną ofensywą. Przed rozgrywkami z Kasztelana Sierpc wrócił Michał Dzięgielewski i strzela gola za golem. W sobotnie popołudnie otworzył wynik z mocno przetrzebionym Kryształem Glinojeck. Goście wyrównali, ale ostatnie słowo należało do Wkry. Po faulu Dawida Pielacha (czerwona kartka za to zagranie) arbiter podyktował rzut karny. Z jedenastu metrów nie zawiódł kapitan Paweł Baca.

FOT. RM

Tunezyjczyk Mohamed Tayachi (w białej koszulce) strzelił pierwszego gola dla MKS Ciechanów

Mławianka jedynie zremisowała na swoim terenie z Ostrovią Ostrów Mazowiecka. Zaczęło się po myśli miejscowych, bo w 23. minucie sytuację sam na sam wykorzystał Dominik Lemanek. Ostatecznie zacięty bój zakończył się remisem 3:3, a w końcówce mławianie musieli odrabiać straty. Skutecznie w rolę ratownika wcielił się niemal 40-letni Maciej Rogalski.

Na trzecie miejsce przebił się beniaminek z Ostrołęki. Do Ojrzenia zawitał w roli faworyta i przebieg rywalizacji w pełni to potwierdził. Po godzinie gry było już 3:0 dla gości. Po takich ciosach Tęcza mogła w końcówce jedynie zmniejszyć rozmiary porażki.

Zespół Leszka Geska, czyli MKS Ciechanów, pierwszych punktów szukał w Strzegowie. Wynik już w 7. minucie otworzył Tunezyjczyk Mohamed Tayachi. Drugą bramkę w dołożył Paweł Kowalkowski i ciechanowianom po trzech porażkach udało się nareszcie wygrać.

Coraz pewniej w okręgówce czuje się beniaminek z Pokrzywnicy. Na boisku w Nowym Mieście bez skrupułów ostrzelał bramkę przeciwników.

Do Krasnego zespół PAF przyjechał opromieniony wysokim zwycięstwem w Pucharze Polski nad MKS-em Ciechanów (aż 6:0). Na miejscowej Iskrze nie zrobiło to większego wrażenia, bo pewnie wygrała 2:0. Drugą bramkę z rzutu karnego zdobył Daniel Malinowski.

GP

4. kolejka (31 sierpnia-1 września): Strzegowo – Ciechanów 0:2 (M. Tayachi, P. Kowalkowski), Troszyn – Żbik 0:0, Tęcza – Narew 2:4 (K. Jastrzębski 2, M. Pełtak, P. Olesiński), Mławianka – Ostrovia 3:3 (M. Rogalski 2, D. Lemanek – D. Wilczewski, P. Gromek, A. Romanik), Iskra – PAF 2:0 (P. Wnuk, D. Malinowski z karnego), Sona – Pokrzywnica 0:6 (Ł. Olejnik, K. Orłowski, H. Górecki 2, K. Dądera, M. Samsel), Korona – Mazowsze 4:0 (P. Podlewski 2, A. Gawęda, P. Karpiński), Wkra – Kryształ 2:1 (M. Dzięgielewski, P. Baca z karnego – S. Czajkowski)

5. kolejka (7-8 września): Kryształ – Strzegowo, Mazowsze – Wkra, Pokrzywnica – Korona, PAF – Sona, Ostrovia – Iskra, Narew – Mławianka, Żbik – Tęcza, Ciechanów - Troszyn

Klasyfikacja strzelców: 5 – Marcin Tomczak (Mławianka), Michał Dzięgielewski (Wkra), Kamil Jastrzębski (Narew)

TABELA

1. Wkra Bieżuń	4	12	11:5
2. Mławianka Mława	4	10	20:4
3. Narew Ostrołęka	4	10	10:6
4. Żbik Nasielsk	4	8	7:5
5. Kryształ Glinojeck	4	7	11:5
6. KS CK Troszyn	4	7	6:3
7. Korona Szydłowo	4	6	9:6
8. Iskra Krasne	4	6	13:11
9. GKS Pokrzywnica	4	6	10:12
10. Tęcza Ojrzeń	4	6	6:9
11. Ostrovia Ostrów Maz.	4	4	5:7
12. PAF Płońsk	4	3	5:5
13. MKS Ciechanów	4	3	3:5
14. Mazowsze Jednorożec	4	3	5:21
15. Sona Nowe Miasto	4	1	4:14
16. GKS Strzegowo	4	0	3:10

A-klasa

Weteran nie pomógł

Spadkowicz z Sochocina fatalnie rozpoczął sezon. Piłkarze nawet nie pojechali do Myszyńca, oddając mecz walkowerem, więc spadli na ostatnie miejsce w tabeli. Złej passy nie przełamali też, grając na własnym boisku.

Jeszcze przed gwizdkiem rozpoczynającym spotkanie z Konopianką trener Krzysztof Dzięgielewski musiał znaleźć bramkarza za Jarosława Stępkowskiego. Wkra przeżywa kłopoty kadrowe, dlatego łatwo nie było. Ostatecznie między słupkami stanął… doświadczony obrońca, 49-letni Robert Jadczak.

W Sochocinie lider ostrzelał outsidera. Wynik meczu otworzył Maciej Siemianowski, a potem hat-tricka skompletował Mateusz Pietruś. Przy wszystkich golach asystował Daniel Lis. Jadczak zaliczył kilka udanych akcji, m.in. obronił rzut karny Mateusza Nosarzewskiego.

Jak dotąd, ani jednego punktu na koncie nie ma także Boruta. W wyjazdowym starciu w Karniewie zespół z Kuczborka jedynie uratował honor.

FOT. GP

Jarosław Żebrowski (drugi z prawej) otworzył wynik meczu w Rzekuniu

Pełta wbiła mu trzy bramki – sygnał do strzelania dał Kamil Fałdowski.

Z trudnego wyjazdu do Sypniewa Korona Karolinowo wróciła z punktem. Długo prowadziła na boisku Orła – ostatecznie straciła szansę na wygraną dziesięć minut przed końcem meczu, kiedy Łukasz Leśnik został pokonany przez jednego z kolegów z defensywy.

Przebudził się spadkowicz z Chorzel. Orzyc okazał się lepszy od dotychczasowego lidera z Wąsewa, choć przegrywał po 14 minutach. Na czoło tabeli wysunęła się wspomniana Konopianka, na trzeciej pozycji umocnili się Błękitni Raciąż. Podopieczni Mariusza Mikłowskiego wrócili z Rzekunia z kompletem punktów, chociaż ich trzybramkowe prowadzenie w końcówce było zagrożone, bo miejscowi wbili im dwa gole. Jedną z bramek zdobył debiutujący w zespole z powiatu płońskiego Ukrainiec Nazar Litun.

GP

3. kolejka (31 sierpnia-1 września): Wkra R. – Bartnik 1:5 (D. Ziółkowski – M. Szymański 3, S. Kulas, A. Niksa), GUKS – Wymakracz 1:1, Rzekunianka – Błękitni 2:3 (- J. Żebrowski, M. Borzykowski, N. Litun), Pełta – Boruta 3:1 (K. Fałdowski, K. Wnuk, P. Pszczółkowski -), Orzyc – Wąsewo 2:1 (J. Sygocki, I. Tułowiecki – P. Murawski), Orzeł – Korona 1:1 (samobójcza - M. Kłodowski z karnego), Wkra S. - Konopianka 1:4 (H. Kozłowski - M. Siemianowski, M. Pietruś 3)

IV kolejka (7-8 września): Bartnik – Konopianka, Korona – Wkra S., Wąsewo – Orzeł, Boruta – Orzyc, Błękitni – Pełta, Wymakracz – Rzekunianka, Wkra R. – GUKS

Najlepsi strzelcy: 4 – Jakub Podolak (Wąsewo), 3 – Daniel Lis (Konopianka), Emil Mostowski (Wymakracz), Maciej Szymański (Bartnik)

TABELA

1. Konopianka Konopki	3	9	8:2
2. Bartnik Myszyniec	3	7	9:2
3. Błękitni Raciąż	3	7	8:3
4. Pełta Karniewo	3	6	8:5
5. KS Wąsewo	3	6	7:4
6. Wymakracz Długosiodło	3	5	6:3
7. Orzeł Sypniewo	3	4	5:3
8. GUKS Krasnosielc	3	4	4:2
9. Korona Karolinowo	3	4	6:5
10. Rzekunianka Rzekuń	3	3	4:7
11. Orzyc Chorzele	3	3	2:6
12. Wkra Radzanów	3	1	3:10
13. Boruta Kuczbork	3	0	2:7
14. Wkra Sochocin	3	0	1:10

B-klasa

Dwóch liderów na początek

Po awansie Wkry Radzanów tegoroczny sezon w najniższej klasie rozgrywkowej ma należeć do baboszewskich Orląt. Już w czerwcu mogli świętować promocję, ale w barażach polegli z GUKS Krasnosielc.

Faworytowi rozgrywek nikt pola nie odda bez walki. Nie inaczej było na inaugurację, bo rywale z Kownat Żędowych bronili się dzielnie do 43. minuty (stworzyli sobie kilka sytuacji strzeleckich), kiedy celnym strzałem popisał się Paweł Bogdański.

To ustawiło dalszą część rywalizacji. Baboszewianie kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku, by w końcówce spotkania wyprowadzić kolejny cios. Dokładne podanie Patryka Zajączkowskiego wykończył kapitan Sebastian Mak.

W drugim sobotnim meczu (rozegranym w Ciechanowie) Opia Opinogóra wykorzystała atut własnego boiska w konfrontacji z Tamką Dzierzgowo. Bohaterów w obozie gospodarzy było trzech, do siatki trafił m.in. 16-letni Adrian Kaczorek.

FOT. GP

Kapitan Orląt Baboszewo Sebastian Mak

1. kolejka (31 sierpnia-1 września): Żak – Olimp 0:0, Wkra – Gumino 0:2 (M. Jeziak, P. Ronczkowski), Jutrzenka – Gladiator 0:0, Orlęta – Gryf 2:0 (P. Bogdański, S. Mak), Opia – Tamka 3:2 (Ł. Frączkowski, G. Komorowski, A. Kaczorek dla Opii)

2. kolejka (7-8 września): Olimp – Tamka, Gryf – Opia, Gladiator – Orlęta, Gumino – Jutrzenka, Żak – Wkra

TABELA

1. GKS Gumino	1	3	2:0
2. Orlęta Baboszewo	1	3	2:0
3. Opia Opinogóra	1	3	3:2
4. Żak Szreńsk	1	1	0:0
5. Olimp Ciechanów	1	1	0:0
6. Jutrzenka Unieck	1	1	0:0
7. Gladiator Słoszewo	1	1	0:0
8. Tamka Dzierzgowo	1	0	2:3
9. Wkra Cieksyn	1	0	0:2
10. Gryf Kownaty Żędowe	1	0	0:2

eprasa.pl 835fca528e

IV liga

Remisowo w upalne południe

Pogoń II Siedlce - MKS Przasnysz 1:1 (1:0)

Bramki: Rodak 3 - Grędziński 69 (k)

Przasnysz: Przychodzki - Pepłowski, Grędziński, Wróblewski (78 Pragacz), Kamiński - Witkowski (67 Matusiak, 79 Bartosiewicz), Piasecki, Słowik, Rutkowski, Olszewski - Smoliński (62 Kosiorek)

W 32-stopniowym upale w niedzielne południe na siedleckim stadionie zespół Pawła Mazurkiewicza zmierzył się z rezerwami drugoligowej Pogoni. Mimo że lejący się z nieba żar nie zachęcał do aktywności na boisku, to zawodnicy obu jedenastek stworzyli atrakcyjne widowisko.

Grający u siebie siedlczanie tradycyjnie wzmocnieni zostali piłkarzami drugoligowej Pogoni, która dzień wcześniej przegrała z drugim zespołem Lecha Poznań. Czwartoligowy mecz lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy już w 3. minucie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego objęli prowadzenie. Po nerwowym początku goście złapali właściwy rytm, tworząc coraz więcej okazji pod bramką przeciwników. W 11. minucie strzelał stoper Damian Grędziński, ale piłka musnęła jedynie poprzeczkę bramki gospodarzy. Siedlczanie odpowiedzieli kontratakiem, ale w sytuacji sam na sam dobrze poradził sobie z przeciwnikiem bramkarz przasnyszan Michał Przychodzki. Goście mogli odrobić straty w końcówce pierwszej części, gdy piłkę z rzutu wolnego kopnął Tomasz Kamiński. Wydawało się, że zmierza ona w okienko bramki, ale świetnie interweniował 16-letni Albert Posiadała.

Po zmianie stron oba zespoły ruszyły do kolejnych działań ofensywnych. Strzegący bramki Pogoni dwukrotnie stawał na wysokości zadania, odbijając strzały Macieja Smolińskiego i Patryka Piaseckiego. W 69. minucie wprowadzony chwilę wcześniej Mateusz Matusiak dośrodkował w pole karne, tam do oddania strzału szykował się Tomasz Kamiński, ale wcześniej na murawę nieprzepisowo sprowadził go jeden z defensorów Pogoni. Sędzia nie miał wątpliwości, dyktując dla gości rzut karny. Jedenastkę pewnie wykorzystał kapitan Damian Grędziński.

W ostatnim kwadransie gry widać było, że pogoda dała się mocno we znaki obu zespołom. Ograniczono ataki, walka w środku pola nie była już tak zacięta. Po meczu w Siedlcach Pawła Mazurkiewicza martwić może uraz Mateusza Matusiaka, który przebywał na boisku zaledwie 10 minut. Były zawodnik MKS Ciechanów wrócił do gry na wiosnę po operacji kolana. Od kilku tygodni grać nie może również Michał Pragacz, podstawowy pomocnik przasnyskiej jedenastki. W następnej kolejce MKS zagra u siebie z Mazovią Mińsk Mazowiecki.

erM

FOT. ARCHIWUM

Mimo upału zawodnicy obu zespołów grali na całego

Koszmarna końcówka dla gospodarzy

Wkra Żuromin – Wisła II Płock 3:5 (2:0)

Bramki: Mitura 21 i 53 (k), Kamiński 45 - Szczepański 47, Szczutowski 72 i 82, Leszczyński 80 i 88

Zawodnicy z Żuromina czekają na pierwsze zwycięstwo w bieżących rozgrywkach. W domowej rywalizacji z rezerwami Wisły Płock dwukrotnie prowadzili różnicą dwóch goli, ale finisz zdecydowanie należał do gości.

FOT. GP

Dwa gole Daniela Mitury nie zapewniły zwycięstwa ekipie z Żuromina

Przyjezdni szybko mogli objąć prowadzenie, ale z rzutu karnego spudłował najlepszy strzelec Patryk Szczepański.

Gospodarze skupili się na kontratakach, które w dwóch przypadkach okazały się skuteczne. Najpierw celnym strzałem popisał się wychowanek Wisły Płock Daniel Mitura, a potem Tomasz Kamiński.

Po przerwie Szczepański w końcu trafił do siatki, ale w 53. minucie Wkra ponownie wypracowała sobie przewagę dwóch bramek. Mitura przymierzył precyzyjnie z rzutu karnego podyktowanego za zagranie piłki ręką przez obrońcę gości.

Wydawało się, że to wystarczy do zdobycia kompletu oczek. Niestety w końcówce zawodnicy Wkry zupełnie stracili siły. Wisła złapała kontakt za sprawą Adriana Szczutowskiego, a potem już nikt nie zdołał zatrzymać płocczan, którzy w ciągu ośmiu minut wbili trzy gole, zupełnie odwracając bieg boiskowych wydarzeń.

GP

Strzelali trenerzy

Mazovia Mińsk Maz. - Makowianka Maków Maz. 1:2 (0:0)

Bramki: Puciłowski 79 - Majkowski 49, Złotkowski 54

Makowianka: Stelmach – Zakrzewski, Piątek, Kamil Pustoła, Obłudka, Koczara, Złotkowski, Tyska, Krzysztof Pustoła, Traczewski (90 Godlewski), Majkowski

W tym sezonie bramki beniaminka z Makowa Mazowieckiego strzegło aż trzech bramkarzy. Zaczął doświadczony Grzegorz Gorzoch, ale jego miejsce wkrótce zajął 16-letni Jarosław Tkaczyk. Natomiast w wyjazdowej batalii przeciwko Mazovii zadebiutował w barwach Makowianki Władysław Stelmach i chyba zagości między słupkami makowian na dłużej.

Po ostatnich meczach gospodarze przypuszczali, że i tym razem bramkarz z Makowa będzie miał mnóstwo roboty. W końcu Mazovia występuje w roli jednego z faworytów do awansu. Tacy napastnicy, jak Wojciech Wocial (były król strzelców trzeciej ligi), Michał Bondara i Jewgienij Romanow są w stanie rozmontować każdą obronę czwartoligowego zespołu.

Szczególnie taką, jaką ma beniaminek, który w trzech meczach stracił aż dziesięć goli.

Jednak podopieczni Michała Złotkowskiego zagrali w sobotnie popołudnie najlepszy mecz w sezonie. Czujni w defensywie spokojnie czekali na możliwość wyprowadzenia skutecznych ataków. Wyborne okazje nadarzyły się na początku drugiej połowy. Najpierw Kamil Majkowski (były trener Makowianki) wykorzystał podanie od grającego szkoleniowca Michała Złotkowskiego, który 10 minut później zdobył zwycięskiego gola. Dzięki bramkom byłego i obecnego trenera Makowianka wygrała pierwszy mecz na czwartoligowych boiskach.

GP

FOT. GP

Grający trener Makowianki Michał Złotkowski

Lider za mocny

Hutnik Warszawa - Nadnarwianka Pułtusk 1:0 (0:0)

Bramka: Zuchora 63

Nadnarwianka: Antoniuk – Ślędziewski, Bobowski, Salwin, Trojnacki, Bałas (65 Cywiński), Bartczak (56 Dziczek), Cynt, Karabin, Salamon (71 Jagielski), Rembiejewski

Pułtuszczanie po obiecującym początku rozgrywek doznali pierwszej porażki na wyjeździe. O przegranej z liderem przesądził celny strzał Igora Zuchory. Podopieczni Fabiana Kotarskiego oprócz kompletu punktów stracili także Patryka Cynta.

Gdy mierzą się najlepszy atak ligi z defensywą numer jeden, wynik jest wielką niewiadomą. W premierowej odsłonie górą była obrona. Choć sytuacji z obu stron nie brakowało. Konstanty Antoniuk obronił kilka strzałów, także golkiper hutników nie narzekał na brak zajęcia. Swoich szans strzeleckich próbowali Radosław Ślędziewski i Emil Rembiejewski.

Druga odsłona zaczęła się od mocnego uderzenia warszawian. Bramkarz Nadnarwianki obronił najpierw strzał Sebastiana Duczka, ale wobec bomby z dystansu Igora Zuchory był już bezradny.

Pułtuszczanie próbowali odpowiedzieć, ale nadziali się na kontratak gospodarzy. Ratujący sytuację Patryk Cynt zachował się niezgodnie z przepisami, za co arbiter pokazał zawodnikowi Nadnarwianki czerwoną kartkę.

GP

4. kolejka (31 sierpnia-1 września): Drukarz – Huragan 1:1, Wkra – Wisła II 3:5, Pogoń II – Przasnysz 1:1, Mazovia – Makowianka 1:2, Ożarowianka – Ząbkovia 1:7, Łomianki – Świt 2:0, Podlasie – Korona 2:2, Hutnik – Nadnarwianka 1:0

5. kolejka (7-8 września): Nadnarwianka – Drukarz, Korona – Hutnik, Świt – Podlasie, Ząbkovia – Łomianki, Makowianka – Ożarowianka, Przasnysz – Mazovia, Wisła II – Pogoń II, Huragan - Wkra

TABELA

1. Hutnik Warszawa	4	10	10:5
2. Drukarz Warszawa	4	8	8:4
3. Huragan Wołomin	4	8	7:3
4. Ząbkovia Ząbki	4	7	16:8
5. Pogoń II Siedlce	4	7	9:6
6. Mazovia Mińsk	4	7	8:6
7. Świt Staroźreby	4	6	6:6
8. Nadnarwianka	4	5	7:3
9. KS Łomianki	4	5	5:4
10. MKS Przasnysz	4	5	4:4
11. Wisła II Płock	4	4	10:11
12. Makowianka	4	4	7:11
13. Ożarowianka .	4	3	5:17
14. Korona Ostrołęka	4	2	5:7
15. Podlasie Sokołów	4	2	4:9
16. Wkra Żuromin	4	2	6:13

eprasa.pl 835fca528e

Zajęcia Pilates

dla początkujących

dostosowane do możliwości każdego.

Miejsce:
Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki
poniedziałek, środa, piątek - godz. 11.30
Od 3 września 2019 r. prowadzi
Małgorzata Kowalska – specjalista rehabilitacji ruchowej.
Tel. **604 535 863**

PC-2165

olej napędowy, olej opałowy z dostawą

Tel: 501 680 623

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje

Sprzedaż • naprawa • wymiana

Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze

Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Bezpieczna **pożyczka**
EKSPRESOWA
Pożyczamy nawet do 5000 zł
Gotówka w 1 dzień
Wystarczy dowód
BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI
SPRAWDŹ NAS!
Maksymalne RRSO 689%
797-705-110*
*Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Alternatory Rozruszniki

Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960

PC-3730

Przyjmę ucznia

KOTŁY C.O. **Arcisz**

OFERUJE
- kotły c.o. na drewno metrowej długości, trocinę, zrębki, węgiel i nie tylko,
- rębaki do gałęzi,
- drewno opałowe,

Gumowo 68, 600 306 637
www.arcisz.net arcisz@arcisz.net

MEBLE NA WYMIAR
602 663 478

Nasz znak: AB.6740.3.2.2019 Maków Maz. dnia 19.08.2019 r.

OBWIESZCZENIE
STAROSTY MAKOWSKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (J.t. Dz. U. z 2018 r., poz. 1474)

zawiadamia się

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Burmistrza Miasta Maków Mazowiecki, ul. Moniuszki 6, 06-200 Maków Mazowiecki- złożony w dniu 10.07.2019 r. **w sprawie zmiany decyzji Nr 1/2017 z dnia 11.09.2017 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na „Rozbudowie ulicy Zachodniej i Przemysłowej w Makowie Mazowieckim na odcinku od km 0+335,74 do km 1+335,64, odcinek o długości 0,9999 km" – zmiana dotyczy usunięcia dodatkowo dwóch drzew z pasa drogowego.**

Zakres inwestycji: Projektowany ciąg drogowy jest zlokalizowany na terenie miasta Maków Mazowiecki (północna część) pomiędzy ul. Słoniawską (droga powiatowa) a drogą krajową nr 57 Szczytno-Pułtusk (ul. Przasnyska). Stanowi alternatywne połączenie z drogą nr 57 dla części odcinka DK nr 60.

Uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy, w terminie 21 dni od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości, należy zgłaszać w Wydziale Architektoniczno - Budowlanym Starostwa Powiatowego w Makowie Mazowieckim przy ul. Mickiewicza 30 (pokój nr 19).

Akta sprawy do wglądu znajdują się w Wydziale Architektoniczno - Budowlanym Starostwa Powiatowego w Makowie Mazowieckim przy ul. Mickiewicza 30 (pokój nr 19, tel. 29 7170849).

W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu (art. 41 § 1, 2 k.p.a.)

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO
o wydaniu decyzji

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474) zawiadamia się, że w dniu 18 lipca 2019 r. Wojewoda Mazowiecki wydał decyzję Nr 93/SPEC/2019 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 616 Rembielin - Grudusk - Ciechanów w m. Ciechanów, odc. od km 45+413,00 do km 46+302,00".

Inwestorem przedsięwzięcia jest: Zarząd Województwa Mazowieckiego, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa, reprezentowany przez Pana Krzysztofa Kosińskiego.

Decyzja posiada rygor natychmiastowej wykonalności.

Działki usytuowania obiektu:
- numery działek w istniejącym pasie drogowym:
- **jednostka ewidencyjna 140202_2 Gmina Ciechanów, obręb ewidencyjny 0027 Przążewo** dz. o nr ewid.: 66,
- **jednostka ewidencyjna 140201_1 Gmina Miejska Ciechanów, obręb ewidencyjny 0020 Scalenie** dz. o nr ewid.: 4098,

- numery działek w projektowanym pasie drogowym, podlegające podziałowi do przejęcia pod inwestycję(w nawiasach numery działek po podziale - tłustym drukiem numery działek przeznaczone do przejęcia pod inwestycję):
- **jednostka ewidencyjna 140202_2 Gmina Ciechanów, obręb ewidencyjny 0027 Przążewo** dz. o nr ewid.: 79 (**79/1**, 79/2), 95 (**95/1**, 95/2),
- **jednostka ewidencyjna 140202_1 Gmina Miejska Ciechanów, obręb ewidencyjny 0020 Scalenie** dz. o nr ewid.: 4040 (**4040/1**, 4040/2), 4041 (**4041/1**, 4041/2), 4099 (**4099/1**, 4099/2),

- numery działek podlegających ograniczeniu w korzystaniu przeznaczone pod budowę lub przebudowę sieci uzbrojenia terenu, urządzeń wodnych lub urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, innych dróg publicznych oraz zjazdów, niewchodzące w skład projektowanego pasa drogowego (w nawiasie numery działek przed podziałem):
- **jednostka ewidencyjna 140202_2 Gmina Ciechanów, obręb ewidencyjny 0027 Przążewo** dz. nr ewid.: 94,
- **jednostka ewidencyjna 140202_1 Gmina Miejska Ciechanów, obręb ewidencyjny 0020 Scalenie** dz. o nr ewid.: 4041/2 (4041), 4099/2 (4099), 4064, 4100/16, 4119.

Do ograniczeń, o których mowa powyżej stosuje się odpowiednio przepisy art. 124 ust. 4-7 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r., poz. 2204 ze zm.).

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanowi podstawę do dokonania wpisów w księdze wieczystej i katastrze nieruchomości – art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Jednocześnie informuje się, że w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia otrzymania zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej posiadającej rygor natychmiastowej wykonalności - wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5 % wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Ponadto tutejszy organ wyjaśnia, iż zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 4g ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych: „jeżeli decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nadany został rygor natychmiastowej wykonalności, decyzja ustalająca wysokość odszkodowania wydaje się w terminie 60 dni od dnia nadania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności."

Jeśli wykazują Państwo gotowość do wydania nieruchomości, w celu udokumentowania powyższego faktu winni Państwo wysłać oświadczenie do inwestora.

Od ww. decyzji stronom przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni od skutecznego jej doręczenia, do Ministra Inwestycji i Rozwoju, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.) doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Delegatura - Placówka Zamiejscowa w Płocku, ul. Kolegialna 15, 09-402 Płock, pokój 103, w godzinach pon. 13.00 - 16.00, czw. 8.00 - 12.00).

Data publicznego obwieszczenia 3 września 2019 r.
WI-I.7820.2.8.2019.MR

Płośnica, dnia 29 sierpnia 2019 r.

WÓJT GMINY PŁOŚNICA

PP.6720.6.2019.JH

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Płośnica

Na podstawie art. 11 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. 2018, poz. 1945) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2018, poz. 2081) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Płośnica uchwały nr **VII/49/15/2019** z dnia 4 kwietnia 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Płośnica**.

Zainteresowani mogą składać wnioski do opracowywanego projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko do wymienionego studium. Wnioski należy składać na piśmie w siedzibie lub listownie na adres Urzędu Gminy Płośnica, ul. Dworcowa 52, 13-206 Płośnica w ciągu 30 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Wniosek powinien zawierać nazwisko i imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

WÓJT GMINY
/-/ KRZYSZTOF GROBLEWSKI

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych „RODO") informuję, że:

1. Administratorem przetwarzanych danych osobowych jest Wójt Gminy Płośnica,;
2. kontakt z inspektorem ochrony danych iod@plosnica.pl, tel. 23-697778-17-61;
3. dane osobowe przetwarzane będą w celu rozpatrzenie uwagi zgodnie z przepisami ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
4. odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa;
5. dane osobowe przechowywane będą przez okres wynikający z przepisów prawa dot. archiwizacji;
6. każdy ma prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych, ich sprostowania lub ograniczenia przetwarzania w przypadku kwestionowania prawidłowości danych osobowych;
7. każdy ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych;
8. podanie danych osobowych jest obowiązkowe.

OBWIESZCZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 poz. 1945 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, w związku z art. 16 pkt., ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach odziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018r. poz. 2081 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Ojrzeń, następujących uchwał:

1. uchwała nr X/63/201 z dnia 23 lipca 2019r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów m. Kicin, Wola Wodzyńska, Halinin gm. Ojrzeń.
2. uchwała nr X/64/2019 z dnia 23 lipca 2019r.w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów miejscowości Nowa Wieś gm. Ojrzeń.
3. uchwała nr X/65/2019 z dnia 23 lipca 2019r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Osada Wola gm. Ojrzeń.
4. uchwała nr X/66/2019 z dnia 23 lipca 2019r.w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości Zielona gm. Ojrzeń.

Złączniki graficzne do w/w uchwał szczegółowo określające granice planów znajdują się na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Ojrzeniu oraz na stronie internetowej www.bip.ojrzen.pl

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych planów miejscowych oraz do prognoz oddziaływania na środowisko.

Wnioski należy składać na piśmie w Urzędzie Gminy w Ojrzeniu, ul. Ciechanowska 27, 06-456 Ojrzeń, pokój nr 20, w terminie do 26 września 2019r.

Wnioski mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres sekretariat@ojrzen.pl. (bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym).

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Jako wniesione na piśmie uznaje się wnioski wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz. U. z 2017r. poz. 570) opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo podpisem zaufanym.

eprasa.pl 835fca528e

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Woda i inne płyny

Wszystko płynie, jak twierdził joński filozof przyrody Pantarej. A może to był Heraklit z Efezu?

Kto by to nie był, na pewno nie chodziło mu o to wszystko, co płynie z prądem naszych rzek.

Płynie Wisła płynie po polskiej krainie.

Susza mordercza nas dręczy, więc niedawno wspólnie siedliśmy na brzegu i płakali, że nam Wisła wyschła, wody po kolana i co my zrobimy, jeśli wyparuje do sucha.

We wtorek, dwudziestego ósmego dnia sierpnia nasza umęczona, półżywa, półsucha rzeka Wisła została potraktowana warszawskim szambem za sprawą awarii oczyszczalni ścieków „Czajka". Wysiadł jeden kolektor. Zdarza się. A zaraz po nim drugi. Zdarza się. Co za pech!

W kolejny wtorek, gdy będziecie czytać ten felieton, szambo z Warszawy dopłynie do Torunia.

Bo gówno ma tę właściwość, że sobie płynie, płynie, aż w końcu gdzieś wypłynie. Musi. Taka jego natura.

A za sprawą licznych koincydencji rzecz nabrała wymiaru symbolicznego.

Oto nasza mała shitapokalipsa: Płynie gówno płynie po polskiej krainie.

Płynie mowa nienawiści, czyli hejt, a źródłem, z którego ten hejt wypływa, nie jest bynajmniej dyżurny przygłup bez matury, lecz tajne stowarzyszenie ludzi z prawniczym wykształceniem i na stanowiskach ministerialnych, sędziowskich et cetera.

Hej, czy jeszcze komuś przeszkadza, że autorzy kampanii nienawiści to ludzie, którzy z racji zawodu i uprawnień mają władzę nad bliźnimi? Nie macie koszmarów, w których ludzie ludziom odgryzają twarze? Bo ja właśnie mam ostatnio; ostatnio takie mam koszmarne sny.

Tak czy siak, następnym razem, gdy ktoś zacznie mówić o zaufaniu do rządzących (dowolnego szczebla), czujcie się uprawnieni, żeby roześmiać mu się w twarz.

Tymczasem w Uniejowie wymyślono sposób na rozwiązanie problemów alkoholowych, i jest pomysł wielce innowacyjny z grubej rury. Osoby uzależnione, a sprawiające swoim zachowaniem problemy uciążliwe dla współmieszkańcow i służb, zostaną wyeksmitowane... na wieś.

Możecie się śmiać/oburzać/dziwić, ale ja rozumiem poczucie bezsilności, które stoi za tym groteskowym wymysłem.

Zastanawiam się, jak zmieniłoby się życie w mojej cichej dolinie, gdyby samorząd chorzelski podjął uchwałę, aby wszystkich czynnych, agresywnych bądź zakłócających spokój nadmierną a hałaśliwą wesołością alkoholików wysiedlić na Bugzy albo do Annowa.

Wiecie równie dobrze jak ja, że alkoholizm – jego przyczyny, przebieg choroby, leczenie i społeczne implikacje uzależnienia to jedna z najbardziej zakłamanych wspólnych opowieści.

Nieważne, kto rządzi i jakie wartości deklaruje – nikt tego głośno nie powie - alkoholicy utrzymują w dobrobycie całe pokolenia sklepikarzy. Ich upiorny, śmiertelny w skutkach przymus picia jest gwarancją przetrwania wielu placówek handlowych, które inaczej musiałyby dawno zwinąć żagle.

A wiem to stąd, że czytałam wyniki badań, które polegały na analizie paragonów sklepowych. Oto te dane:

„(…) w sklepach małoformatowych wszelkiego rodzaju trunki odpowiadają za jedną czwartą obrotów i są swego rodzaju magnesem przyciągających klientów – piwo, wódka, whisky i inne napoje alkoholowe pojawiają się na co trzecim paragonie.

Warto dodać, że bardzo często zakup alkoholu jest jedynym powodem wizyty w pobliskim sklepie, o czym może świadczyć fakt, że na prawie 40% paragonów z piwem i na około 35% paragonów z wódkami smakowymi nie występują żadne inne produkty".

No i co wy na to?

W bieżącym roku konsumpcja alkoholu w Polsce osiągnęła upiorną wartość jedenastu litrów czystego spirytusu na głowę każdego mieszkańca powyżej piętnastego roku życia!

Gdy staniesz na rynku w Chorzelach i rzucisz beretem w dowolnym kierunku, trafisz w całodobowy sklep z „alkoholami świata". Plus stacje paliw. Plus sklepy z działami alkoholowymi.

Głosy, które bredzą, że dostępność alkoholu nie ma wpływu na wzrost spożycia, są głosami ignorantów. Oraz tych, którzy czerpią korzyści ze stałego wzrostu liczby pijących.

Bo przecież gdyby wszyscy nagle wytrzeźwieli, to... strach pomyśleć.

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

Iza i przeciw

Dzwony i dzwonki

Urodzona około 30 lat po zakończeniu II wojny światowej, po raz pierwszy usłyszałam o niej nie w szkole, lecz w rodzinnym domu, domu moich dziadków ze strony mamy. Wraz z baśniami, legendami, wierszami w moim świecie zagościła historia.

Opowieści moich bliskich składały się z wydarzeń z września 1939 r., gdy Polskę zaatakowały Niemcy, a potem ich sojusznik sowiecka Rosja, wydarzeń z kolejnych lat wojny i okupacji oraz wydarzeń z ostatnich jej miesięcy 1945 r. Opowieści moich bliskich składały się przede wszystkim z wydarzeń, które oni sami przeżyli, ale także z wydarzeń z życia ich krewnych, przyjaciół i sąsiadów. Czasem mieli koszmarne sny, w których pojawiali się żołnierze niemieccy czy sowieccy, a oni uciekali lub mieli zginąć, ale się budzili. Po latach zrozumiałam, że ich doświadczenia, szczególnie mojej babci, można nazwać urazem psychicznym. Funkcjonowali: założyli rodziny, cieszyli się z dzieci i wnuków, prowadzili gospodarstwa lub pracowali poza rolnictwem, czasem jako dorośli jeszcze się kształcili, ale potrzeba mówienia o wojnie jako złu, dzielenia się przeżyciami, była nieraz w nich tak silna, iż nie zważali, że ich opowieści słucha kilkuletnie dziecko. Jak się potem dowiedziałam, podobnie było w domach części moich rówieśników. Może nasi bliscy chcieli w ten sposób moje pokolenie przed wojną przestrzec? Na pewno chcieli, żebyśmy, gdy ich zabraknie, pamiętali. Pamiętali i o terrorze, jakiemu nasz naród został poddany, ale i o jego harcie ducha: tworzeniu Polskiego Państwa Podziemnego, udziale w partyzantce, uczestnictwie nie tylko warszawiaków w powstaniu warszawskim, walkach na wszystkich frontach, ukrywaniu żydowskich sąsiadów lub znajomych partyzantów, a czasem osób sobie obcych. Chcieli, byśmy cenili wolność i pokój. Świat, w którym we wrześniu dzieci mogą iść do szkoły.

Pamiętam, dlatego ze wzruszeniem słuchałam bijących o godzinie 14 w niedzielę, 1 września dzwonów. I dzwonu w Warszawie z napisem „Pamięć i Przestroga", w którego uderzyli prezydent RP i przywódcy 40 państw, przybyli na centralne obchody 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Przejmująco brzmiały słowa prezydenta Andrzeja Dudy i równie przejmująco, szczególnie dla tych, którzy przeżyli II wojnę światową, prezydenta Niemiec Franka-Waltera Steinmeiera, który prosił „o przebaczenie za historyczną winę Niemiec" i przyznał się „do nieprzemijającej odpowiedzialności" swojego narodu. Trudno się z nim nie zgodzić, że „im dalej od wojny, tym ważniejsza staje się pamięć", bo choć wojna skończyła się ponad 70 lat temu, „jej skutki są bolesną spuścizną". Skutki odczuwane przez cały naród, ale i przez społeczności danych miejscowości, rodziny czy pojedyncze osoby. Czasem te skutki bywają nie do końca uświadomione.

Pamiętam i chylę czoła przed bohaterami II wojny światowej, w tym nauczycielami, którzy prowadzili tajne nauczanie i uczniami, którzy z niego korzystali. Tych pierwszych jest już wśród nas coraz mniej, tych drugich również. Przeżywają każde rozpoczęcie roku szkolnego, z każdego się cieszą, choć już dawno mają za sobą lata w szkolnej ławie. Jako uczennica, a potem przez kilka lat nauczycielka doceniałam możliwość uczenia się i nauczania, choć przeżywałam też stres związany z nowym rokiem szkolnym. Teraz cieszę się z możliwości edukacji mojego syna i chrześniaków, całych kolejnych pokoleń. I nie wyobrażam sobie, że kilka dni po tym, jak zabrzmiał pierwszy dzwonek, nauczyciele zaprzestaną prowadzenia lekcji, wracając do strajku w takiej formie jak wiosną br.

Niech dźwięczą szkolne dzwonki, choć nasze dzieci chciałyby, żeby trwały jeszcze wakacje. Niech dźwięczą dzwony – oby nie na alarm i trwogę, lecz niech upamiętniają oraz głoszą dobre wydarzenia.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Czekają cię sukcesy zawodowe. Twój zapał udzieli się współpracownikom. Będziesz miał w związku z tym wiele zajęć, gdyż wielu pracowników korzysta jeszcze z urlopu. Staraj się po pracy czynnie odpoczywać, nie lękaj się deszczowej pogody.

BYK
Czekają cię ważne decyzje. Nie rezygnuj z ambicji zawodowych z powodu rodziny. Z czasem wszystko się ułoży, skończą się również problemy finansowe. Nie denerwuj się z byle powodu i zwróć uwagę na odżywianie, przydałaby ci się dieta wyszczuplająca!

BLIŹNIĘTA
Najbliższe dni to dobry moment na upragniony urlop i wypoczynek. Postaraj się aby nie poświęcać wolnych dni na remonty, sprzątanie itp., najzwyczajniej w świecie śpij do woli, czytaj zaległą lekturę, spaceruj, a najlepiej gdzieś wyjedź.

RAK
Potrzebny ci aktywny wypoczynek i wesołe towarzystwo. Nie rób wszystkiego naraz, bo tylko wpadniesz w panikę i nabawisz się bólów głowy. Trzymaj nerwy na wodzy. Celebruj posiłki, niech twój żołądek odpocznie od przyjmowania jedzenia w biegu.

LEW
Czas sprzyjać będzie podróżom służbowym i rozmowom zawodowym o przyszłości. Związane z okresem urlopowym pustki w firmie pomogą ci się wykazać zdolnościami organizacyjnymi. Prywatnie - planuj wydatki, licz pieniądze i nie daj się naciągnąć rodzince na zbędne wydatki.

PANNA
Musisz koniecznie zwolnić tempo. Nie zapominaj o śnie i jedzeniu. Ostrożnie z kawą i alkoholem, bo zaczną się kłopoty z sercem i układem nerwowym. Tłuste mięso zamień na warzywa i owoce, zrezygnuj całkowicie ze słodyczy, a przekonasz się jakie piękne jest życie !

WAGA
Potrzebny ci aktywny wypoczynek, dużo wrażeń, przestrzeni i ruchu. Czas zmienić otoczenie, nadrobić towarzyskie zaległości. Jeśli nie możesz wyjechać gdzieś dalej, koniecznie częściej bywaj na działce, tam nabierzesz sił i chęci do pracy.

SKORPION
Jeśli kusi cię rozpoczęcie nowej współpracy lub założenie z kimś firmy, musisz dokładnie ustalić zasady partnerstwa, podział obowiązków, wysokość wkładu oraz podział zysków. Prawdopodobnie będziesz musiał się dokształcić, a prze wszystkim poznać nowe przepisy...

STRZELEC
Przyjacielskie nastawienie i ugodowość zapewnią ci przychylność otoczenia. To dobry czas na planowanie przyszłości z partnerem. W czasie najbliższego weekendu postaraj się znaleźć czas nie tylko na rozrywkę, ale pomyśl również o porządkach w domu lub ogrodzie.

KOZIOROŻEC
Twój pracodawca doceni twoje uzdolnienia i wiedzę fachową, co będzie wiązało się z większymi pieniędzmi i lepsza pozycją. Możesz liczyć na podwyżkę lub jednorazową nagrodą. Jest to dobry moment na załatwienie pewnej zaległej sprawy, blokowanej brakiem gotówki.

WODNIK
Postaraj się jak najwięcej czasu spędzać w gronie rodzinnym. W stosunku do obcych możesz odczuwać rezerwę i niechęć. Wybierz się z rodzinką na basen, albo przynajmniej pomocz się w wannie z dodatkiem olejku. Woda doda ci energii. Unikaj ciężkostrawnych pokarmów i alkoholu.

RYBY
W uczuciach bez większych wzlotów i uniesień. Jeśli jesteś w stałym związku, wykorzystaj najbliższy czas na poprawę relacji z partnerem. W sprawach zawodowych trochę nerwowych sytuacji, ale pod koniec tygodnia wszystko wróci do normy, postaraj się mniej mówić a więcej działać.

Tygodnik ciechanowski tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62
Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Bożena Zimińska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Wanda Kalinowska, Iwona Dawidzka
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 835fca528e

KON-tekst

Wokół 1 września

Już wrzesień, a więc początek końca lata. Upalnego, suchego, niespokojnego zarówno pod względem atmosferycznym, jak i każdym innym.

Tradycyjnie też inauguracja roku szkolnego i rocznica wybuchu II wojny światowej.

Nie jestem entuzjastą łączenia tych dwóch dat, a jak pamiętam praktykuje się to od lat. Często w tym dniu przypomina się szkolnej dziatwie: „Wy to macie szczęście, że teraz zaczynacie naukę. Bo 1 września 1939 roku...". Wyrywają się z tym czasami dyrektorzy-historycy i zaproszeni goście, najczęściej politycy. Niepotrzebnie. To ma być dzień ważny i uroczysty dla szkoły, skupiony wokół spraw ucznia, nauczyciela, szkoły. Na naukę historii i patriotyzmu (mądrego, bez zadęcia i martyrologii) trzeba znaleźć inny czas.

Pamiętam swój pierwszy dzień w szkole średniej. Bardzo ważny dla 14-latka, który zawitał do nowej „budy": nowi nauczyciele, zupełnie nieznani koledzy. Tymczasem zamiast przywitać się i zapoznać z nową szkołą w jakiś szczególny sposób, dyrekcja zarządziła od razu wymarsz na uroczystość patriotyczną – wmurowanie tablicy dla uczczenia walk wrześniowych. A tam cały długi i nudny ceremoniał: przemówienia władz, kombatantów, polityków. A spędzona z okolicznych szkół młodzież musiała, stojąc w słońcu, przez kilka godzin tego wysłuchiwać. Można było nabrać awersji do takiej „lekcji historii".

Było to dawno temu, jeszcze za „tamtego ustroju", ale czy czasem takie pomysły nie rodzą się aby na nowo?

W tym roku na szczęście daty trochę się minęły, bo „wojna wybuchła" w niedzielę, a szkoły otwarły swoje podwoje w poniedziałek.

Nad środowiskiem szkolnym wciąż wisi cień strajku rozpoczętego na wiosnę – nie rozstrzygniętego, a tylko zawieszonego. Ciekawe czy przez wakacje wola walki nauczycieli o poprawę warunków pracy i płacy przetrwała. No i skutki reformy minister Anny Zalewskiej, które będą się odbijały czkawką.

Wracając do tegorocznych obchodów wybuchu II wojny – były one głośne, z udziałem najwyższych władz ze względu na okrągłą 80. rocznicę. No właśnie, jest pytanie – co właściwie świętujemy?

Zwrócił na to uwagę b. minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski (w wywiadzie dla TVN24), który przyznał, że ma problem z celebracją 1 września.

- Nie znam innego narodu, który by uroczyście obchodził moment wybuchu wojny. Narody obchodzą moment końca wojny: wygranej czy przegranej - nieważne, to dla ludzi jest ogromna ulga, wojna się skończyła. 1 września jest momentem rozpoczęcia katastrofy Polski. I militarnej, bo to w końcu była armia, która miała nie oddać ani guzika, i politycznej, bo doprowadziła do największej hekatomby Polaków w historii. To jest okropna data – podkreślił Olechowski. Trudno się z tym nie zgodzić. 8 (albo 9) maja to zdecydowanie przyjemniejsza pora do świętowania

Jak należało się spodziewać, z okazji 1 września odezwą się niektórzy hierarchowie Kościoła katolickiego, którym szkoła kojarzy się z... seksem, LGBT i „tymi rzeczami".

Biskup Wiktor Skworc napisał list do wiernych na początek roku szkolnego, który został odczytany w kościołach diecezji katowickiej: „Zajęcia w szkołach dotyczące edukacji seksualnej i tzw. edukacji antydyskryminacyjnej mogą prowadzić nie tylko do deprawacji młodego pokolenia i podania w wątpliwość ich tożsamości, ale również naruszają chrześcijański model wychowania, od lat realizowany mozolnie i z poświęceniem przez wielu wierzących rodziców. Dlatego apeluję do rodziców o czujność i roztropność".

To prawda – rodzice powinni być czujni i roztropni, również kiedy poślą swoje dzieci do sal katechetycznych, na oazę, czy wyrażą zgodę, aby zostały ministrantami.

Co do edukacji seksualnej i antydyskryminacyjnej. Jest potrzebna, księżę biskupie, właśnie po to, żeby dzieci były bezpieczne, żeby wiedziały, czym jest molestowanie, przemoc seksualna i jak się przed tym zjawiskiem obronić. A jeśli chodzi o tolerancję – to gdzie jak nie w szkole dzieci mają się nauczyć tolerancji do „innych"?

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Wycinanka z życia

Zemsta przyrody

Wczoraj na fejsbuku, gdy do Warszawy zbliżała się burza, moi warszawscy i podwarszawscy znajomi zaczęli się szybko nawzajem informować, u kogo grzmi i się błyska, u kogo już pada i jak długo.

Ten może jeszcze nie popłoch, ale czujność wcale nie jest śmieszna i przesadna w okolicznościach, gdy ciągle słyszymy o porwanych dachach, powalonych drzewach, zrujnowanym dobytku, a nawet śmierci, jak ta pod Giewontem. Rujnowana przez człowieka przyroda zaczęła się mścić, i to w sposób okrutny. Każdy, kto myśli, jest przezorny i wrażliwy na nieszczęścia innych, zaczyna bić na alarm.

Dwa dni temu przypadkiem obejrzałam w internecie niemiecki film dokumentalny o… sortowniach używanej odzieży. Ich właściciele narzekają, że ten biznes przestał im się opłacać. Kiedyś wysyłali takie ubrania do krajów Europy Wschodniej czy do Afryki. Teraz odzież jest tania. Ludzie zamiast na spacery chodzą do galerii handlowych, a przeciętny Niemiec kupuje do 60 nowych ciuchów rocznie. Góry używanej odzieży rosną, nie nadają się nawet na szmatki do ścierania kurzu, bo pełno w nich tworzyw sztucznych. Taka odzież nie rozłoży się w glebie nawet przez 300 lat, a spalanie jej to powiększanie w powietrzu szkodliwych substancji jak furany czy dioksyny.

Z filmu dowiedziałam się też, że tak popularne polary swoją puszystość zawdzięczają specjalnie szarpanym włóknom. Jak stwierdzono, taki polar w pralce traci około 20% swojej masy. Mikrowłókna sztucznego tworzywa trafiają do kanalizacji, ale nie wychwycą ich filtry w oczyszczalniach ścieków. Ta zanieczyszczona woda trafia potem na pola, do rzek, do morza.

Stąd apel. Nie kupujmy dziesiątego niepotrzebnego T-shirta czy leginsów, które po 3 użyciach wyrzucamy do śmieci. Nie kupujmy plastikowej odzieży. Kupujmy droższą, ale bardziej trwałą i zdrową odzież z włókien naturalnych.

Pewna niemiecka studentka zajmująca się - jak byśmy to określili najprościej - materiałoznawstwem wymyśliła nawet, żeby używać do produkcji ubrań… psiej sierści. Niektórych pewnie ten pomysł rozśmieszy. Ona udowadnia natomiast, że psia sierść z tzw. podszerstka ma te same właściwości co owcza. Jest nawet jakiś nieduży zakład w Niemczech, który podjął się produkcji takiej wełny.

Wszyscy chyba pamiętamy młodą, 15-letnią Szwedkę, która na szczycie klimatycznym COP24 w Katowicach wygłosiła płomienne przemówienie oskarżające polityków o nicnierobienie. Greta Thunberg jest w sprawie poprawy klimatu do bólu bezkompromisowa. Nie dość, że jest wegetarianką, to nie lata samolotami, jeździ koleją i elektrycznym samochodem. Nawet do Nowego Jorku popłynęła małym jachtem. Lobbyści, politycy i dziennikarze sceptycznie nastawieni do zmian klimatycznych sugerują, że za Gretą stoją wielkie organizacje ekologiczne, które nią sterują. Inni doszukali się u niej symptomów choroby Aspergera. Jest faktem, że w wieku 10 lat Greta tak przejęła się sprawami klimatu, że przestała jeść, schudła 10 kg i popadła w depresję. Potem postanowiła działać. Zaczęła od protestów pod szwedzkim parlamentem. W jej ślady poszła w tym roku młodziutka Polka, 13-letnia Inga Zasowska, która przez cały lipiec prowadziła pod Sejmem swój „wakacyjny strajk klimatyczny". Przeczytałam, że jednym z symptomów choroby Aspergera jest skupienie się na swojej pasji czy hobby.

Jeżeli Greta ma fiksację na punkcie ekologii, to marzyłabym o podobnej fiksacji na punkcie ochrony środowiska u kolejnych PiS-owskich ministrów środowiska. O premierze Morawieckim już nie wspomnę, który cieszył się jak dziecko, że podczas szczytu Unii Europejskiej weto Polski zablokowało zapisy o neutralności klimatycznej w 2050 r. A chodzi tu o ograniczenie emisji dwutlenku węgla i wyrównanie jej poziomu z poziomem pochłaniania np. przez sadzenie drzew. Nie wiem, czy jego własne dzieci kiedyś mu za to podziękują.

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 36

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 34: *„Dobra wola stoi za uczynek".*

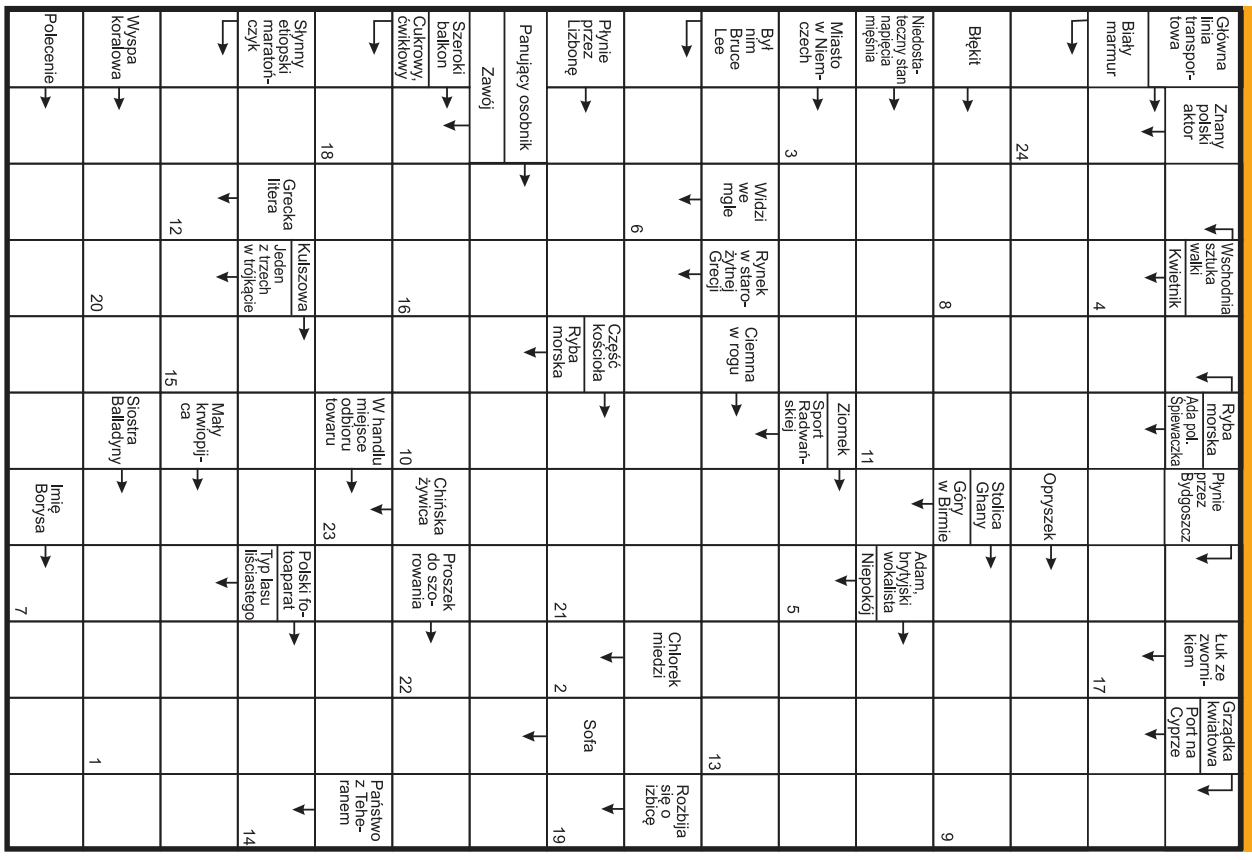

eprasa.pl 835fca528e

Pułtusk

Zmienia się wygląd rynku

Prace drogowe w części rynku zostały zakończone. Posadzono tam nowe drzewa, ustawiono kosze uliczne i stojaki na rowery. Kolejne zmiany nastąpią we wrześniu.

W pozostawionych w chodniku miejscach zostały posadzone głóg pośredni i klon kulisty. Na końcu ul. Rynek nadal rosnąć będą jesiony; mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków nie wyraził zgody na ich wycięcie. Mniejsze drzewa tuż nad ziemią zostały otoczone kratami. Na remontowanej stronie ulicy ustawiono nowe kosze oraz stojaki na rowery. Remontowany jest również prowadzący do ratusza podjazd dla osób niepełnosprawnych.

Na najdłuższym rynku brukowanym w Europie zostaną zamontowane nowe tabliczki informacyjne z nazwami ulic i instytucji.

Pod koniec września zmieni się również organizacja ruchu na ulicach Rynek, Stanisława Staszica i Szkolnej. Na ul. Rynek wprowadzony zostanie ruch okrężny, a Staszica i Szkolna będą ulicami jednokierunkowymi.

Być może wzorem Ciechanowa czy innych miast w obrębie rynku zostaną wydzielone strefy płatnego parkowania. Miałoby to nastąpić w przyszłym roku.

IK

FOT. URZĄD MIEJSKI W PUŁTUSKU

Widok na ratusz i wyremontowaną część rynku

Arcelin, gm. Płońsk

Pamięć o szwoleżerach

Już 99 lat minęło od legendarnej szarży arcelińskiej. Po raz kolejny w niewielkiej miejscowości w gminie Płońsk oddano hołd poległym tam żołnierzom. Uroczystości zaczęły się od mszy św. w parafii św. Ojca Pio w Szerominku. Po niej delegacje złożyły kwiaty pod tablicą upamiętniającą tych, którzy zginęli w bitwie w 1920 r.

- Przede wszystkim chcemy pamiętać, bo bohaterowie szarży na to zasługują. Chcemy, by ta historia trafiła do książek oraz żeby nauczyciele w szkołach podstawowych powiatu czy gminy przynajmniej wspominali o tej wyjątkowej bitwie i naszych bohaterach, z których możemy być dumni. Nie możemy pozwolić, by o nich zapomniano – powiedział Aleksander Jarosławski, wójt gminy Płońsk.

Jedną z części uroczystości był pokaz kawaleryjski zaprezentowany przez członków Towarzystwa Krzewienia Edukacji Historycznej Krechowiacy, występujących w barwach I Pułku Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego pod dowództwem rotmistrza Adama Suleckiego. Zebrani mogli podziwiać nieprzeciętne umiejętności jeździeckie ułanów, a także ich popisy we władaniu szablą. Na koniec starosta, wójt oraz zaproszeni goście dokonali otwarcia nowego boiska w Arcelinie. Po symbolicznym kopnięciu piłki i poświęceniu placu do gry odbyło się towarzyskie spotkanie pomiędzy dwoma lokalnymi zespołami.

Zapowiedziano, że za rok, w setną rocznicę Cudu nad Wisłą, inscenizacja szarży arcelińskiej zostanie zorganizowana z jeszcze większym rozmachem.

Paw

Pokaz szwoleżerów wzbudził aplauz publiczności

Płońsk

Seniorzy świętowali

W Miejskim Centrum Kultury w sobotę, 24 sierpnia, odbyły się III Płońskie Senioralia. We wspólnym święcie osób powyżej 60. roku życia, których w samym Płońsku jest blisko 6 tys., mówiono o Ogólnopolskiej Karcie Seniora oraz o projekcie „Koperta życia". Wielu uczestników imprezy podkreślało, że nie czują się staro, mają wrażenie, jakby byli młodsi o kilka lat.

Podczas spotkania w MCK seniorzy wysłuchali wielu ciepłych słów nie tylko od lokalnych samorządowców, ale i osób działających na rzecz poprawy warunków ich codziennego życia. Janusz Rosiak, przewodniczący płońskiej Rady Seniorów oraz Marek Plich, ambasador zdrowego stylu życia z „Głosu Seniora", zwracali uwagę, że senioralia to juwenalia, tylko odłożone w czasie. Po raz pierwszy na płońskiej scenie swój program artystyczny zaprezentował Klub Senior+. Uczestnicy senioraliów częstowali się tortem, a ich spotkanie przy grillu uświetniał zespół Na Luzie Cover Band.

- Moim zdaniem impreza wypadła rewelacyjnie. Cieszy mnie przede wszystkim frekwencja większa niż w poprzednich latach. Za nasz sukces uważam aktywizację płońskich seniorów. Właśnie podczas takich spotkań możemy wymieniać się poglądami i doświadczeniami. To także najlepsza okazja, by wsłuchać się w głos osób starszych i poznać ich potrzeby oraz prośby. Naszym najbliższym celem i marzeniem jest próba skłonienia radnych miejskich do przeznaczenia środków z budżetu na wykupienie szczepionek przeciw grypie dla seniorów – powiedział „TC" Janusz Rosiak, przewodniczący Rady Seniorów w Płońsku.

Paw

FOT. PAW

Seniorzy mieli też okazję zaprezentować swoje umiejętności wokalne

Parking przy starostwie w Ciechanowie

Wznowili roboty

Wstrzymane w połowie czerwca roboty przy rozbudowie parkingu przy Starostwie Powiatowym w Ciechanowie zostały wznowione. Mają zostać zakończone do 5 października 2019 r. Przetarg na rozbudowę parkingu (w formule „zaprojektuj i wybuduj")

Zarząd Powiatu Ciechanowskiego ogłosił wiosną tego roku. Z powodu niewielkiego zainteresowania firm procedurę trzeba było powtórzyć. Za drugim razem na wykonawcę wartej ok. 370 tys. zł inwestycji wybrano firmę brukarską Pawła Goca z Nasierowa Dolnego (gm. Gołymin).

6 czerwca rozpoczęte zostały prace przygotowawczo-ziemne, ale dziesięć dni później nieoczekiwanie je wstrzymano. Okazało się bowiem, że firma, chcąc przyśpieszyć proces inwestycyjny, przystąpiła do robót ziemnych przed skompletowaniem wszystkich niezbędnych dokumentów. O fakcie tym opinię publiczną za pośrednictwem mediów lokalnych i ogólnopolskich poinformowali bliżej nieznani „sąsiedzi nieruchomości Starostwa Powiatowego w Ciechanowie".

W związku z tym powiatowy inspektor nadzoru budowlanego Irena Gutowska wstrzymała roboty i zobowiązała wykonawcę do przywrócenia placu budowy do stanu pierwotnego. Firma przerwała więc roboty, przywiozła zebrany wcześniej humus na dawne miejsce i posiała na nim trawę. Równolegle kontynuowała swe starania związane z uzyskaniem pozwolenia na budowę.

Gdy w połowie sierpnia je otrzymała, znowu przystąpiła do budowy parkingu.

- Zgodnie z umową inwestycja ma zostać zakończona do 5 października 2019 r., jednakże z tempa prowadzonych robót wynika, że stanie się to znacznie wcześniej – mówi Bernadeta Markowicz ze Starostwa Powiatowego.

Dzięki rozbudowie parking powiększy się o 31 nowych wydzielonych miejsc postojowych. Dodajmy: bardzo potrzebnych. Na łamach „TC" nie raz i nie dwa pisaliśmy – na prośbę naszych Czytelników - o braku miejsc parkingowych przy budynku starostwa. Problemy ze znalezieniem wolnych miejsc na zatłoczonym parkingu niejednokrotnie poruszali również na samorządowych sesjach radni powiatowi.

KK

Płońsk

Jest umowa na Mazowiecką

Po przekazaniu terenu pod budowę dwóch płońskich obwodnic w poprzednim tygodniu podpisano umowę na przebudowę ulicy Mazowieckiej, która będzie przedłużeniem zachodniej obwodnicy do DK10. W ramach inwestycji przebudowany zostanie 860-metrowy odcinek jezdni wraz z chodnikiem, powstanie dwukierunkowa ścieżka rowerowa, wybudowane będą także: rondo na skrzyżowaniu ulic Przemysłowej i Henry'ego Forda, kanalizacja deszczowa, oświetlenie uliczne oraz miejsca postojowe. Całkowita wartość prac na ul. Mazowieckiej wyniesie blisko 7 mln zł. Miasto pozyskało na tę inwestycję prawie 4 mln zł dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych.

Paw

eprasa.pl 835fca528e

Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Warszawie
Oddział Poświętne w Płońsku

zaprasza na

XIV JESIENNY JARMARK „od pola do stołu"

Poświętne, 15.09.2019 r.

Program:

10.00 - 10.30	**Uroczyste otwarcie XIV Jesiennego Jarmarku „od pola do stołu"**– (*scena*)
10.30 - 15.30	**Konferencja nt. „Od pola do stołu - lokalnie i legalnie"** – *(Centrum Edukacyjno-Konferencyjne)*
10.30 - 13.00	**X Przegląd Ludowych Zespołów Artystycznych** – (*scena*)
13.30 - 14.00	**Wręczenie nagród laureatom konkursu X Przeglądu Ludowych Zespołów Artystycznych** – *(scena)*
9.00 - 17.00	**Punkt informacyjny MODR O/Poświętne - Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020** – (*stoisko MODR O/Poświętne)*
9.00 - 17.00	**Kiermasze żywności tradycyjnej i ekologicznej, twórczości ludowej, rękodzieła oraz kwiatów, krzewów, drzewek**

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie"
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Operacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej
„Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich"
Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020
Plakat opracowany przez Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Warszawie

Zachęcamy do odwiedzenia stron internetowych: www.mazowieckie.ksow.pl, gdzie można znaleźć informacje o bieżących inicjatywach i wsparciu KSOW oraz www.ksow.pl, gdzie można zarejestrować się jako Partner KSOW.

eprasa.pl 835fca528e

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | Warmia Mazury Zdrowe życie, czysty zysk | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

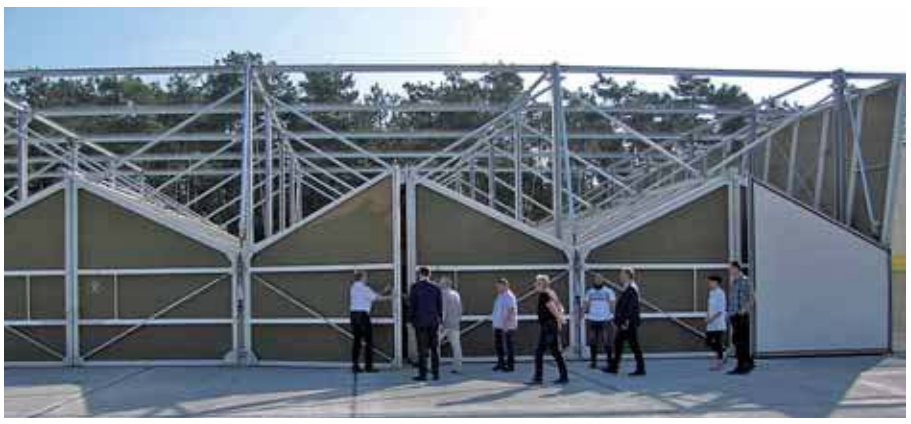

W dniu 30 sierpnia 2019r. została odebrana od wykonawcy tj. ARTIMEX S.A. Mława inwestycja pn. Modernizacja instalacji mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów w Działdowie w kierunku zwiększenia efektywności części biologicznej Kompostowni w Zakrzewie.

W skład instalacji wchodzi 7 bioreaktorów kompostujących – tuneli o możliwości kompostowania 15 000 Mg odpadów na rok wybudowanych w systemie Biodegma. Instalacja umożliwi kompostowanie odpadów ulegających biodegradacji zbieranych selektywnie jak i frakcji organicznej wydzielonej w sortowni z odpadów komunalnych niesegregowanych tj. frakcji 0-80 mm.

W ramach projektu wybudowano drogi technologiczne, plac przyjęcia, dojrzewania i odsiewania kompostu, oraz magazynowania frakcji nie kompostowych o łącznej powierzchni 7087,0m2. Ponadto wybudowano

przepompownie odcieków, garaż dwustanowiskowy, sterownie kompostowni oraz cały obiekt ogrodzono i oświetlono.

Dla obsługi kompostowni zakupiono; przerzucarkę pryzm kompostu, ładowarkę kołową z łyżką przesiewającą, sito bębnowe do przesiewania kompostu i wóz asenizacyjny.

Całkowita wartość i Projektu wynosi : 12 052 035,00 zł z czego koszty kwalifikowane 9 181 298,81 zł. Dofinansowanie na realizację Projektu wynosi 6 243 283,19 zł co stanowi 68 % kosztów kwalifikowanych.

Dofinansowanie otrzymaliśmy w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko- Mazurskiego na lata 2014-2020 współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

Pozostałe środki to udział własny gmin członków Związku oraz pożyczka z WFOŚiGW w Olsztynie w wysokości 3 500 991 zł.

Rozpoczęcie rzeczowe realizacji inwestycji:15.11.2018 r. a zakończenie finansowe realizacji: 16.09.2019 r.

WFOŚiGW W OLSZTYNIE

Korzystamy z dofinansowania Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olszynie

HS MULTISERVICES firma o ugruntowanej pozycji na rynku

zatrudni do sprzątania obszarów biurowo-socjalnych oraz około produkcyjnych w Glinojecku.
Praca od poniedziałku do piątku w godzinach 6.00 do 14.00.

Wymagana: - książeczka sanepidowska
Oferujemy: - na pełny etat umowę o pracę.
- atrakcyjne wynagrodzenie wypłacane terminowo.

Zainteresowanych proszę o kontakt telefoniczny pod numerem telefonu **728 880 978** FCP-307

MAXVET PLUS
DeLaval
512 689 095
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

Kierownik Robót Bitumicznych

Od Firma Drogi i Mosty Jan Kaczmarczyk

Miejsce pracy:
W promieniu do 100 km od Pułtuska

Wymagania:
- Doświadczenie w prowadzeniu robót drogowych na stanowisku Kierownika Robót Bitumicznych
- Odpowiedzialność, dyspozycyjność i wysoka motywacja do pracy
- Umiejętność kierowania zespołem i dobra organizacja pracy
- Umiejętność działania pod presją

Mile widziana cała ekipa do układania mas bitumicznych w tym operatorzy rozściełacza, walca i pracownicy do obsługi w ekipie

Telefon: **502 146 898** lub e-mail: **skopec@drogiimosty.com.pl** FCP-300

WAPNO NAWOZOWE
Szeroki asortyment. Wystawiamy faktury na dopłaty.
Kontakt: 697 010 161
fcp-302

KÄRCHER® SERWIS
Myjki zimno wodne i gorąco wodne, odkurzacze, zamiatarki, szorowarki, akcesoria do sprzątania, profesjonalne środki czyszczące.
ATRAKCYJNE CENY
Urządzenia nowe i używane
Hubert Malinowski
tel. **501 444 220**
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32
Serwis: Przybyszewo 3 (12 km od Ciechanowa)
Zapraszamy!
FC-702

eprasa.pl 835fca528e

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0948/19

Stemple. 506 557 577
PC-02281/19

Sprzedam bramę 6 m. 515 754 551
59248-BLT290

Sprzedam kontener budowlany na kołach. Tel. 501 577 056
FN-275

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-1010/19

Adaptacja poddaszy, docieplenia budynków.
572 750 383
FC-1011/19

Budowa, rozbudowa, remont całych domów i mieszkań.
572 750 383
FC-1011/19

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-1009/19

LEKARSKIE

Jeśli dokuczają Ci paznokcie wrastające, bolesne odciski, modzele, nagniotki, brodawki wirusowe (kurzajki) lub pękają Ci pięty to nie czekaj i zgłoś się do Podologa. Tel. 506 199 236
59248-M1045

Świecowanie uszu, wróżenie. 602 842 374
PC-02271/19

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Nissana X-Trail 2,2, rok prod. 2005. Tel. 512 510 793
PC-02267/19

Polo 1,4, 2013. 519 803 074
PC-02303/19

Sprzedam Mazdę 2, 1.4 diesel. 886 119 288
PC-02307/19

Autokasacja.
604 534 590
FC-0927/19

Sprzedam Opla Vectrę C, XII 2006. 606 445 604
PC-02050/19

Sprzedam ciągnik siodłowy Volvo FH-12 z naczepą wywrotką 42 m³, zestaw przygotowany do transportu buraków. 601 249 622
FC-1040/19

Sprzedam Peugeota 308, Saab. 798 894 321
PC-02215/19

Sprzedam Fiata Ducato. Tel. 692 061 328
FN-274

Skup samochodów.
513 552 226
FA-2

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
Blokowanie uczucia głodu
TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale i pestycydy
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Claudius Galenus ok.130-200
POLICEALNE STUDIUM FARMACEUTYCZNE w Ciechanowie
Informacje i zapisy:
Sekretariat LO w Ciechanowie
ul. 17 Stycznia 66
tel. 784 673 863, 602 643 692
psfciechanow@interia.pl

PIERWSZE DWA SEMESTRY BEZPŁATNIE!
Pozostałe trzy semestry - 100 zł miesięcznie

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-MT327

Auto-złomowanie - osobowe, dostawcze, ciężarowe. Odbiór z miejsca. Zaświadczenia do wydziału komunikacji.
668 939 875
FA-8

Sprzedam Poloneza Trucka, 1999 r., pierwszy właściciel. Tel. 572 761 323
59248-Z601

SKUP AUT - SPRAWNE I USZKODZONE. ZŁOMOWANIE.
516 375 775
59248-BLT286

NIE ZWLEKAJ, zadbaj o swoje zdrowie...
nu-med
Poradnia chirurgii onkologicznej
Działdowo, ul. Leśna 1.
Tel. 55 235 89 53

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl
BETON TOWAROWY
Instal GOŁ
609 245 209 / 606 559 042
Szamba Betonowe
Producent - Montaż - Dostawa
- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

MECH-BUD
www.mech-bud.pl
PREFABRYKATY BETONOWE
BETON TOWAROWY
KRUSZYWA BUDOWLANE I DROGOWE

PĘCHCIN, ul. Przemysłowa 15, 06-400 Ciechanów
tel. 797 396 687, tel. 23 672 94 66, mech-bud@mech-bud.pl

Gabinet Dentystyczny
lekarz stomatolog
Aleksander Kryszewski

- kompleksowe leczenie
- korony pełnoceramiczne
- korony ceramiczne na cyrkonie
- mosty porcelanowe na metalu lub cyrkonie
- protezy szkieletowe
- protezy acetalowe
- protezy winylowe (elastyczne)

Ciechanów, ul. Sienkiewicza 18 A
tel. **23 673 61 15, 602 155 321 508 183 999**
FCP-267

Sprzedam Skodę Octavię, 2013 rok. Tel. 662 241 612
FN-263

NAUKA

Niemiecki. 600 374 346
PC-02183/19

NIERUCHOMOŚCI

Wynajmę część parkingu nas auto-komis, Ciechanów PKP. 510 313 099
PC-02184/19

Sprzedam pięknie położone działki budowlane w Ciechanowie, media. 601 954 943
PC-02174/19

Do wynajęcia umeblowana kawalerka, bez dzieci. Ciechanów, 660 723 573
PC-02197/19

Sprzedam dom 155 m² w Nasielsku, działka 500 m². 513 095 496
PC-02198/19

Działki. 601 954 943
PC-02211/19

Do wynajęcia M-3. 501 683 506
PC-02194/19

Kawalerka do wynajęcia w centrum Ciechanowa. 604 850 682
PC-02209/19

Sprzedam dom, działka 520 m², centrum Ciechanowa. 510 833 316
PC-02090/19

Pilnie sprzedam dom w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-02100/19

Sprzedam działki budowlane Bieńki-Karkuty. 606 928 422
PC-02117/19

Stancja. 23 672 12 67
PC-02015/19

Działki budowlane. 504 285 646
PC-01384/19

Sprzedam siedlisko na wsi. 572 747 533
PC-02297/19

Do wynajęcia mieszkanie. 502 296 962
PC-02279/19

Sprzedam kawalerkę w Ciechanowie. 608 117 369
PC-02283/19

Sprzedam działkę budowlaną dowolnej wielkości z warunkami zabudowy koło Ciechanowa przy drodze asfaltowej gminnej. 608 221 001
PC-02287/19

Sprzedam atrakcyjne siedlisko 9 km od Ciechanowa, gm. Regimin. 600 154 197
PC-02291/19

Sprzedam działkę 0,39 a, okolice Opinogóry. 517 030 188
PC-02269/19

Sprzedam dom bliźniak, osiedle Kargoszyn. 511 976 511
PC-02260/19

Wynajmę M-4. 509 865 846
PC-02258/19

Do wynajęcia kawalerka w Białystoku centrum, ul Waszyngtona. 607 354 622
PC-02237/19

Sprzedam dużą działkę budowlaną. 530 339 058, 573 267 520
PC-02244/19

Wynajmę lokal w Ciechanowie na handel i/lub usługi. 501 197 172
PC-02245/19

Kupię mieszkanie M-3 na Aleksandrówce. 698 656 819
PC-02247/19

Sprzedam działki budowlane we wsi Lekowiec, gm. Regimin. 507 723 435
PC-02248/19

Sprzedam działkę przemysłową o pow. 2800 m² w Ciechanowie z warunkami zabudowy. Tel. 505 171 435
59248-IP1574

Wezmę w dzierżawę ziemię, łąki. Zadzwoń!!! 512 508 460
59248-IP1576

Sprzedam działkę 19 a, wyjazd na asfalt, blisko trasy E-7, 35 tys. 784 562 762
RM-312

Wynajmę mieszkanie M-3 56 m² w Mławie, ul. Długa i M-2 54 m², ul. Stary Rynek. 508 162 710
RM-315

Dom do wynajęcia, Mława. 790 490 408
RM-316

Kupię dom z budynkami inwentarskimi. 518 868 373
59248-FR197

Sprzedam dom 126 m², 43 m², Norwida, działka 610 m², 320000. 698 090 549
59248-BLT289

Kawalerka 40 m² do wynajęcia, centrum Mławy. 600 480 592
RM-317

Sprzedam mieszkanie 59,5 m² w Nasielsku. Tel. 606 450 438
FN-278

Wynajmę od zaraz M-3 w Mławie. 519 592 393
RM-321

Wynajmę dom w Konopkach. 517 235 028
RM-322

Sprzedam, wynajmę mieszkanie. 513 421 920
RM-242

Sprzedam działki we Władysławowie. 506 750 445
59248-IP1571

Kupię magazyn lub działkę, Ciechanów i okolice. 664 055 742
59248-Z598

Sprzedam działkę bud. 1550 m² w Gąsocinie. Tel. 514 807 332
59248-MCT383

PRACA

Praca przy budowie małych urządzeń drewnianych. Tartak, stolarnia, montaż w terenie. Gmina Gzy. Tel. 796 756 835
59248-ALT174

Studio Reklamy w Ciechanowie zatrudni pracownika ze znajomością programu graficznego Corel Draw. 606 513 591
FC-1121/19

eprasa.pl 835fca528e

Zatrudnię pracownika fizycznego do prac porządkowych w gospodarstwie rolnym.
604 059 891
59248-FR200

Zatrudnię pracownika w gospodarstwie rolnym, traktorzystę i pomocnika mechanika.
604 059 891
59248-FR201

Pilnie poszukuje pracownika do pracy w gosp. rolnym - Pękale, 06-150 Świercze, tel. 516 026 103
59248-GP392

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, jazda po kraju, weekendy w domu. Dobrze płatna. 606 963 649, 572 943 571
RM-311

Do pracy w gospodarstwie rolnym, ok. 20 krów mlecznych, przewodowa dojarka. Zakwaterowanie, pokój TV wyżywienie, wynagrodzenie. 511 464 447
59248-M1044

Zatrudnię ekspedientkę do pracy w sklepie chemicznym. Mława, ul. Rynkowa. Sklep czynny w godz. 8.00-18.00. 500 224 235
RM-313

Zatrudnię ekspedientkę do pracy w sklepie spożywczym. Mława, ul. Torfa Załęskiego lub Osiedle Młodych. 500 224 235
RM-314

Zatrudnię w gospodarstwie. 504 409 040
FP-33

Zatrudnię w gospodarstwie, hodowla krów mlecznych. 501 695 580
FE-110

Przyjmę do gospodarstwa. 698 588 514
Mak-134

Prężnie rozwijająca się firma z branży meblarskiej poszukuje pracowników na stanowiska: mistrz produkcji, kontroler jakości, operator maszyn, pomocnik.
Kontakt:
kierownik_produkcji@vbch.pl;
790 719 488
59248-PK1081

Murarzy, wykończeniowców, stolarzy. Praca w UE. 698 130 444
FC-1070/19

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, kraj, zagranica, Litwa, Łotwa, Estonia, plandeka, firanka, weekendy w domu. 668 734 392
FC-1071/19

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym z możliwością zakwaterowania. 604 514 909
PC-02282/19

W związku z rozwojem firma transportowa zatrudni kierowcę kat. C, praca od. pon. do piątku, stałe wynagrodzenie + premie, siedziba w pobliżu Glinojecka. 518 418 824
FC-1093/19

Zatrudnię mężczyznę w gospodarstwie (krowy). 509 241 676
PC-02290/19

Zatrudnię kierowcę na kraj, ciągnik +naczepa. 601 385 203
PC-02299/19

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym (krowy mleczne). 692 826 441
PC-02300/19

Zlecę wykonanie gładzi na tynku cementowo-wapiennym. Pilne. 519 639 320
59248-A875

Zatrudnię na stanowiska: kucharz oraz kelner/recepcjonista. Ciechanów. 600 374 346
PC-02118/19

Firma transportowa zatrudni kierowców kat. C+E, kraj. 604 414 197
FC-1032/19

Piekarnia Glinojeck zatrudni młodą osobę do krojenia chleba z Glinojecka lub okolic. 600 240 759
PC-02141/19

Zatrudnią mężczyznę w gospodarstwie. 600 221 430
PC-02210/19

Przyjmę panią do sprzątania w Ciechanowie. 537 865 039
FC-1059/19

Zatrudnię w gospodarstwie, normowany czas pracy, wysokie wynagrodzenie. 798 747 823
PC-02216/19

Zatrudnię ekspedientkę do sklepu spożywczego, Konopki. 668 177 573
PC-02185/19

ROLNICZE

Sprzedam kukurydzę na pniu na kiszonkę 3,5 ha, Baraki Chotumskie, słomę w belach, pszenżyto, żyto. 505 422 316
FC-1053/19

Kukurydzę na pniu sprzedam. 603 585 346
PC-02188/19

Sprzedam rozrzutnik obornika 1-osiowy. 23 676 20 65 wieczorem
PC-02178/19

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W POLSCE
Oddział Okręgowy w Warszawie
Oddział w Ciechanowie

ZAPRASZA NA:

KURSY Z ZAKRESU RACHUNKOWOŚCI, PODATKÓW I PŁAC

- Podstawy rachunkowości
- Kurs dla samodzielnych księgowych (bilansistów) - specjalistów ds. rachunkowości
- Kurs dla kandydatów na głównych księgowych
- Kurs „Kadry i płace w praktyce"
- Kurs „Specjalista ds. płac - kurs dla zaawansowanych"
- Kurs „Specjalista ds. kadr - kurs dla zaawansowanych"
- Kurs „Podatki dla księgowych w praktyce"
- Kurs „Książka przychodów i rozchodów – praktyczne ujęcie od podstaw"
- Kurs „Rachunkowość budżetu jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych oraz samorządowych zakładów budżetowych"

Terminy rozpoczęcia kursów: wrzesień/listopad 2019 r.

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH W POLSCE ODDZIAŁ OKRĘGOWY W WARSZAWIE
CENTRUM EDUKACJI ZAWODOWEJ
CIECHANÓW, **UL. KS. PIOTRA ŚCIEGIENNEGO 10 LOK. 52** (I piętro), tel. **23 673 20 01**, fax. **23 673 32 00**
www.ciechanow.skp-ow.com.pl

Klepanie lemieszy. 728 349 430
PC-02180/19

Sprzedam owijarkę Metal Fach, 2012, I właściciel. 516 764 809
PC-02199/19

Sprzedam słomę w belach, małe byczki. 515 348 737
PC-02190/19

Wezmę dzierżawę ziemię, łąki, gm. Sońsk, Ojrzeń. 517 937 297
PC-02191/19

Gospodarstwo Nasienne oferuje materiał siewny pszenicy: Comandor, Tytanika, Memory, Arkadia, pszenżyto Belcanto. 606 880 352
FC-1063/19

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 721 017 504
PC-02228/19

Sprzedam siewnik Poznaniak i prasę kostkującą. 796 310 629
PC-02232/19

Sprzedam kukurydzę na pniu, możliwy transport. 721 023 365
PC-02233/19

Sprzedam duże jałówki wysoko cielne. 508 206 277
PC-02236/19

Sprzedam ziemię z siedliskiem 4,15, Wola Gołymińska. 514 798 122
PC-02196/19

Sprzedam 8,2 ha ziemi w Grudusku. 690 445 165
PC-02204/19

Gruber 3 m, żmijka, wialnia Neuero. 601 187 267
PC-02205/19

Koszenie kukurydzy na kiszonkę wraz z odwozem. 698 259 260
PC-02207/19

Sprzedam kukurydzę na pniu na kiszonkę. 668 834 351
PC-02208/19

Koszenie kukurydzy Claas Jaguar z odwozem. 512 034 934
PC-02143/19

Sprzedam jałówki cielne. 784 772 247
FC-1051/19

Sprzedam nasiona koniczyny czerwonej. Pułtusk, 609 374 231
FC-1052/19

Sprzedam kombajn buraczany Neptun przygotowany do sezonu. 505 757 414
PC-02163/19

Sprzedam siewnik Poznaniak i opryskiwacz 450 l. 505 218 096
PC-02164/19

Sprzedam kukurydzę na kiszonkę na pniu. 519 390 481
PC-02167/19

Sprzedam ciągnik Zetor 6718, 1982. 787 999 751
PC-02168/19

Sprzedam nasiona trawy tymotki. 506 848 729
PC-02169/19

Sprzedam słomę, bele 180, żniwa 2019. 501 057 316
PC-02074/19

Klepanie i dorabianie lemieszy. 787 439 887
PC-02083/19

Sprzedam bronki 5, kultywator z wałkiem oddzielnie. 668 376 144
PC-02132/19

Sprzedam 1,5 ha olszyny, 1 ha łąki. 798 854 380
PC-02135/19

Sprzedam kukurydzę na pniu i słomę w belach, okolice Ciechanowa. 535 816 080
PC-02140/19

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-01767/19

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0949/19

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 504 652 931
PC-02309/19

Sprzedam siewnik Poznaniak, 2003 r. 504 652 931
PC-02310/19

OBWIESZCZENIE

Starosty Ciechanowskiego

z dnia 27 sierpnia 2019 r.

Zgodnie z art. 11 f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.),

Starosta Ciechanowski zawiadamia,

że na wniosek Powiatowego Zarządu Dróg w Ciechanowie w dniu 27 sierpnia 2019 r. została wydana decyzja nr 561/2019 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Rozbudowa drogi powiatowej nr 2351W Unikowo – Modła – Sulerzyż przejście przez miejscowość Rydzewo od km 5+447,00 do km 6+070,50"**.

Inwestycja będzie realizowana na terenie województwa mazowieckiego, powiatu ciechanowskiego, gminy Ciechanów, w obrębie ewid. 0034 - Rydzewo, w miejscowości Rydzewo na działkach nr ewid.: 684 (**684/1**, 684/2), 685 (**685/1**, 685/2), 686 (**686/1**, 686/2), 688 (**688/1**, 688/2), 689 (**689/1**, 689/2), 690 (**690/1**, 690/2), 691 (**691/1**, 691/2), 699 (**699/1**, 699/2), 722 (**722/1**, 722/2), 3248/1 (**3248/4**, 3248/5), 3248/2 (**3248/6**, 3248/7)* oraz na działkach nr ewid.: **588, 713**.

Z treścią wydanej decyzji i dokumentacją w powyższej sprawie można zapoznać się w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia, w Wydziale Administracji Architektoniczno – Budowlanej Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7, pokój nr 112, I piętro, w poniedziałki w godzinach od 9.00 do 16.00, w pozostałe dni w godzinach od 8.00 do 15.00 (z wyłączeniem dni świątecznych i sobót), tel. 023 673-26-21.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń Urzędu Gminy Ciechanów i Starostwa Powiatowego w Ciechanowie oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Ciechanów, Starostwa Powiatowego w Ciechanowie i w prasie lokalnej.

Starosta Ciechanowski
Joanna Potocka - Rak

** w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi - przed nawiasem podano numery działek przed podziałem, a w nawiasie podano numery działek które powstaną w wyniku podziału nieruchomości. Działki wydzielone pod drogę zaznaczono pogrubioną czcionką.*

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0181/19

Sprzedam pszenicę ozimą Arkadia po pierwszym siewie. 696 604 095
PC-02304/19

Sprzedam prosięta 9 sztuk, waga 25 kg. 661 544 341
PC-02301/19

Sprzedam krowy. 793 857 758
PC-02274/19

Przyczepę, rozrzutnik, Trola, beczkę. 507 723 154
FC-1119/19

eprasa.pl 835fca528e

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737 FN-37

ROLNICZE

Sprzedam 3 ha bardzo ładnej kukurydzy na pniu, Jarluty Małe gm. Regimin. 515 348 737 PC-02276/19

Sprzedam wały konne pierścieniowe 3 szt., podwozie przyczepy HL 5 t. 514 395 386 PC-02277/19

Sprzedam siano, słomę, sianokiszonkę. 692 350 269 PC-02278/19

Sprzedam kombajn ziemniaczany i jałówki hodowlane. 500 197 920 PC-02292/19

Sprzedam kukurydzę na pniu, Baby, Ojrzeń. 660 142 996 PC-02293/19

Wezmę w dzierżawę grunty orne w gm. Ojrzeń, Ciechanów, Sońsk. 660 142 996 PC-02294/19

Sprzedam 4,5 ha, sto kul słomy. 518 150 682 PC-02295/19

Sprzedam: agregat uprawowy, grubera, opryskiwacz 1000 l, siewnik zbożowy, rozsiewacz do nawozów Amazone oraz wały ciężkie. 572 747 533 PC-02296/19

Sprzedam opryskiwacz Pilmet 400 l 12 m, stan dobry. 506 350 238 PC-02288/19

Wysłodki toffi, pług 5-skibowy. 600 653 725 PC-02289/19

Oddam 15 ha w dzierżawę gm. Ciechanów. 511 306 305 PC-02284/19

Sprzedam siewnik zbożowy Amazone, śrutownik tłoczący, podnośnik samochodowy 4-kolumnowy. 698 500 792 PC-02286/19

Sprzedam pług Tur Unia Grudziądz 4-skibowy (3+1), stan bardzo dobry. 504 128 536 PC-02255/19

Sprzedam młodą krowę cielną. 504 128 536 PC-02256/19

Sprzedam 4.86 ha ziemi ornej, Stusinek, gm. Sońsk. 794 931 766 PC-02241/19

Sprzedam kopaczkę ciągnikową. 516 184 151 PC-02243/19

Sprzedam siedlisko, grunty orne. 511 088 006 PC-02251/19

Sprzedam warchlaki. 511 088 006 PC-02252/19

Sprzedam siewnik Amazone 07 Super-S. Cena 6500 zł. 503 832 305 PC-02249/19

Pług obrotowy 4-skibowy, wał pierścieniowy 3 m. 506 337 408 PC-02222/19

Sprzedam 4 ha kukurydzy na kiszonkę, Czeruchy, gm. Regimin. 509 353 980 PC-02259/19

Sprzedam kukurydzę na kiszonkę 4 ha, głębosz 3-zębowy, gm. Grudusk. 506 446 999 FC-1072/19

Sprzedam kukurydzę na kiszonkę 8 ha, Przybyszewo, gm. Regimin, cena 5200 zł/ha. 697 811 009 PC-02265/19

Sprzedam ciągnik, deszczownię, paszowóz Bobcat, szambiarkę, pługi, siewniki, siewki, przetrząsarki, zgrabiarki, agregaty, inne. 600 584 629 PC-02266/19

Sprzedam kukurydzę na pniu, Ciechanów, agregat prądotwórczy. 517 211 243 PC-02261/19

Sprzedam kukurydzę na pniu 5 ha, gm. Gołymin Ośrodek, wycinak do kukurydzy, siewnik do kukurydzy 4-rzędowy, przyczepę 3,5 t sztywna. 604 157 402 PC-02262/19

Sprzedam cielaki (jałóweczki). 503 730 871 PC-02270/19

Sprzedam trzy młode krowy. 517 036 412 PC-02268/19

Sprzedam siewnik Poznaniak. 507 878 155 FP-30

Gospodarstwo 40 ha, Przasnysz. 501 418 154 FP-31

Wezmę ziemię w dzierżawę, wysoki czynsz dzierżawy. 503 104 216 FP-32

Sprzedam cielęta, jałówki cielne i gnojowicę, gm. Winnica. Tel. 693 777 904 FN-265

Kupię działkę rolną powyżej 2 ha, maksymalnie 5 km od Ciechanowa. Tel. 503 725 279 59248-IP1580

Sprzedam jałówki hodowlane. 661 953 117 Mak-135

Wezmę ziemię w dzierżawę w okolicach Zielonej na dogodnych warunkach (do 3000 zł/ha). Tel. 509 566 246 59248-ICT35

Naprawa silników ciągnikowych i skrzyni biegów. 515 394 581 59248-IP1577

Sprzedam 1 ha ziemi a 6 oddam w dzierżawę w Dzboniu. 530 837 707 59248-IP1575

Sprzedam cielne jałówki. 721 218 449 FE-117

Sprzedam ziemię rolną, Bogurzynek. 600 664 723 RM-305

Sprzedam 28 ha ziemi, Kęsocha. 508 456 175 RM-306

Sprzedam 10 ha łąki, Kęsocha. 508 456 175 RM-307

Sprzedam buhajki - 15 szt., waga 150-350. 605 063 800 RM-309

Oferujemy cięcie kukurydzy na kiszonkę nowymi sieczkarniami Krone z 2019 i 2018 r. Big Krone 700 8- rzędowy. Zapewniamy 2/3 odwozy przyczepami objętościowymi. Więcej info pod nr telefonu 604 420 840 59248-FR196

Kupię byczki około 150 kg.501 347 611 59248-BLT288

Mielenie ziarna, kukurydzy młynek do kukurydzy w big-bag lub pryzmę. 503 704 516 FP-34

Sprzedam ciągnik Farmtrac 675 DT z Turem, 2010 r. 511 647 834 FP-35

Sprzedam mleczną jałówkę 8 miesięcy cielną. 517 927 249 Mak-137

Sprzedam ładowacz Cyklop, sprawny, suszarnię podłogową - piec, wentylator, rury. 500 523 104 Mak-138

Sprzedam kukurydzę na kiszonkę 5 ha, Łaguny. 500 523 104 Mak-139

Sprzedam Cyklopa, sieczkarnię Fortschritt, siewnik Poznaniak. 500 651 922 Mak-140

Sprzedam rozrzutnik 2-osiowy i siewnik, szerokość 2,70 m. 504 212 242 FN-269

Sprzedam kukurydzę na pniu na kiszonkę 9 ha po 3 tys. zł/ha cena do negocjacji (Nasielsk). Tel. 608 715 025 FN-270

Sprzedam szatkownicę do kapusty. Tel. 606 658 486 FN-271

Sprzedam siewnik konny przerobiony na do ciągnika. Tel. 692 061 328 FN-272

Sprzedam siewkę Kos. Tel. 692 061 328 FN-273

Sprzedam prasę Krone Comprima F155XC. Tel. 519 833 492 59248-IP1581

Sprzedam żyto rok po centrali. 506 299 058 59248-BLT291

Kupię cielaki byczki. 608 734 643 59248-FR198

Wapno nawozowe luz, dostawy. 608 327 834 59248-FR199

Sprzedam pług 2-skibowy Grudziądz i kultywator 16-zębowy. Tel. 572 761 323 59248-Z600

Sprzedam rury stalowe, dwuteownik, C-330, przyczepę niskopodwoziową. 503 089 861 RM-323

Sprzedam gorczycę. 504 809 428 RM-324

Sprzedam jałówki wysoko cielne hodowlane. 508 903 334 FE-119

Sprzedam jałówkę cielną. 518 194 725 FE-120

Sprzedam wysłodki buraczane. 788 644 185 FE-121

Otręby pszenne, jęczmienne, workowane. Dostawa i rozładunek.
23 661 10 13, 789 333 677 FC-1123/19

Śruty: sojowa, rzepakowa, słonecznikowa. Big/bag, workowane. Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677 FC-1123/19

Sprzedam kukurydzę na kiszonkę, gm. Strzegowo. 512 967 315 RM-318

Melasa dla bydła 1000 kg. Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677 FC-1123/19

Wysłodki toffi oraz niemelasowane. Dostawa i rozładunek.
661 18 93, 789 333 677 FC-1123/19

Nawozy - azotowe, fosforowe, wieloskładniki, inne. Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677 FC-1123/19

Skup zbóż. "Ferm-Pasz", 09-130 Baboszewo. Z odbiorem 25 t.
23 661 18 93, 789 333 677 FC-1123/19

Sprzedam Zetora 8011 z ładowaczem czołowym lub oddzielnie. Tel. 501 577 056 FN-276

Sprzedam 2 klacze źrebne. Tel. 661 033 855 FN-277

Sprzedam gorczycę, grykę, peluszkę, wykę jarą i ozimą, rzodkiew oleistą, słonecznik, łubin i inne poplony. 732 791 068 59248-MCT369

Sprzedaż i transport wapna nawozowego. Tel. 606 372 126 Mak-109

Sprzedam prasę rolującą New Holland 841, pług Kaufland 3- skibowy na resorach i sprzęt od C-360. 662 377 175 59248-BST30

Sprzedam kombajn Volvo S900, szerokość koszenia 3,60. 731 382 710 RM-320

Wezmę w dzierżawę grunty orne. Gm. Gzy i okoliczne. Dopłata 500 zł do hektara i podatek. 502 985 802 59248-FR145

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703 59248-IP1438

Sprzedam działkę rolną 17 ha, Stare Łączyno, gm. Dzierzgowo. 510 138 518, 732 660 420 RM-300

Kredyty dla rolników. 511 818 944, 504 380 129 59248-C161

Kupię każdy łubin i peluszkę, grykę, proso. Odbiór własnym transportem, gotówka. 577 190 868 Zapraszam 59248-MCT381

Siew rzepaku, zbóż bezorkowo i tradycyjnie, rozłożenie wapna, obornika, mielenie kukurydzy w rękaw i koszenie kukurydzy na ziarno. Tel. 507 113 478 FN-251

Kupię ciągniki rolnicze, maszyny rolnicze. 517 574 412 RM-289

Wezmę ziemię rolną w dzierżawę: Ciechanów, Opinogóra, Zielona, Przasnysz, Grudusk. 514 358 073 59248-C159

Mycie i bielenie obór. 507 440 809 Mak-118

Przyczepy, brony, talerzówka, inne. 502 384 132 FP-26

RÓŻNE

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl FC-0871/19

Złoto-zniszczone, wyroby-złom kupię. Dobra cena. Zadzwoń 665 517 918 59248-IP1572

TANIE POŻYCZKI NA SZKOLNE WYDATKI.
515 459 414 59248-C160

Ciągniki i maszyny rolnicze
AGROPOK Przążewo
- oryginalne części do ciągników MTZ, T-25, Ursus, Zetor, Farmer
- opony, oleje, akumulatory, folie kiszonkarskie
- części do kombajnów

RATY. DOBRE CENY!
Przyczepy, rozrzutniki, wozy paszowe PRONAR w kredycie fabrycznym oproc. 0%
Wykonujemy naprawy ciągników
Przążewo, 06-400 Ciechanów, tel./fax 23 673 20 07

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

KOMPLEKSOWE USŁUGI ROLNICZE
POLAGRI MASZYNY ROLNICZE
HUBERT KRÓLAK

- SIEW KUKURYDZY I ZBÓŻ
- ZBIÓR TRAW NA SIANOKISZONKĘ PRZYCZEPĄ SAMOZBIERAJĄCĄ
- ZESTAW DO ZBIORU KUKURYDZY NA KISZONKĘ
- WYWÓZ OBORNIKA ROZRZUTNIK 13 TON

Prusinowice 68, 06-150 Świercze, Tel: 605 666 127, 508 220 697

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860

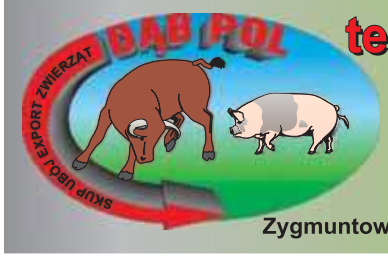

płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441** FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)

Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Skup bydła

Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35 FC-1010/19

Dobry węgiel, dobra cena. 602 511 209 FE-122

Sprzedam drewno topolowe pocięte sezonowane. 503 730 845 FE-111

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35 FC-1010/19

Oddam kamienie. 514 249 182 PC-02250/19

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996 FC-0950/19

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora.
600 306 637; 602 663 478 FC-0951/19

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465 FC-0042/19

Skupuję jabłka przemysłowe- spady. 600 266 739 FC-1034/19

Sprzedam drewno opałowe z dowozem. 606 695 697 PC-02181/19

TOWARZYSKIE

Rozkoszne psotki. 723 214 574 PC-02280/19

Poznam pannę 25-35 lat do stałego związku. 511 279 726 PC-02223/19

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697 PC-02200/19

Kawaler 39 lat zadbany, średnie wykształcenie pozna pannę do 35 lat. 501 775 757 FE-115

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086 RM-319

Poznam panią, cel towarzyski. 510 293 526 RM-284

USŁUGI

Elewacje - mycie, malowanie, nakładanie struktury.
572 750 383 FC-1011/19

Kupię topole, olchę, brzozę. 509 042 402 59248-M1038

Remonty całych domów, mieszkań. Solidne wykonanie.
515 908 871 FC-1011/19

Pozwy. 607 656 598 FE-118

Usługi hydrauliczne. 508 491 711 RM-310

Cyklinowanie i układanie podłóg. Tel. 500 784 648 FN-266

Cyklinowanie i układanie podłóg. Tel. 797 272 253 FN-267

Elewacje, docieplenia budynków. 889 754 942 Mak-133

Remonty, ocieplenia, tynki. 513 055 862 PC-02189/19

Usługi ogrodniczo-porządkowe. 694 919 447 PC-02219/19

Naprawa urządzeń chłodniczych: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132 PC-02008/19

Odnawianie wanien. 600 979 826 FC-0995/19

Szybkie pożyczki. 500 407 047 FC-0493/19

Ogrodzenia działek. 661 693 060 PC-01831/19

Kopanie, odmulanie stawów.
608 803 556 PC-01580/19

Tartak obwoźny.
602 894 793 PC-02120/19

Hydraulik. 570 188 332 PC-02149/19

Malowanie. 512 563 583 PC-02263/19

eprasa.pl 835fca528e